

Ryszard Kuczer

Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II

Salvatoris Mater 7/3/4, 85-173

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pismo Święte opisuje stosunek człowieka do Boga jako wiarę, nadzieję i miłość. Razem z rozwojem Objawienia te trzy cnoty są przedstawiane jako fundamentalne postawy człowieka wobec Boga. Już w Starym Testamencie Izraelici wezwani są do praktykowania wiary i miłości wobec Boga, który się objawia i gwarantuje wypełnienie swoich obietnic. W Nowym Testamencie Bóg objawił się w sposób pełny w Jezusie Chrystusie, który zachęca do wiary w swoje orędzie zbawcze (por. Mk 1, 15), do zaufania Jego obietnicom (por. J 14, 1-6) oraz do miłości Ojca i siebie (por. Mk 12, 28-34; Mt 10, 37; J 21, 15-17). Św. Paweł wyraźnie połączył w jedną formułę wiarę, nadzieję i miłość, prezentując je jako podstawowe sposoby więzi z Bogiem (por. Rz 5, 1-5; 1 Kor 13, 13; Ga 5, 5; Kol 1, 4 n). Mimo tak wyraźnego przekazu biblijnego refleksja nad cnotami teologalnymi nie zawsze była w historii należycie podejmowana. W różnych etapach historii akcentowano, czy to globalną wizję cnoty, czy też rozwijano szczegółowe i funkcjonalne jej odniesienia¹. W teologii posoborowej, wraz z odnową biblijną, powróciło zainteresowanie cnotami teologalnymi².

Ryszard Kuczer OMI

Odwołanie się do Maryi jako wzoru cnót teologalnych wydaje się szczególnie zbieżne z postulatami odnowionej, personalistycznie ujętej teologii moralnej, by w większej mierze uwzględnić wzorce osobowe i modele etyczne.

Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
7(2005) nr 3-4, 85-173

To właśnie wzorce osobowe – a nie tylko abstrakcyjne pojęcia i normy – mogą łatwiej poruszyć serca i umysły ludzkie i wpłynąć na praktyczne postępowanie ludzi. Jan Paweł II wyraźnie ukazuje, że Maryja kształtowała swoją więź z Bogiem poprzez wiarę, nadzieję i miłość. Dlatego jest Ona szczególnym wzorem życia tymi cnotami dla każdego chrześcijanina. Ponadto jako duchowa Matka, Maryja jest czynnie zaangażowana w rozwój więzi z Bogiem – a więc życia teologalnego – u każdego ucznia

¹ Por. I. MROCKOWSKI, *Rehabilitacja cnót teologicznych*, „Studia Płockie” 14(1986) 10-11.

² Szczególnie uświadomienie związku teologii dogmatycznej z moralną przyniosło pogłębione rozumienie cnót teologicznych i moralnych. Nowe dyskusje o *proprium* moralności chrześcijańskiej domagały się wyjaśnienia roli łaski w życiu moralnym chrześcijanina. Jeśli uwzględni się dzisiaj istniejące prądy filozoficzno-antropologiczne, dyskusje wokół personalizmu, teologii wyzwolenia i nadziei trzeba przyznać, że wiara, nadzieja i miłość stoją w centrum wielu sporów filozoficzno-teologicznych.

Chrystusa. Spróbujemy zatem odpowiedzieć na pytanie: dlaczego i w jaki sposób Maryja jako wzór cnót teologalnych powinna wywierać wpływ na życie chrześcijanina cnotami wiary, nadziei i miłości? Papież wskazuje, że Maryja ma realny wpływ na kształtowanie życia chrześcijańskiego według zamierzeń i mocy Bożych, zaszczipionych w człowieku przez łaskę. Dar Boży czeka na czujną, wierną i pełną miłości odpowiedź człowieka. W tym zbawczym dialogu to, co Boskie, może i musi spotkać się z tym, co ludzkie, aby je podnieść i dźwigać ku pełni życia wiecznego. Gdy człowiek z pomocą Maryi i na Jej wzór podejmuje życie według wiary, nadziei i miłości, wówczas rozwija się piękne i bogate życie chrześcijańskie.

Najpierw wskaże się rozumienie poszczególnych cnót, w oparciu o osobę Maryi. Następnie podejmie się problematykę przedmiotów analizowanych cnót. Na końcu zaś zostaną przedstawione najbardziej charakterystyczne przymioty cnót teologalnych, na które wskazuje Jan Paweł II w kontekście nauczania maryjnego.

1. Maryja wzorem życia wiara

Wiara jest jedną z podstawowych kategorii życia człowieka³. W przypadku chrześcijanina przybiera ona szczególnie personalistyczny charakter, i to tak ze strony człowieka, jak i Boga. Bóg wychodzi z własną inicjatywą zbawczą, na którą człowiek winien odpowiedzieć w płaszczyźnie wiary. Wiara jawi się więc jako fundament życia nadprzyrodzonego i pierwszy stopień jego rozwoju. Wnosząc w życie Boskie światło, otwiera człowieka na żywą prawdę, którą jest Chrystusowe dzieło zbawcze. Od strony zaś podmiotu ludzkiego jest otwarciem się człowieka na Boga w głębi ludzkiego *ja* i zaangażowaniem całej osobowości wobec Osoby i zbawczego orędzia Chrystusa. Takie ujęcie wiary daje rozumienie powołania człowieka, a życiu nadaje sens i wartość.

W nauczaniu Jana Pawła II wiara Maryi w Boga, przez którą włączyła się Ona jak nikt inny w historię zbawienia, jest stałym odniesieniem dla wiary każdego chrześcijanina. Papież ukazuje Jej wiarę jako doskonały wzór powierzenia się Bogu przez każdego chrześcijanina. Odpowiemy tu zatem na pytanie: w jaki sposób chrześcijanin powinien kształtować swoją wiarę w oparciu o wiarę Maryi? Aby uzyskać odpowiedź – wskażemy najpierw na rozumienie wiary chrześcijańskiej odczytane w perspektywie wiary Maryi. Następnie, podejmiemy zagadnienie apelacyjnego charakteru

³ Por. A. ZUBERBIER, *Wiara*, w: *Słownik teologiczny*, t. 2, red. TENŻE, Katowice 1989, 356-362.

wiary Maryi w warstwie przedmiotowej. Jak wskazuje nauczanie papieskie, wiara Maryi ma również charakterystyczne przymioty. Dlatego ukażemy, jaka powinna być wiara chrześcijan przeżywana na wzór Maryi.

1.1. Rozumienie wiary

Problem koncepcji wiary w refleksji teologicznej przeszedł długą i interesującą ewolucję⁴. Współczesna teologia pojmuje wiarę dynamicznie, nawiązując w sposób bardziej adekwatny, niż to było w przeszłości, do danych biblijnych. W świetle danych biblijnych szczegółowa analiza teologiczna ustala elementy strukturalne wiary, czyli takie, które określają jej wewnętrzną strukturę, którą jest coś więcej niż tradycyjnie rozumiane *przyjęcie za prawdę* pouczenia danego przez Boga. Wiara jest bowiem nie tylko intelektualną akceptacją prawd objawionych, ale przede wszystkim spotkaniem z Bogiem, czyli osobową z Nim komunią w Jezusie Chrystusie. Taką koncepcję wiary wyraźnie podejmuje w swoim maryjnym nauczaniu Jan Paweł II. Z jednej strony opisuje on wiarę Maryi zdecydowanie w duchu biblijnym, z drugiej zaś sama wiara Maryi staje się w papieskim nauczaniu rzeczywistością wywierającą realny wpływ na rozumienie wiary chrześcijanina. Stąd właśnie rodzi się pytanie: co wnosi Maryja jako osoba wierząca w rozumienie wiary? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, trzeba wskazać na trzy charakterystyczne znamiona wiary przeżywanej w oparciu o wiarę Maryi, a wyłaniające się z papieskiego nauczania. Najpierw przedstawi się zagadnienie wiary jako odpowiedzi na wzywający dar Ducha Świętego. Następnie podejmie się problematykę wiary jako osobowego przyjęcia Chrystusa, przez co uwypuklony zostanie personalistyczny charakter wiary chrześcijańskiej. Wreszcie, wskaże się na wiarę chrześcijan pojętej jako uczestnictwo w wierze Maryi.

1.1.1. Wiara jako odpowiedź na wzywający dar Ducha Świętego

Jan Paweł II poprzez pogłębioną analizę wydarzenia zwiastowania i rolę, jaką ma w nim Duch Święty, stwierdza, że wydarzenie to jest doskonałym *obrazem* czy też *modelem* związku w wierze człowieka z Bogiem. Bóg pragnie, aby ten związek wyrastał w każdej osobie z daru Ducha Świętego, ale także, by opierał się – podobnie jak w postawie

⁴ Por. F. GRENIUK, *Wiara w postawie moralnej człowieka*, w: *Wiara w postawie ludzkiej*, red. W. SŁOMKA, Lublin 1991, 116-121.

Maryi – na osobistej i dojrzałej wierze⁵. U progu Nowego Przymierza Duch Święty daje Maryi dar niezwykłej wartości duchowej. Otrzymuje od Niej akt przyzwolenia i posłuszeństwa miłości, który jest przykładem dla wszystkich chrześcijan, wezwanych do wiary i naśladowania Chrystusa. W pewnym sensie – stwierdza Jan Paweł II – po spełnieniu się ziemskiej misji Jezusa i zesłaniu Ducha Świętego, w całych dalszych dziejach Kościoła będzie powtarzać się przez wiarę chrześcijan, jako przedłużenie, sama tajemnica wcielenia⁶. Realizuje się ona jako wezwanie skierowane ze strony Boga do każdego człowieka o *dar z siebie* w wierze, u której podstaw stoi działanie Ducha Świętego⁷. Łaska Chrystusa jako działanie Ducha Świętego stanowi inicjatywę zbawczą Boga, z którą zwraca się On do człowieka. Pod jej wpływem budzi się w ludzkiej duszy tajemnica dążenia do intymnej zażyłości z Bogiem. Chodzi więc o to, aby odpowiedź człowieka przez wiarę na to wezwanie i dar Boga była zawsze wyrazem jego osobistej dojrzałości, która znajduje swoje doskonałe spełnienie w pełnym wiary *fiat* Maryi podczas zwiastowania.

Maryja swoją postawą wiary – uczy Jan Paweł II – prowadzi ludzi przede wszystkim do wiary w miłość Boga Ojca, która nieustannie ich otacza mocą Ducha Świętego. Nie człowiek pierwszy umiłował Boga, ale to Bóg sam pierwszy umiłował człowieka⁸. Prowadzenie ludzi przez

⁵ Na *usługach* wiary stają niektóre dary Ducha Świętego, zwłaszcza te, które z natury mają charakter poznawczy: *dar rozumu, mądrości, wiedzy i rady*. *Dar rozumu* wzmacnia światło wiary, ułatwiając poznawcze przyjęcie jej prawd. *Dar wiedzy i mądrości* wzbogaca światło wiary w procesie rozumowej analizy, zgłębiania i systematyzowania jej treści. *Dar rady* natomiast ma zadanie pomóc człowiekowi w kierowaniu się zasadami wiary w działaniu moralnym. Por. S. ROSIK, *Dialog Boga z człowiekiem*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41(1994) z. 3, 110-111.

⁶ Naśladowanie wiary Maryi wprowadza jednocześnie chrześcijanina w działanie Ducha Świętego. W ten sposób naśladowanie w wierze Maryi wyrывa chrześcijanina z pelagiańskiej wizji życia moralnego i duchowego, która tak bardzo utrudnia wszelkie dojrzewanie. Budowanie na sobie, na własnych siłach, odwoływanie się do ludzkich ambicji i dostrzeganie Boga jedynie jako prawodawcy i ostatecznego nagrododawcy prowadzi do zniechęcenia. Tak ujęta wiara wyzwala z optyki moralnej zbudowanej wyłącznie na zewnątrz narzuconym, choćby przez samego Boga, prawie. Chrystus dał nowe źródło orientacji, jakim jest sam Duch Święty mieszkający w głębi duszy człowieka wierzącego. Por. W. GIERTYCH, *Maryja wzorem duchowej dojrzałości*, „W drodze” 17(1989) nr 5, 8.

⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka* (katecheza, Rzym, 18.04.1990), w: TENZE, *Wierzę w Ducha Świętego*, Watykan 1992, 185.

⁸ Tajemnica miłości Boga względem ludzi, jak uczy Vaticanum II, przewyższa wszelką wiedzę (por. LG 6), Bóg bowiem w realizację swoich zbawczych planów oddaje swego Syna i przez Niego wzywa do uczestnictwa w swoim Bożym życiu (por. J 3, 16; 1 J 3, 1-2), a to przekracza zdolność ludzkiej percepcji. Przyjęcie tej tajemnicy przez wiarę wymaga, aby człowiek odważnie i z całym zaufaniem powierzył się Bogu jako absolutnej Miłości, podejmując Jego zbawcze wezwanie. Por. A.F. DZIUBA, *Wiara jako odpowiedź na zbawczą inicjatywę Boga*, „Studia Gnesnensia” (1983) nr 7, 273.

Maryję do wiary ma też taki cel, aby uwierzyli w moc Ducha Świętego objawioną przez Chrystusa w odkupieniu. Chrystus jest przeobfitym źródłem życia, jest prawdą Boga i prawdą ubogich ludzkich istnień. Jest także drogą Boga i drogą człowieka – sam jest jedynym człowiekiem, który całkowicie wypełnił swoje powołanie w mocy Ducha Świętego. Matka Boża umacnia w ten sposób wiarę chrześcijan w Ducha Świętego, którego sama przyjęła bez zastrzeżeń⁹. Z Maryją, Matką Jezusa, człowiek przez wiarę staje się prawdziwym uczniem Jej Syna w mocy Ducha Świętego. To właśnie z Maryją – jak apostołowie w dniu Pięćdziesiątnicy – powinien on otwierać się w wierze na dar Ducha Świętego oraz oddawać w wierze wraz z Nią Bogu wszystkie swoje ludzkie i duchowe potrzeby. Poprzez wiarę, na wzór Maryi chrześcijanin powinien odpowiadać na wezwania, które kieruje do niego Duch Święty¹⁰.

W sumie trzeba zauważyć, że nauczanie Papieża o wierze jako odpowiedzi na wzywający dar Ducha Świętego w kontekście maryjnym, chociaż nie jest obszerne pod względem objętościowym, to jednak wyraźnie uwrażliwia na priorytet Ducha Świętego w wierze. Wzywający dar Ducha Świętego i odpowiedź wiary Maryi jest tutaj *modelem* dla wiary chrześcijanina. Powinien on w oparciu o otwartość Maryi na dary Ducha Świętego i Jej odpowiedź wiary, kształtować własną więź w wierze z tajemnicą Trzeciej Osoby Boskiej.

1.1.2. Wiara Nowego Przymierza jako osobowe przyjęcie Chrystusa

Historia zbawienia jest historią przymierza Boga z ludem, które ma formę dialogu domagającego się od człowieka pełnej wiary odpowiedzi na zbawczą inicjatywę Boga. W Przymierzu wszystko jest słowem Boga i odpowiedzią człowieka, u której podstaw stoi wiara¹¹. Za stwórczym

⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia* (przemówienie podczas spotkania z młodzieżą, Lourdes, 15.08.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 7-8, 10.

¹⁰ Por. TENŻE, *Módlmy się w intencjach Afryki* (Kinshasa – Zair, 4.05.1980), w: *Aniol Pański z papieżem Janem Pawłem II* (22.10.1978-25.10.1981), t. 1, Watykan 1982, 230-231 (dalej: AP 1).

¹¹ Odpowiedzią synów Izraela na komunikowaną przez Boga prawdę była wiara. Mocą wiary przyjęli oni tajemnicę Boga i zbawienia (por. Hbr 11, 1). Ta wiara była jednocześnie przyjęciem słowa i odpowiedzią na nie, ufnym zdaniem się na łaskawe Boże zamiary. Izraelici będąc przekonani, że Bóg jest z nimi, pokonywali niezwykle próby losu i doświadczenia. Dzięki wierze *wypełniali sprawiedliwość* (por. Hbr 11, 33), co w semickim języku oznacza wierność przykazaniom i zwycięstwo nad grzechem. Odpowiedź wiary była więc zgodą Izraelitów na zbawczy plan Boga, ufnością w spełnienie się złożonych przez Niego obietnic oraz aprobatą objawionego i wymaganego przez Stwórcę prawa moralnego. Por. S. ROSIK, *Dialog Boga z człowiekiem...*, 103-104.

i zbawczym słowem Boga musi iść odpowiedź wiary człowieka. Ta logika – wskazuje Papież – zawarta jest w najwyższym stopniu we wcieleniu Syna Bożego, które jest podstawowym wydarzeniem w historii zbawienia. Jak w Jezusie Chrystusie, Słowie Ojca, zawarte jest całe zbawcze działanie Boga, tak w odpowiedzi wiary Maryi streszczają się i spełniają akty wiary całego ludu Bożego, stając się tym samym wzorem wiary dla każdego chrześcijanina¹².

Znamienny jest nacisk, z jakim Jan Paweł II podkreśla duchową postawę wiary Maryi. W papieskiej nauce o tej fundamentalnej nocie chrześcijańskiej pojawia się jako porównanie do wiary Maryi postawa wiary Abrahama. Maryja jest ukazana w papieskim nauczaniu jako spadkobierczyni i wypełnienie wiary Abrahama. Skoro Patriarcha uważany jest za *naszego ojca w wierze*, to tym bardziej – stwierdza Jan Paweł II – Maryja powinna być uważana za *naszą Matkę w wierze*. Abraham i jego wiara jest u początku dziejów Izraela¹³. Z kolei osoba Maryi oraz Jej wiara znajduje się u szczytu pokoleń Izraela i u początku Nowego Przymierza. Abraham uprzedza i reprezentuje przed Bogiem lud obietnicy; Maryja zaś, wywodząc się z pokolenia Abrahama i będąc uprzywilejowanym dziedzictwem jego wiary, otrzymuje owoc tej obietnicy. Według obietnicy danej Abrahamowi, przez wiarę i posłuszeństwo Maryi błogosławione są wszystkie ludy ziemi. Słowa Maryi, które wyrażają Jej wiarę w tajemnicy wcielenia: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38) – przywołują zdaniem Papieża nie tylko postać i postawę Abrahama, lecz także obraz wszystkich sług i służebnic Boga, którzy współpracowali z Nim w historii zbawienia. W ogólniejszym zaś znaczeniu – stwierdza Papież – przypominają słowa Synów Izraela u stóp Synaju w dniu Przymierza: *Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy* (Wj 24, 3). Odpowiedź wiary Maryi we wcieleniu ma charakter osobisty, ma jednak również znaczenie wspólnotowe. W Jej pełnym wiary *tak* zawiera się bowiem wiara dawnego

¹² Por. JAN PAWEŁ II, *Nasza Matka w wierze* (Rzym, 4.12.1983), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II* (1.11.1981-20.10.1985), t. 2, Watykan 1986, 262 (dalej: AP 2).

¹³ Odczytując teksty Pisma Świętego Starego Testamentu, można łatwo zauważyć, że wiarę w Boga najczęściej określa się formułą: *opierać się na Bogu* (por. Rdz 15, 6; Wj 14, 31; Pwt 1, 32; Ps 78, 22; 106, 12 i inne). Formuła ta w sensie najbardziej generalnym wyraża zdanie się człowieka na zbawcze słowo. Klasycznym przykładem takiej wiary jest właśnie wiara Abrahama. On, wierząc Bogu, przyjął Go jako prawdę, która nie jest abstrakcyjnym słowem, ale jest w pełni rzeczywista, stąd zaufał także Bożej obietnicy, całkowicie przekonany, że zostanie wypełniona. Abraham przyjął poprzez taką postawę zbawcze powołanie Boga oraz wypływające z niego konsekwencje życiowe (por. Rdz 15, 6; Rz 4, 1-8). Por. A.F. DZIUBA, *Wiana jako odpowiedź na zbawczą inicjatywę Boga...*, 261.

Izraela i rozpoczyna wiara całego Kościoła. W ten sposób – dzięki łasce – Jej przyłgnięcie przez wiarę do Boga jest błogosławieństwem i wzorem dla wszystkich ludzi, którzy wierzą. Z wiarą Maryi ściśle związane jest bowiem zbawienie i wiara każdego chrześcijanina¹⁴.

Pełne wiary *fiat* Maryi podczas zwiastowania – naucza Papież – pozwala Bogu na rozpoczęcie Nowego Przymierza z ludzkością, bardziej jeszcze zdumiewającego anizeli Przymierze Izraela. Bóg u stóp góry Synaj zaproponował plemionom Izraela swoje Przymierze miłości za pośrednictwem proroka Mojżesza. Przemówił On wówczas do ludu: *Wysście widzieli, co uczynilem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym* (Wj 19, 4-6). Wówczas Mojżesz wyjaśnił swoim braciom i siostrą treść Boskiego orędzia. Pouczył ich, aby mieli świadomość tego planu, który pochodził od Pana. Bóg, także kiedy rozkazuje, nie zadaje gwałtu woli – stwarzając człowieka wolnym, zazdrośnie strzeże jego wolności. Oświecony nauką Mojżesza, cały lud odpowiedział jednogłośnie: *Uczynimy wszystko, co Pan nakazał* (Wj 19, 8; por. 24, 3. 7). Słowa te pozostaną w pamięci duchowości hebrajskiej na zawsze. Były one jakby *fiat*, czyli *tak*, którym przez wiarę Izrael wyraził zgodę na złączenie się ze swoim Bogiem, jak Oblubienica z Oblubieńcem¹⁵.

W świetle tych faktów – zdaniem Jana Pawła II – można lepiej zrozumieć wydarzenie zwiastowania. Anioł posłany od Bogas ukazuje Dziewicy plan, który Pan ma wobec Niej: ma wydać na świat Syna samego Boga, który zostanie Królem i Zbawcą nowego ludu Bożego (por. Łk 1, 31-33) – Kościoła. Jest to – według Papieża – nowa forma Przymierza. Tym razem Bóg prosi, by mógł połączyć się z ludźmi, przyjmując ich postać. Maryja, chociaż wezwana, by uwierzyła w rzecz nie do uwierzenia, odpowiada: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). W tych słowach Maryi znajduje się echo słów wypowiedzianych przez cały Lud Izraela, kiedy przyjmował dar Przymierza na Synaju. Oznacza to, że wiara Izraela osiąga w słowach Maryi swoją dojrzałość. Przez podjęcie wiarą Bożej obietnicy najściślej łączy się Ona jednocześnie przez wiarę z tajemnicą Chrystusa; od wcielenia, przez całą drogę wiary przy Chrystusie aż po krzyż i zmartwychwstanie. W ten sposób Maryja staje się wzorem osobowego przyjęcia Chrystusa, właśnie

¹⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Nasza Matka w wierze...*, 262-263.

¹⁵ Por. TENŻE, *Nowa forma Przymierza* (Rzym, 3.07.1983), AP 2, 210.

poprzez wiarę. Dlatego każdy aspekt tajemnicy Chrystusa, przeżywany w wierze przez chrześcijanina, powinien mieć odniesienie do wiary Maryi. Jednocześnie z Jej wiary powinien on czerpać inspirację do własnej wiary, jako osobowego przyjęcia Chrystusa¹⁶.

Jan Paweł II łączy wzór zbawczej wiary Maryi we wcieleniu z sakramentem chrztu. *Fiat* chrztu powinno być przez wierzących – na wzór *fiat* Maryi – zawsze na nowo wspinałomyślnie podejmowane i odnawiane w codziennym życiu wiarą. Dzięki mistycznemu zjednoczeniu z Chrystusem w łasce i miłości, chrześcijanin wkracza w nadprzyrodzoną relację wspólnoty z Bogiem. Jednocześnie prawdy wiary nie tylko człowieka oświecają, ale stawiają także wewnętrzne wymagania, aby żyć i działać zgodnie z ich uświęcającą treścią. Mają więc nie tylko charakter poznawczy, ale i moralnie zobowiązujący. W ten sposób wiara łączy się ściśle z sumieniem chrześcijanina. Wiara jest objawieniem prawdy, ale prawdy wysuwającej żądanie. Jest to żądanie, aby człowiek realizując w swoim działaniu wartości religijno-moralne stał się człowiekiem dobrym. Decyzja człowieka zależeć będzie od tego, jak ustosunkowuje się on w swej najgłębszej istocie do dobra. Tylko decyzje, które zawierają opcje dobra moralnego, wyrażają postawę wiary żywej. Takiego przeżywania wiary domaga się naśladowanie przez chrześcijanina Maryi, w Jej całkowitym przyjęciu Chrystusa i Jego wymagań¹⁷.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że Jan Paweł II, kreśląc szeroki obraz Maryi przyjmującej przez wiarę Chrystusa, nie czyni aż tak wielu bezpośrednich szczegółowych odniesień do wiary chrześcijanina. Wydaje się, że Papieżowi chodzi raczej o to, aby każdy chrześcijanin sam odczytywał postawę wiary Maryi wobec Chrystusa i naśladował Jej wiarę jako osobowe przyjęcie Zbawiciela. Trzeba także koniecznie zauważyć, że wiara Nowego Przymierza jest w nauczaniu papieskim ściśle powiązana z wiarą Starego Przymierza. W takiej bowiem tylko perspektywie może być ona właściwie zrozumiana i przyjęta. Jednocześnie tylko w świetle wiary Starego Przymierza można dostrzec *novum* wiary Nowego Przymierza w Chrystusie.

1.1.3. Wiara chrześcijan jako uczestnictwo w wierze Maryi

W papieskim nauczaniu wiara chrześcijan ukazana jest bardzo wyraźnie jako *uczestnictwo* w wierze Maryi. Podstawą do takiego sformułowania jest fakt, że Maryja przeszła przed chrześcijanami *drogę*

¹⁶ Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Nasza Matka w wierze...*, 263.

¹⁷ Por. TAMŻE, *Nowa forma Przymierza...*, 210-211.

wiary. Uwierzywszy anielskiemu orędziu, przyjęła Ona jako pierwsza i to w sposób doskonały tajemnicę wcielenia¹⁸. Wcielenie Chrystusa dokonało się w Niej jako Matce właśnie *przez wiarę*. Pomimo tego, że *życie wiary* Maryi rozpoczyna się jeszcze przed doświadczeniem Boskiego macierzyństwa, to jednak wiara Maryi we wcieleniu jest *przełomem* w Jej życiu. Można powiedzieć, że to, co dziś określa się mianem *opcji fundamentalnej*, było przeżyciem Maryi, gdy wypowiadała swoje *fiat* podczas zwiastowania. Jej zgoda na wcielenie Syna Bożego, która jest na *linii wiary* postrzegana w kategoriach opcji fundamentalnej, może stanowić obraz podstawowego wyboru wiary w życiu każdego człowieka.

Od momentu poczęcia Chrystusa wiara Maryi staje się *wiarą nowotestamentową*, aby potem rozwijać się i pogłębiać przez cały czas ziemskiej wędrówki przy Chrystusie. Jest to wiara odważna, która w chwili zwiastowania zawiera obietnicy po ludzku niemożliwej, a w Kanie Galilejskiej przyczynia się do dokonania przez Jezusa pierwszego cudu i objawienia się Jego mesjańskiej mocy (por. J 2, 1-5). Maryja uczy w ten sposób chrześcijanina przeżywania wiary jako doświadczenia zmuszającego do wysiłku i zaangażowania. Wiara bowiem na każdym etapie życia i we wszystkich sytuacjach wymaga odwagi i wytrwałości¹⁹.

Wiara chrześcijan jako uczestnictwo w wierze Maryi jest pojmowana przez Jana Pawła II wyraźnie *chrystocentrycznie*. Nie można bowiem – stwierdza Papież – w pełni przyjąć Maryi jako Matki, jeżeli nie jest się posłusznym Jej słowom, wskazującym na Jezusa i domagającym się *posłuszeństwa wiary* wobec Niego: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Dzięki takiej postawie chrześcijanin *przez wiarę* w pełni uczestniczy w Jej macierzyńskiej miłości, tak dalece, że Maryja może wspierać w nim kształtowanie Chrystusa. Maryja pragnie bowiem, aby uczniowie Chrystusa dzielili z Nią to samo szczęście, że tak jak Ona uwierzyli (por. Łk 1, 45) oraz, że wysłuchali i wypełnili słowo i wolę Pańską²⁰. Cała tajemnica nabożeństwa do Matki Bożej streszcza się w stwierdzeniu: *szłuchać słowa Bożego i żyć nim*. Dlatego Maryja – zauważa Papież – jest dla chrześcijan pierwszym *szafarzem* Słowa²¹. Jednocześnie w Jej

¹⁸ RM 13.

¹⁹ Por. TENŻE, *Wpływ Maryi na życie Kościoła* (katecheza, Rzym, 22.11.1995), w: TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Watykan 1998, 30-33; por. także TENŻE, *Adwent* (Rzym, 27.11.1988), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (23.10.1988-20.10.1991), t. 4, Watykan 1992, 21-22 (dalej: AP 4).

²⁰ Por. TENŻE, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijanina* (homilia w Sanktuarium Maryjnym Suyapa – Honduras, 8.03.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 4, 23.

²¹ Por. TENŻE, *Maryjny wymiar Kościoła* (przemówienie do Kolegium Kardynalskiego i członków Kurii Rzymskiej, Rzym, 22.12.1987), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 1 (Dodatek do rocznika 1987), I.

słowach wypowiedzianych do ludzi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5), znajduje się echo słów Izraela w momencie Przymierza (por. Wj 19, 8; 24, 3. 7; Pwt 5, 27), którego Maryja jest uosobieniem i przedstawicielką. Matka Boża nie tylko wyraża i doprowadza do pełni postawę ludu Starego Przymierza: Jej przyczyna w Kanie wzbudza również *wiarę* uczniów w Chrystusa. *Wiara* Maryi leży więc u początków znaku uczynionego przez Jezusa i przygotowuje uczniów do przyjęcia objawienia się Jego chwały i do wiary w Niego. Ona zatem przyjmuje przewodnią rolę w narodzinach *wspólnoty wiary*, która zaczyna kształtować się wokół Jezusa²². Maryja wnosi w ten sposób ważny wkład we wspólnotowy wymiar wiary, czyli w budowanie przez *wiarę* wspólnoty Kościoła²³. Wspólnotowy wymiar wiary ma także wpływ na moralność ludzkich zachowań. Nie da się bowiem oddzielić wspólnoty wiary od płaszczyzny moralności. Doświadczenie i przeżywanie wspólnoty *objawia* ludziom etyczne ramy faktu, że łączą ich relacje osobowe, wyrażające się w płaszczyźnie wartości i powinności moralnych. Dlatego kształtowanie wspólnoty jest jednocześnie kształtowaniem całego systemu norm, postaw, zachowań moralnych, regulujących wzajemne odniesienie poszczególnych osób między sobą, osób do wspólnoty, czy wreszcie wspólnoty do osoby. Można powiedzieć, że dzięki wspólnotocie powstają wzorcowe typy braterskich stosunków międzyosobowych, uszczegółowionych w konkretnych postawach.

Papież wskazuje również, że wiara chrześcijanina pojęta jako *uczestnictwo w wierze* Maryi ma swoistą dynamikę rozwoju przez konfrontację z otaczającą rzeczywistością. Chrześcijanie na wzór Maryi, której życie było *pielgrzymką wiary*²⁴, kroczą często przez *wiarę* w mroku, spodziewając się rzeczy, których się nie widzi. Maryja знаła dobrze

²² Por. TENŹE, *W służbie tajemnicy zbawienia* (Rzym, 29.01.1984), AP 2, 280-281.

²³ Wspólnototwórczy charakter wiary wyraża się już w samym fakcie częstego gromadzenia się i spotykania ludzi wierzących, a to już w jakimś sensie kształtuje wspólnotę. Następuje to jako prosta konsekwencja stosunków międzyludzkich. Gromadzenie się ludzi dzięki wyznawaniu tej samej wiary nie jest jednak zwyczajnym zgromadzeniem. Jest to gromadzenie się uczniów Jezusa, aby zasiąść do jednego stołu i łamać jeden chleb, którym jest Chrystus. W centrum tego zgromadzenia, u podłoża którego leży wiara, jest Chrystus, który jako pokarm daje się uczestnikom i w ten sposób tworzy z nich prawdziwą wspólnotę. Przyjmowanie bowiem tego samego Boga ma daleko większy dynamizm wspólnototwórczy niż zwykle spotkanie się ludzi. Człowiek – uczestnik takiego zgromadzenia – zaczyna sam odkrywać godność drugiego człowieka, który jest współuczestnikiem, a jej uświadomienie staje się motywem wzajemnych, braterskich i wspólnotowych odniesień. Inni ludzie stają się w ten sposób autentycznymi siostrami i braćmi, a tam, gdzie ludzie zaczynają tak o sobie myśleć, tworzy się prawdziwa wspólnota. Por. H. SKOROWSKI, *Wiara a etos chrześcijanina*, „Communio” 12(1992) nr 3, 86-87.

²⁴ LG 58; por. także JAN PAWEŁ II, *Idźcie i bądźcie świadkami* (Monte del Gozo – Hiszpania, 20.08.1989), AP 4, 107-110.

sprzeczności ziemskiego życia. Otrzymała obietnicę, że Jej Syn otrzyma tron Dawida, ale w chwili Jego narodzenia nie było dla nich miejsca nawet w gospodzie – pomimo tego Maryja wierzyła. Anioł powiedział Maryi, że Jej Dziecko będzie nazwane Synem Bożym, ale Ona widziała Go spotwarzonego, zdradzonego, skazanego, osamotnionego w śmierci jak łotra na krzyżu. Również wtedy Maryja wierzyła, że *spełnią się słowa powiedziane od Pana* (Łk 1, 45) i że *dla Boga nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 37). Dlatego Maryja jako *niewiasta wiary* została dana chrześcijanom jako wzór dla ich wiary. Od Maryi chrześcijanie powinni się uczyć zdawać na wolę Bożą we wszystkich sprawach, oraz ufać także wtedy, gdy wiara poddawana jest największym próbom. W ten sposób, uczestnicząc w wierze Maryi, chrześcijanie stają się coraz bardziej prawdziwym uczniem Chrystusa²⁵.

Jan Paweł II ukazuje wiarę Maryi jako nieustanną *przewodniczkę* i *pomoc* dla wiary chrześcijan. Sam Duch Święty posługuje się Maryją, aby w ludziach zaszczepić światło wiary, które Maryja od Niego przyjęła również przez wiarę w zwiastowaniu anielskim. W ten sposób najbardziej okazuje się, że chrześcijanin przez swoją wiarę uczestniczy w wierze Maryi: *Uczestniczymy w Twojej wierze, Maryjo* – stwierdza Papież w jednej z homilii²⁶. Podstawą do takiego stwierdzenia jest dla Jana Pawła II przede wszystkim wiara Maryi we wcieleniu²⁷.

Wiara Maryi potwierdza, że słowo Boże powiedziane do człowieka spełnia się. To spełnienie przez wcielenie Chrystusa, w osobie Maryi osiąga najwyższe szczyty. Chrześcijanie, chociaż nie widzieli Chrystusa, miłują Go i wierzą w Niego: *choć nie widzieliście, miłujecie Go. Wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie* (1 P 1, 8). Uczestnicząc w wierze Maryi, chrześcijanin powinien ukazywać całym swoim życiem tajemnicę Jezusa Chrystusa. Wyrasta stąd również powinność kierowania w modlitwie prośby do Maryi o to, aby mieć udział w Jej wierze. W ten sposób przyjęta wiara pomaga znosić wierzącym cierpienia i trudy życia. Jednocześnie łaska uczestnictwa przez chrześcijanina w wierze Maryi pomaga trwać w jego osobistej wierze wśród *różnorodnych doświadczeń* życia. Wiara Maryi – jak zauważa Jan Paweł II – *umacniając wartość wiary chrześcijan, sprawia, że wartość naszej wiary okazuje się cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu*

²⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja jest wzorem naszego pielgrzymowania* (homilia do duchowieństwa w Waszyngtonie – USA, 6.10.1979), w: TENŻE, *Nauczanie Papieskie II*(1979) t. 2, Poznań 1992, 324-325 (dalej: NP II, 2).

²⁶ Por. TENŻE, *Pan strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych* (homilia w sanktuarium Matki Bożej w Chiquinquira – Kolumbia, 3.07.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 7, 13.

²⁷ Por. TAMŻE.

(1 P 1, 7)²⁸. Okazuje się więc, że Maryja umacnia wiarę chrześcijan, przez co spełnia w ich życiu wiary wyjątkową i niczym nie zastąpioną rolę.

Nauczanie papieskie wskazuje również wyraźnie, że uczestnictwo w wierze Maryi zapewnia chrześcijaninowi wiarę świadomą i dojrzałą. Chodzi tutaj szczególnie o uczestnictwo w wierze Maryi we wcieleniu i stojącej pod krzyżem Syna na Kalwarii. Wiara Maryi w tajemnicy wcielenia jest wzorem wiary dojrzałej. Z kolei przy krzyżu Maryja przeżyła wielką próbę wiary, widząc, jak Jej Syn został odrzucony i skazany na śmierć przez przywódców swego ludu. Uczestniczyła we wszystkim, co przeżywał Chrystus, łącząc się z Nim, gdy oddawał życie za zbawienie świata. Papież wskazuje, że kiedy człowiekowi wydaje się, że Bóg jest daleko, ponieważ człowiek nie rozumie Jego dróg, i kiedy poprzez własne cierpienie staje się uczestnikiem cierpienia Chrystusa lub kiedy cierpi z powodu swojej wiary, powinien się wtedy uczyć od Maryi niezachwianej wiary i wytrwałości w próbach. Maryja jest tutaj wzorem bezwzględnej przywiązania do Jezusa Chrystusa, z którego wierzący powinni czerpać siłę i odwagę dla wyznawania swojej wiary²⁹.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* mówi o Maryi, że *przoduje* Ona w wyznawaniu i przeżywaniu wiary³⁰. Uczestnicząc w wierze Maryi nie wolno w *doraźnych układach* spuszczać oczu z wierzącej Maryi. *Doraźnym układem*, który zachodzi w przeżywaniu wiary, może być stan ciemności, który wystawia wiarę na ciężką próbę. Ciemność rodzi się z obserwacji świata, który wydaje się być dalekim od tego, jakim chciałby go widzieć człowiek wierzący. Tak częste we współczesnym świecie doznania zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie. Mogą one zachwiać wiarą i stać się dla człowieka groźną pokusą. Jan Paweł II wskazuje tutaj na potrzebę skierowania wzroku w takich sytuacjach na świadków wiary, wśród których Maryja zajmuje miejsce szczególne, bo Ona właśnie – w pielgrzymowaniu wiary – doświadczyła *ciemnej nocy*, uczestnicząc w cierpieniach Syna i w nocy Jego grobu³¹.

Przy doświadczeniach nadmienionych wyżej – lub podobnych – może być wystawiona na próbę wiara człowieka w Boga Ojca Wszechmogącego. Niekiedy może się wydawać, że Bóg jest nieobecny w historii widzialnego świata lub że jest niezdolny do przeciwstawienia się złu. Trzeba wtedy pamiętać – wskazuje Papież – że Bóg objawił swoją

²⁸ Por. TENŻE, *Dziedzictwo pokoleń: wiara, która jest udziałem w wierze Maryi* (homilia w Sanktuarium Notre-Dame du Cap, Kanada, 10.09.1984), „L'Osservatore Romano” 5(1984) nr 9, 12.

²⁹ Por. TAMŻE, 13.

³⁰ Por. RM 6.

³¹ Por. TAMŻE, 18.

wszechmoc w sposób najbardziej zadziwiający w dobrowolnym unizieniu i zmartwychwstaniu swojego Syna, przez które zwyciężył zło. Wszechmoc objawiona w krzyżu i zwycięstwo osiągnięte przez krzyż stanowią te nieprzebyte drogi Pańskie, wobec których rozum ludzki staje bezradny. Jedynie wiara potrafi je przyjąć i do nich przyłączyć. Chodzi o taką wiarę, która chlubi się ze swych słabości, by przyciągnąć w ten sposób ku sobie moc Chrystusa. Najdoskonalszym wzorem takiej wiary jest – według Jana Pawła II – Maryja, która uwierzyła, że dla Boga nie ma nic niemożliwego (por. Łk 1, 37) i która uwielbiała Pana słowami: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię* (Łk 1, 49). Wierząc zgodnie z wzorem wiary Maryi, człowiek nie zwątpi nigdy we wszechmoc Ojca Niebieskiego³².

Nawiązując do uczestnictwa w wierze Maryi, Jan Paweł II wskazuje także na wymiar walki między dobrem i złem, który związany jest nierozdzielnie z przeżywaniem wiary przez chrześcijanina. Papież sięga przy tym do bardzo często podejmowanego przez niego fragmentu Księgi Apokalipsy, który ukazuje Niewiastę walczącą ze smokiem. W ten sposób – według Papieża – ostatnia księga Pisma Świętego nawiązuje do Księgi Rodzaju. Maryja, która w sposób najbardziej radykalny uwierzyła Bogu-Miłości, znajduje się w ciągu dziejów człowieka i Kościoła jakby w samym centrum tej walki ze złem, którą księżę ciemności, *wąż starodawny* (Ap 12, 9) – ten z Księgi Rodzaju – toczy z Bogiem i całym Bożym porządkiem miłości, łaski, obdarowania i świętości. Uczestniczyć w wierze Maryi – podkreśla z naciskiem Jan Paweł II – to znaczy uczestniczyć również w tej walce: w sobie samym, w zasięgu własnego życia i codziennej odpowiedzialności. W tej walce Maryja odnosi zwycięstwo właśnie przez wiarę. W Niej najpełniej realizują się słowa z Listu św. Jana, które dotyczą wszystkich chrześcijan: *To jest zwycięstwo nasze – wiara nasza* (1 J 5, 4). W ten sposób Maryja jako wzór wiary przoduje człowiekowi na drodze jego wiary oraz jest drogowskazem i wsparciem dla jego wiary. Wyjednując uczniom Chrystusa dar wiary i siłę wiary, pomaga także w ten sposób wzrastać chrześcijaninowi w wierze przez walkę z grzechem³³.

Można zatem stwierdzić, że Jan Paweł II ukazuje wyraźnie wiarę chrześcijan jako uczestnictwo w wierze Maryi. Potwierdza to wysuniętą wcześniej tezę, że przede wszystkim obraz wiary Maryi, jaki kreśli Papież, powinien przenikać w całe życie wiary chrześcijanina. Pomimo tego, że

³² Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór wiary* (Rzym, 6.05.1998), „L'Osservatore Romano” 19(1998) nr 10, 45-46.

³³ Por. TENŻE, *Prosimy Ją, by przodowała nam na drodze wiary* (Rzym, 15.08.1987), „L'Osservatore Romano” 8(1987) nr 8, 13.

droga wiary Maryi jako Matki Chrystusa jest jedyna i niepowtarzalna, w swojej istocie pozostaje tą samą drogą wiary, którą powinien podążać każdy chrześcijanin. Powinien on przez wiarę na wzór Maryi stawać się coraz bardziej uczestnikiem tajemnicy Chrystusa.

1.2. Przedmiot wiary

Wielowymiarowość wiary jest widoczna w jej strukturze rozpatrywanej od strony przedmiotu. Nie będzie tu chodziło o całościowe ukazanie problematyki przedmiotu wiary chrześcijańskiej. Ukaże się przede wszystkim, na jaki przedmiot wiary wskazuje Maryja w swoim otwarciu się na życie nadprzyrodzone. Tak postawione zagadnienie trzeba za nauczaniem papieskim rozwinąć w dwóch blokach zagadnień: wiara w Boga niewidzialnego i wiara w słowo Boże. Okazuje się bowiem, że maryjne nauczanie Papieża skupia się najbardziej na tych dwóch charakterystycznych *przedmiotach wiary*.

1.2.1. Wiara w Boga niewidzialnego

Wiara ze swojej natury domaga się przyjęcia i zaufania wobec prawdy niewidzialnej. Odślania się ona stopniowo – w przyjęciu tej prawdy przez wiarę oraz w życiu, jakie stawia prawda objawiona wobec człowieka. W nauczaniu Jana Pawła II problematyka wiary w Boga niewidzialnego znajduje szeroką wykładnię. Zdaniem Papieża jest to szczególnie ważne dla człowieka w czasach współczesnych, którego zdaje się pochłaniać coraz bardziej sama doczesność³⁴. Panowanie doczesności nad światem często przesłania perspektywę jego wiecznych przeznaczeń w Bogu³⁵.

³⁴ Wydaje się, że najszerzą płaszczyzną dla kwestionowania wiary chrześcijańskiej wyznaczają różnorodne formy materializmu teoretycznego i praktycznego, w których dochodzi do zakwestionowania potrzeby wiary albo też możliwości uwierzenia. W postawach materialistycznych nie tylko chodzi o zakwestionowanie wartości duchowych i nadprzyrodzonych, ale także w jakiejś mierze o zakwestionowanie bogactwa życia osobowego, a przede wszystkim relacji międzyosobowych. Tendencje materialistyczne w dzisiejszym świecie, przejawiające się nade wszystko w tzw. materializmie praktycznym, prowadzą do fundamentalnego zagubienia człowieka. Człowiek, który w imię wartości materialnych kwestionuje potrzebę wiary w Boga osobowego i chce się stać absolutnym panem wszystkiego, ostatecznie sam staje się niewolnikiem rzeczy: zamiast opanowywać, zostaje niejako *opanowany* przez ten świat. Z tego zagubienia pośród rzeczy rodzi się jego zamknięcie na wartości wyższe i transcendentne. Wiąza się z tym współczesne zjawiska konsumizmu i sekularyzmu. Mentalność materialistyczna i ekonomistyczna oraz fałszywa koncepcja rozwoju świata doprowadziły do tego, co najogólniej nazywa się cywilizacją konsumpcyjną. Por. J. NAGÓRNY, *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41(1994) z. 3, 20.

³⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymujemy do Lourdes, ażeby przybliżyć się do tajemnicy Odkupienia* (homilia, Lourdes, 15.08.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 7-8, 13.

Zakwestionowanie możliwości i potrzeby wiary prowadzi w zasadzie do niewiary oraz do postaw życiowych związanych z ateizmem i sekularyzmem, a w szerszej perspektywie – z humanizmem bez Boga. Ten proces dokonuje się niejako poza chrześcijaństwem i wbrew chrześcijaństwu, co nie znaczy, że takie tendencje nie przenikają również do Kościoła. Objawia się to nie tylko w odchodzeniu ludzi od Kościoła przez utratę wiary, ale także w zjawisku, które można nazwać *kryptoateizmem* w Kościele. Z wielu różnych powodów niektórzy ludzie pozostają w ramach Kościoła instytucjonalnego, choć w sposobie życia, w odbiorze wartości, w podejściu do wolności sumienia i do prawdy wydają się być *ateistami* albo *ludźmi utraconej wiary*. Dlatego tak ważne jest odczytywanie przez chrześcijan wiary Maryi – jest Ona bowiem w pełni świadkiem Boga niewidzialnego.

Wiarę Maryi w Boga niewidzialnego – zauważa Papież – wychwala pierwsze błogosławieństwo zapisane w Ewangelii, które jest jednocześnie nagrodą za Jej wiarę: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła* (Łk 1, 45). Słowa te, wypowiedziane przez Elżbietę, uwypuklają kontrast między niedowiarstwem Zachariasza a wiarą Maryi. Otrzymując zapowiedź narodzin syna, Zachariasz nie potrafił w nią uwierzyć, uważał bowiem, że nie może się ona spełnić, gdyż oboje z żoną byli już w podeszłym wieku. W chwili zwiastowania Maryja otrzymuje orędzie jeszcze bardziej zdumiewające – propozycję zostania matką Mesjasza za sprawą Ducha Świętego. Stając przed taką perspektywą, Maryja nie daje wyrazu wątpliwościom, pyta tylko, w jaki sposób można pogodzić dziewictwo, do którego czuje się powołana, z rolą matki. Gdy w odpowiedzi anioł wskazuje na wszechmoc Bożą, działającą przez Ducha, Maryja pokornie i wielkodusznie wyraża swoje przyzwolenie³⁶. Maryja – wskazuje Jan Paweł II – staje się tutaj Matką wierzących, która uczy ich przyjmować i dawać Jezusa. Mają oni zatem w szczególny sposób Ją naśladować, aby rozpoznać wiarą Słowo Wcielone i przyjąć Je z radością. Maryja wskazuje im słowo Boże jako pokarm, którym mogą wzmacniać swoją wiarę i dzięki temu lepiej pojmować wielkie dzieła, jakich Bóg dokonuje w tych, którzy szukają Go sercem czystym i szczerym. Odwiedziny Maryi u Elżbiety przypominają także, że wiara nakazuje wierzącemu nieść Jezusa braciom. Maryja uświadamia, jak wielkich rzeczy mogą dokonać chrześcijanie – niosąc Chrystusa są zdolni napełnić cały świat radością. Na świecie jest bowiem wiele smutku, niesprawiedliwości, przemocy i samotności, a więc sytuacji, w których potrzebna jest obecność wierzących, niosąca wszystkim pocieszenie i nadzieję³⁷. W takich sytuacjach

³⁶ Por. TENŻE, *Maryja – wzór wiary...*, 45.

³⁷ Por. TENŻE, *Z myślą o dzieciach* (Rzym, 18.12.1994), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (23.10.1994-19.10.1997), t. 6, Watykan 1998, 34-36 (dalej: AP 6).

szczególnie potrzebna jest moc wiary w Boga niewidzialnego. Siłą takiej wiary chrześcijanin powinien czerpać z postawy Maryi przenikniętej do głębi wiarą w Boga niewidzialnego.

Rozważając ten aspekt wiary Maryi, Jan Paweł II przywołuje również ewangeliczny opis wesela w Kanie. Kiedy zabrakło wina, Maryja mogła szukać jakiegoś czysto ludzkiego wyjścia z tej sytuacji, a przecież bez wahania zwraca się do Jezusa: *Nie mają już wina* (J 2, 3). Wiedziała Ona przecież – wyjaśnia Papież – że Jezus nie ma zapasu wina, więc najprawdopodobniej prosi Go o cud. Jest to prośba bardzo odważna, zważywszy na fakt, że Jezus do tej pory nie dokonał jeszcze żadnego cudu. Postępując w ten sposób, Maryja idzie zapewne za wewnętrznym natchnieniem, ponieważ zgodnie z Bożym zamysłem Jej wiara miała poprzedzać pierwsze objawienie się mesjańskiej władzy Jezusa, podobnie jak poprzedziła Jego przyjście na ziemię. Maryja jest już w tym momencie wzorem wcielenia postawy, którą Jezus wskaże jako godną pochwały wierzącym wszystkich czasów: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli* (J 20, 29)³⁸. Siła Jej wiary sprawia, że ujawnia się niewidzialna do tej pory mesjańska moc Chrystusa. Wiara chrześcijan przeżywana w całej swojej pokorze na wzór wiary Maryi powinna mieć podobną moc *sprawczą* wobec mesjańskiej mocy Zbawiciela, zdolnej zaradzić wszelkim formom ludzkich braków i potrzeb, zarówno doczesnych, jak i nadprzyrodzonych.

Jan Paweł II wskazuje, że wiara Maryi już wcześniej otwiera tę samą perspektywę, którą wyrażają słowa wypowiedziane przez Chrystusa do Apostoła Tomasza. Błogosławieni są ci, którzy nie widzieli a przyjęli świadectwo tych, którzy widzieli – czyli świadectwo apostołów i Kościoła. Dlatego chrześcijanie powinni z wiarą przyjmować świadectwo samej Matki Chrystusa. Opowiada Ona bowiem wielkie dzieła Boże, których Bóg dokonał przez Jej wiarę, również i dzisiaj, głosząc w ten sposób Chrystusa ludziom wszystkich czasów. Prawda ta jest szczególnie aktualna w sanktuariach maryjnych. W tym kontekście Papież przypomina szczególnie moc wiary chrześcijan w krajach, gdzie zabraniano wyznawania wiary. O współczesnych chrześcijanach, którzy żyli w krajach, gdzie programowo głoszono ateizm, można powiedzieć – wskazuje Jan Paweł II – nawet więcej: *nie widzieli, a uwierzyli* – pomimo że czyniono wszystko, ażeby im tę wiarę odebrać. Współczesne pokolenie doświadczyło i pamięta, jak starano się różnymi środkami, często niegodziwymi, odbierać ludziom wiarę, przymuszać do ateizmu, odciągać ludzi od Kościoła i praktyk religijnych³⁹. Na kanwie tej myśli Papież zadaje pytanie:

³⁸ Por. TENŻE, *Maryja – wzór wiary...*, 45.

³⁹ Por. TENŻE, *Ewangelia nawiedzenia* (homilia w Lewoczy – Słowacja, 3.07.1995), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 8-9, 41-42.

Czy człowiek może przyjąć prawdę Boga niewidzialnego? Jest to sprawa zawsze aktualna, a szczególnego znaczenia nabiera w okresach, w których ateizm staje się programem życia publicznego, wychowania i środków społecznego przekazu. Wówczas człowiek musi na nowo i jeszcze głębiej przemyśleć sprawę istnienia Boga. Takie sytuacje zmuszają, aby jeszcze raz przejść na drogę rozumowania, o jakiej mówi List św. Pawła do Rzymian: *Albowiem od stworzenia świata niewidzialne przymioty Boga – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła* (Rz 1, 20). Człowiek poznaje niewidzialnego Stwórcę, patrząc na widzialne stworzenie. Księga Mądrości w Starym Testamencie głosi tę samą prawdę, karcąc poniekąd ludzi, którzy *z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy* (Mdr 13, 1). Ze współczesnym człowiekiem często bywa tak, że stworzenie, a bardziej jeszcze wytwory samego człowieka zamiast pomagać mu w zbliżaniu się do Stwórcy, przeszkadzają mu w wierze. Przyczyniają się natomiast do przyjęcia takiej postawy, która wyłącznie przywiązuje człowieka do dóbr tego świata, a o Bogu każe zapomnieć. Postawa ta streszcza się w hasło: *żyjemy tak, jakby Bóg nie istniał*. W ten sposób życie oderwane od wymagań, jakie stawia wiara, staje się pozbawione wszelkiego odniesienia do Boga. Naprzeciw starego czy nowego ateizmu staje Chrystus, który daje najpełniejsze świadectwo o Bogu jako Ojcu, który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał (por. J 3, 16). Nabożeństwo do Matki Bożej i sanktuaria maryjne są miejscami – wskazuje Papież – gdzie to świadectwo Chrystusa staje się szczególnie skuteczne⁴⁰. Dokonuje się to przez pośrednictwo Maryi. Chrześcijanin, doświadczając Jej tajemniczego działania, umacnia swoją wiarę w Boga niewidzialnego, której świadectwo w czasach współczesnych tak silnie naznaczonych empiryzmem, a nawet obojętnością, często wymaga od niego niemal heroizmu.

Wiara chrześcijanina w moc Boga niewidzialnego powinna również odnajdywać się w wierze Maryi, którą wyrażają, według Jana Pawła II, także słowa *Magnificat*. Maryja odpowiada bowiem na pozdrowienie Elżbiety: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. Święte jest Jego imię* (Łk 1, 49). Wiara Maryi, widoczna w całym *Magnificat*, w przytoczonych słowach – stwierdza Papież – wyraża się w sposób znamieny. Muszą one być zauważone i rozważone, jeśli chce się wnikać w tajemnicę Matki Bożej, aby iść z Nią drogą Jej wiary. Wiara nie jest bowiem tylko abstrakcyjnym przeświadczeniem o Bogu, jako o istocie nieskończenie doskonałej i nieskończenie dalekiej. Wiara – określa Jan Paweł II – jest

⁴⁰ Por. TAMŻE, 42.

świadomością *wielkich rzeczy, jakie czyni Wszechmocny*. Te *wielkie rzeczy*, zarówno w porządku stworzenia, jak – bardziej jeszcze – w porządku odkupienia, mówią o Bogu jako o pierwszym źródle obdarowania. Źródło to nazywa się *Miłość*, bowiem: *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8). Właśnie jako *Miłość* – i z miłości – Bóg stał się *ubogim dla nas, aby nas swym ubóstwem ubogacić* (por. 2 Kor 8, 9). Maryja ma głęboką świadomość tej prawdy i daje temu wyraz w swoim hymnie *Magnificat*. Ona sama jest pierwszą wśród tych *ubogich*, do których Bóg żywy jako Dar przybliżył się w największej pełni⁴¹. W ten sposób wiara w Boga niewidzialnego przyobleka w nauczaniu papieskim postać wiary w Boga, który jest *Miłością*. Wiara w Boga niewidzialnego powinna być ostatecznie wiarą w Boga-Miłość⁴². Szczególnym potwierdzeniem tej prawdy dla wiary chrześcijan jest postawa Maryi, która wierząc w Boga niewidzialnego, potrafi jednocześnie dostrzec owoce swojej wiary oraz dziękuje i wielbi za nie Boga.

Analizowany aspekt wiary odczytywany w perspektywie maryjnej zawiera w nauczaniu papieskim wiele cennych treści. Wiara zawsze ma za przedmiot rzeczywistość niewidzialną. Pomimo bliskości zbawczych wydarzeń, a nawet uczestniczenia w nich, Bóg wymagał od Maryi wiary. Więcej, Maryja uczestniczy w historii zbawienia poprzez wiarę. Widząc Chrystusa, musi w Niego wierzyć, by doświadczać Jego zbawczej mocy. Chrześcijanin w przeżywaniu swojej wiary powinien być tego zawsze świadomy. Doświadczenie zbawczej mocy Boga w wierze nigdy nie zwalnia od obowiązku trwania w wierze, pogłębiania daru i otwarcia na dary Boga. W ten sposób wiara posiada swoistą dynamikę, uczy pokory w obcowaniu z Bogiem i coraz większej ufności wobec Niego.

1.2.2. Wiara w słowo Boże

Jednym z centralnych motywów w nauczaniu Jana Pawła II o Maryi jest Jej wiara w słowo Boże. Pierwszym momentem, w którym ujawnia się Jej wielka wiara w słowo Boże jest zwiastowanie anielskie. Zwiastowanie anioła Gabriela, który przyniósł Maryi Boże wezwanie oraz Jej

⁴¹ Por. TENŻE, *Prosimy Ją, by przodowała nam na drodze wiary...*, 13.

⁴² Wiara chrześcijańska ma charakter personalistyczny, nie tylko dlatego, że podmiotem tej wiary jest człowiek jako osoba, a akt wiary obejmuje całego człowieka, lecz także z tego powodu, że jest wyborem Osoby Boga, który jest *Miłością*. Kwestionowanie takiego rozumienia wiary odbywa się poprzez wszelkie formy odrzucenia Boga osobowego, czyli poprzez wszelkie odmiany panteizmu, deizmu i takie ujmowanie religijności, w którym nie ma miejsca na spotkanie z osobowym Bogiem. Jan Paweł II mówi w tym kontekście o rozprzestrzenianiu się dzisiaj pewnych form religijności bez Boga. Por. JAN PAWEŁ II, *Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis* (25.03.1992), 6; por także J. NAGÓRNY, *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj...*, 25-26.

specyficzne i niezwykle powołanie, by stała się Matką Mesjasza, przyjęła Ona zdecydowanie: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38). Tak zdecydowana i radykalna – stwierdza Jan Paweł II – musi być wiara chrześcijańska w Boga i Jego słowo, które przyjęte z wiarą dokonuje wszystkiego w wierzących. Możliwość poznania Chrystusa, pójścia za Nim i miłowania Go, oznacza szczególne wezwanie Ojca, jak na to wskazują słowa Ewangelii: *Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał [...]. Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie* (J 6, 44-45)⁴³.

Najbardziej dramatyczną postawą w życiu człowieka jest odrzucenie tego wezwania Ojca wyrażonego w Jego słowie. Stanowiskiem najbardziej logicznym i najwznioślejszym jest przyjęcie tego wezwania z radością oraz życie nim z pełnym i całkowitym przyłgnięciem tak, jak postąpiła Maryja. Odpowiedź wiary chrześcijanina powinna być więc zdecydowana oraz przewyciężać trudności, które – jak określa Papież – czynią wiarę zasługującą. Świadectwo wiary chrześcijan w słowo Boże musi więc być zawsze wiarygodne⁴⁴. Poprzez całą historię zbawienia i w życiu każdego człowieka Bóg nieustannie podejmuje inicjatywę, żądając odpowiedzi w wierze i nakłaniając do wyrażenia zgody. To właśnie Bóg podejmuje inicjatywę, bo On kieruje biegiem dziejów. Maryja jest wzorem ufności wobec planów Boga wyrażających się w Jego słowie i Jego miłującej Opatrzności. Człowiek powinien na wzór Maryi odpowiadać z wiarą i miłością na objawienie się wielkiej miłości Boga do świata⁴⁵. Chrześcijanie powinni więc zdecydowanie naśladować Maryję w pokornym posłuszeństwie słowu Bożemu i starać się wnikać w tajemnicę Słowa, które stało się ciałem⁴⁶.

Orędzie zwiastowania Papież streszcza trzema słowami: łaska, wiara i zbawienie. Są to te same słowa – wskazuje Jan Paweł II – których użył Apostoł Paweł, opisując tajemnicę chrześcijaństwa: *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę* (Ef 2, 8). Pobożność chrześcijańska wyraziła te trzy przesłania w modlitwie *Anioł Pański: Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi; Oto ja, służebnica Pańska; A Słowo stało się ciałem*. Zwiastowanie anielskie obwieszcza podstawową prawdę, że początkiem wszelkiego

⁴³ Por. JAN PAWEŁ II, *Za przykładem Maryi trwajcie zawsze w przyjaźni z Chrystusem* (homilia do uczestników VII „Obozowiska Maryjnego”, Rzym, 8.08.1982), w: TENŻE, *Nauczanie Papieskie V* (1982) t. 2, Poznań 1996, 253 (dalej: NP V, 2).

⁴⁴ Por. TAMŻE.

⁴⁵ Por. TENŻE, *Ludzka odpowiedź wiary* (Rzym, 23.11.1986), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (27.10.1985-16.10.1988), t. 3, Watykan 1989, 155-156 (dalej: AP 3).

⁴⁶ Por. TENŻE, *Przykład pokornego posłuszeństwa słowu* (Kaduma – Nigeria, 14.02.1982), AP 2, 55.

związku między Bogiem a stworzeniem jest szczodry dar, wolny i suwerenny akt woli Bożej, a więc to wszystko, co w języku Biblii kryje się w słowie *łaska*. Zwiastowanie jest więc wydarzeniem szczególnie sprzyjającym nie tylko rozważaniu łaski, ale także daje impuls do jej przyjmowania, pomnażania i odnajdywania – jeśli została zagubiona – poprzez sakramenty, szczególnie poprzez sakrament pojednania⁴⁷. Drugim wydarzeniem tajemnicy wcielenia – które jest warunkowane przez obdarowanie łaską – jest wydarzenie wiary, która wyraża się w odpowiedzi Maryi: *niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). Jest to jednocześnie drugie przesłanie zwiastowania dla chrześcijan, czyli *przesłanie wiary*. Poprzez to wydarzenie uczeń Chrystusa zostaje jakby *zarażony* wiarą Maryi w słowo Boże. Wiara ta jest nie tylko przyzwoleniem intelektu wobec prawd objawionych, ale także posłuszeństwem, radosną akceptacją Boga i Jego słowa we własnym życiu⁴⁸. Chodzi tutaj – wskazuje Papież – o całkowite i wielkoduszne przyzwolenie człowieka na zamysł Boga, wyrażający się w Jego słowie⁴⁹. Jako trzecie przesłanie wydarzenia zwiastowania Jan Paweł II ukazuje sam akt wcielenia Słowa, a zatem – jak stwierdza – nadejście zbawienia. Nadejście zbawienia ukazują słowa Prologu Ewangelii św. Jana: *A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami*. Przyjąwszy z wiarą łaskę, Maryja staje się prawdziwą Matką Syna Bożego. Chrześcijanin swoim życiem wiary w słowo Boże powinien czytelnie odzwierciedlać tę postawę Maryi: *Każda bowiem dusza, która wierzy – przypomina Jan Paweł II słowa św. Ambrożego – poczyna i rodzi Słowo Boże. Choć wedle ciała jedna jest tylko Matka Chrystusa, wedle wiary wszystkie dusze przyjmujące słowo Boże rodzą Chrystusa*⁵⁰. Tak ukazany akt wiary chrześcijanina na wzór Maryi czyni

⁴⁷ Por. TENŹE, *List z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto* (Rzym, 15.08.1993), „L'Osservatore Romano” 15(1994) nr 4, 11-12.

⁴⁸ Jest to bardzo ważne stwierdzenie. Wiara bowiem nie tylko odsłania Boga w Chrystusie, ale także wewnątrznie z Nim łączy. Świadczy o tym cała teologia wiary św. Pawła. Według Apostoła wiara jest przyjęciem Ewangelii – Dobrej Nowiny – o zbawieniu, którą głoszą apostołowie, naoczni świadkowie obcowania ze Słowem Wcielonym. Głównym przedmiotem wiary jest *jedyny Bóg* (Dz 14, 15; 1 Kor 8, 5 n; 1 Tes 1, 8 n.) oraz sam Chrystus Syn Boży. Św. Paweł podkreśla, że człowiek wierzący nie tyle rozumuje, co ufa i przyjmuje w posłuszeństwie tego zaufania Dobrą Nowinę Chrystusa. Życie wiary, zapoczątkowane przez fakt zawierzenia Bogu w Chrystusie nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz przeciwnie, jest wydarzeniem i procesem trwałym. Proces ten zakłada przede wszystkim konieczność trwania w wierze i w utrzymywaniu tego osobowego spotkania człowieka z Bogiem w Chrystusie, które powinno być przeżywane przez cały czas ziemskiej egzystencji. Por. F. GRENIUK, *Wiara fundamentem życia chrześcijańskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41(1994) z. 3, 11-12.

⁴⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *List z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto...*, 12.

⁵⁰ Por. TAMŻE, Papież przytacza tutaj słowa św. Ambrożego, *Wykład Ewangelii wg św. Łukasza*, II, 26: CSEL, 32, 4, 164.

przeżywanie wiary w słowo Boga rzeczywistością bardzo konkretną i daleką od wszelkiego idealizmu. W wierze chrześcijańskiej przeżywanej na wzór Maryi chodzi więc o wcielanie słowa Bożego w życie we wszystkich wymiarach życia chrześcijańskiego. Jedynie w ten sposób wiara w słowo Boże może przynosić konkretne owoce czynów, w których znajduje swoje odzwierciedlenie Osoba samego Chrystusa.

Jan Paweł II wskazuje przy tym, że uczniowie Chrystusa powinni na wzór Maryi przez wiarę przyjmować słowo Boże jako prawdę i pełnię życia, ofiarowane przez Boga za pośrednictwem Jego Syna, w którym *On napelniał nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich* (Ef 1, 3). Słuchając słów Chrystusa, człowiek wierzący powinien oddawać się całkowicie słowu Bożemu na wzór Maryi⁵¹. Maryja – podkreśla wielokrotnie z naciskiem Papież – jest bowiem pierwszą osobą, do której odnoszą się słowa Jezusa odpowiadającego kobiecie, która błogosławiła Jego Matkę: *błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Słowa Jezusa odnoszą się także do każdego człowieka, zobowiązując do słuchania słowa Bożego i do przestrzegania zasad, które ono podaje wszystkim ludziom⁵². Maryja jest wzorem na drodze czynnej wiary, która prowadzi do Chrystusa oraz jest dla chrześcijan wzorem tych dążeń, które Ją ożywiały i które były w Jej Synu⁵³.

⁵¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Ewangelia maryjnych tajemnic* (homilia podczas Mszy św. w sanktuarium w Caacupe – Paragwaj, 18.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 6, 24. Przyjęcie Boga i Jego dzieła jest przyjęciem Słowa skierowanego przez Boga na świat (por. np. Mk 9, 42; Mt 18, 6), które mimo tego, że nie można Go pojąć, bo pochodzi z tajemnicy Trójcy Świętej, trzeba przyjąć, bo jest Ono wypowiedziane przez Tęgo, który jest samą Prawdą (por. J 1, 1nn; Dz 13, 46; 1 Kor 15, 2). Przyjęcie tej Prawdy ma się wyrazić w konkretnych postawach życiowych. Ostatecznie dokonuje się to przez nadprzyrodzony akt wiary i zobowiązuje do ciągłego wyciągania wniosków życiowo-moralnych (por. Rz 1, 16-17; 3, 26-28; 10, 8-10). Por. A.F. DZIUBA, *Wiara jako odpowiedź na zbawczą inicjatywę Boga...*, 266.

⁵² Wiara jako fundament życia moralnego ukazuje się na płaszczyźnie zasad moralnych, które w niej znajdują swoją ostateczną legitymację moralną, dotyczącą zarówno samej treści tychże zasad, jak i ich eksplikacji egzystencjalnej. Chodzi tutaj o to, co ma się wykonać jako czyn wynikające z wiary. Stąd pytanie uczniów skierowane do Mistrza: *Nauczycielu, co mamy czynić?* (Łk 3, 12); *Nauczycielu, co dobrego mam czynić?* (Mt 19, 16). Izraelici znajdowali odpowiedź na to pytanie w *Prawie i prorokach* oraz w ich wykładni synagogalnej. Etyka ta znajdowała swe oparcie w podstawowych prawdach nauki objawionej, przyjmowanej przez naród wybrany. Za tekstualny wyraz zespołu tych zasad można uznać Dekalog, będący kodeksem etyki Starego Przymierza. Na etapie Nowego Przymierza wiara jest podstawą i legitymacją przyjęcia nowego prawa i nowego kodeksu moralności, za jaki można uważać, choć jest to niewystarczające, zasady Kazania na górze (Mt 5, 3-12; Łk 6, 20-22), czy też największego przykazania, jakim jest przykazanie miłości Boga i bliźniego (Mk 12, 30-31). Por. F. GRENIUK, *Wiara fundamentem życia chrześcijańskiego...*, 13-14.

⁵³ Por. JAN PAWEŁ II, *Sanktuaria maryjne są zawsze miejscami szczególnego uwielbienia Chrystusa* (homilia w sanktuarium maryjnym w Mariapocs – Węgry, 18.08.1991), „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 9-10, 15.

W kontekście wiary Maryi w słowo Boże Jan Paweł II przypomina także następujące słowa Chrystusa: *Nie każdy, który mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie* (Mt 7, 21). Na to Boże napomnienie Maryja odpowiedziała postawą całkowitej uległości. Jest Ona niewiastą, która odpowiedziała słowu Bożemu poprzez pełne wiary *fiat*. Dlatego właśnie jest niewiastą niezachwianej wiary, jest *błogosławiona, ponieważ uwierzyła* (por. Łk 1, 45) i ponieważ *usłyszała słowo Boże i zachowała je* (por. Łk 11, 28). Chrześcijanin, idąc w swojej pielgrzymce wiary, musi naśladować Jej życie całkowicie oddane Chrystusowi poprzez uległą i posłuszną wiarę w słowo Boże⁵⁴.

Z wiarą Maryi w słowo Boże Jan Paweł II wiąże uległość woli Bożej. Wierząc w słowo Boże, mogła Ona przyjąć ją w pełni w swoim życiu, a okazując uległość wobec najwyższego zamysłu Bożego, zgodziła się na wszystko, czego zażądał od Niej Bóg. Obecność Maryi w Kościele zachęca i jednocześnie zobowiązuje wszystkich wiernych do codziennego wsluchiwania się w słowo Boże i uległości wobec niego. Dzięki temu chrześcijanin może dostrzegać w wydarzeniach każdego dnia zamysł miłości Boga i wiernie współdziałać w jego realizacji poprzez uległe podjęcie woli Bożej⁵⁵.

Zauważa się więc, że problematyka wzoru wiary Maryi w słowo Boże znajduje w nauczaniu Papieża szeroką wykładnię. Papież z naciskiem podkreśla, jak bardzo w wierze chrześcijańskiej chodzi o przyjęcie i realizowanie prawdy objawionej w słowie Bożym. Maryja, w której dokonało się wcielenie Odwiecznego Słowa, jest najdoskonalszym wzorem dla każdego wierzącego wcielania słowa Bożego we wszystkie wymiary życia. Chrześcijanin powinien więc na wzór Maryi rozważać słowo Boże oraz wprowadzać w swoje postępowanie całe jego przesłanie.

1.3. Przymioty wiary

Wiara nie tylko inicjuje życie nadprzyrodzone, czyli życie w świetle i mocy Chrystusowego dzieła zbawczego. Wiara stanowi także – wyjątkowej wagi i rozciągające się na całość życia – powołanie. W Bożym powołaniu do wiary jest zawarte wezwanie nie tylko do uwierzenia. Implikuje w sobie realną perspektywę rozwoju na drodze wiary przez czyny i wytrwałość w wierze. Wiara zawiera także wyraźny imperatyw

⁵⁴ Por. TENŹE, *Po śladach Maryi aż do stóp krzyża* (homilia podczas Nabożeństwa słowa Bożego w sanktuarium maryjnym w Szydłowie - Litwa, 7.09.1993), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 12, 28.

⁵⁵ Por. TENŹE, *Wpływ Maryi na życie Kościoła...*, 30-31.

do współdziałania w jej szerzeniu⁵⁶. Okazuje się, że także w nauczaniu papieskim osoba Maryi najbardziej apeluje o wiarę czynną, wytrwałą i ewangelizującą. Stąd postaramy się teraz odpowiedzieć na pytanie: dlaczego i w jaki sposób chrześcijanin powinien kształtować te przymioty wiary w oparciu o wiarę Maryi?

1.3.1. Czynna

Ukazując wiarę Maryi jako wzór wiary czynnej, Jan Paweł II przypomina słowa Soboru Watykańskiego II, który rozważając postać Maryi, postawił Ją jako przykład aktywnej wiary w momencie Jej *fiat*: *Maryja nie została czysto biernie przez Boga użyta, lecz [...] z wolną wiarą i posłuszeństwem czynnie współpracowała w dziele ludzkiego zbawienia*⁵⁷. Do naśladowania aktywnej wiary Maryi, rozważanej w wydarzeniu zwiastowania, zachęcany i zobowiązany jest przez Papieża każdy chrześcijanin. Chodzi tutaj o taką wiarę, która czynnie otwiera się na słowo Boże, przyjmując w pełni wolę Boga. Wiara chrześcijanina w swojej aktywności – naucza Papież – powinna być na wzór Maryi wiarą mocną, pokonującą wszelkie trudności, niezrozumienia i kryzysy, czyli wiarą działającą i podsycaną jak żywy płomień miłości, pragnącą współpracować ściśle z Bożym zamysłem w stosunku do człowieka. Każdy chrześcijanin musi być gotowy do odpowiedzi Bogu poprzez aktywną wiarę na wzór Maryi mówiącej: *Oto ja służebnica Pańska*, aby w ten sposób współpracować w budowaniu królestwa Bożego⁵⁸.

Według Jana Pawła II, dawanie mocnego świadectwa wiary przez chrześcijan na wzór Maryi, jest szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, gdy wiele narodów stoi naprzeciw wznoszącej się fali zeświecczenia i obojętności religijnej. To świadectwo wiary ma się wyrażać zawsze w czytelnym świadectwie o prawdzie Ewangelii i powinno być ukazywane przede wszystkim wobec młodego pokolenia. Chodzi więc o to, aby czynna wiara chrześcijan przez świadectwo pociągała młodych ludzi do wiary i życia według wzoru *nowego człowieka w Chrystusie* oraz do różnorodnych posług w Kościele⁵⁹.

Wezwanie do głębokiej i czynnej wiary dla chrześcijan, wypływające z odpowiedzi wiary Maryi jest ważne szczególnie dzisiaj, kiedy społe-

⁵⁶ Por. S. OLEJNIK, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna. Podstawowe ukierunkowanie życia chrześcijańskiego*, t. 4, Warszawa 1991, 81.

⁵⁷ Por. LG 56.

⁵⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Medytacja nad Tajemnicą Wcielenia* (Rzym, 25.03.1981), w: TENZE, *Nauczanie Papieskie IV*(1981) t. 1, Poznań 1989, 371 (dalej: NP IV, 1).

⁵⁹ Por. TENZE, *Modlitwa do Dziewicy w Altötting* (Altötting, 18.11.1980), TENZE, *Nauczanie Papieskie III*(1980) t. 2, Poznań-Warszawa 1986, 688 (dalej: NP III, 2).

czeństwo jest często przygniecione uwarunkowaniami agnostycznej i materialistycznej wizji świata oraz pokusą ludzkiej autonomii, zamkniętej na transcendencję. Jest rzeczą konieczną, aby mieć szeroką wizję wiary i otwierać się dla najszerszych horyzontów Absolutu, aby w ten sposób pojąć ostateczny sens ludzkiej egzystencji i przekazać go innym ludziom. Tylko dzięki czynnej wierze, która ma moc zbawczą, nowe pokolenia ludzi będą mogły odnaleźć moc dla konstruktywnego uznania godności człowieka i wypływających z niej zobowiązań moralnych. Z tego, zawsze odnawianego w wierze poszukiwania Boga, wypływa dla człowieka siła dla świadectwa o Jego prawdzie. Szczególnie młode pokolenie odpowiedzialne jest za życie wiarą na wzór Maryi, ponieważ jemu powierzona jest budowa nowego społeczeństwa, w którym zniesione byłyby dyskryminacje, niesprawiedliwości, nierówności i walki. Dlatego konieczne jest wytrwałe działanie, zalecane i zasilane przez miłość, która swoje źródło znajduje w łasce Bożej objawionej przez *tak* Maryi, czyli przez Jej wiarę. Mając oparcie i wzór w wierze Maryi, trzeba działać twórczo i z niezwykłą wytrwałością. Nie wolno uchylać się – uczy Papież – od żadnego obowiązku i od żadnego trudu, jakiego wymaga świadomość obowiązku współpracy w budowie świata bardziej sprawiedliwego i zdrowszego⁶⁰. Każdy człowiek nosi w swojej duszy nieprzepartą potrzebę Absolutu – świadomie lub nieświadomie pragnie przebywać tam, gdzie przebywa Bóg. Za sprawą wiary urzeczywistnia się to w pewnej mierze już na ziemi: transcendentny Bóg staje się *immanentny* w sercu i sumieniu człowieka wierzącego. Jednocześnie wiara chrześcijańska z samej swej natury inspiruje dzieła i struktury o charakterze humanitarnym i społecznym, które zachowują z tą wiarą żywą więź⁶¹.

Wobec tajemnicy wcielenia można odkryć, że życie każdej pojedynczej osoby i całego rodzaju ludzkiego ma sens przekraczający granice czasu i otwierający nas na wieczność. Jezus, Słowo Wcielone, wkraczając w ludzkie dzieje, upewnia człowieka o obecności w historii Boga – Jego Opatrzności oraz miłości i miłosierdzia. Bóg ma *plan* zbawienia dla wszystkich i oczekuje czynnej odpowiedzi wiary każdego człowieka. Tajemnica przyjścia na świat Słowa Wcielonego staje się także chwilą decyzji dla czynnej wiary. Z powodu kryzysu współczesnej kultury wierzący – dostrzega Papież – stykają się z trzema głównymi kategoriami ludzi, którzy przeżywają trudności w wierze: z tymi, którzy jeszcze nie wierzą; z tymi, którzy urodzili się w środowisku narodów chrześcijańskich najbardziej wiernych, ale którzy dzisiaj już nie wierzą; i z tymi,

⁶⁰ Por. TENŻE, *Przyjmijcie wezwanie Maryi do wiary i wielkoduszności* (przemówienie do młodzieży, Rzym, 25.03.1981), NP IV, 1, 368-369.

⁶¹ Por. TAMŻE.

którzy posiadając dar wiary, nie potrafią przystosować swojego życia do Ewangelii. Refleksja nad tajemnicą wcielenia Syna Bożego może skłonić każdego wierzącego by był nieustraszonym świadkiem wiary chrześcijańskiej poprzez słowo i przykład, wytrwałą modlitwę i ofiarną miłość wobec wszystkich braci, zwłaszcza najbardziej potrzebujących. Od tajemnicy wcielenia bowiem zaczyna się nowa historia ludzkości, w której odpowiedzią na grzech człowieka jest Boże zbawienie⁶².

Według Papieża, odniesienie do centrum wiary, jakie znajduje się w Maryi, jest ważne szczególnie w czasach współczesnych, kiedy coraz więcej ludzi intensywnie poszukuje centrum swojej własnej egzystencji. Poszukiwanie to może czasem prowadzić człowieka na błędne drogi – na przykład do różnych grup parareligijnych czy sekt. Niemniej jednak poszukiwanie to trzeba zawsze traktować poważnie. Wciąż bowiem wielu ludzi pyta o prawdy wiary. Szczególnie ludzie młodzi nie zadowolają się ogólnikowymi informacjami, lecz pytają uporczywie o Boga, Chrystusa i o tajemnicę Kościoła – tym samym pytają o prawdę swego życia. To centrum egzystencji dla każdego człowieka jest w Chrystusie, Synu Maryi, którego Ona wydała na świat, dlatego nie wolno gubić się w sprawach ubocznych. Temu celowi winny służyć wszystkie instytucje kościelne, zwłaszcza te związane z katechazą i kształceniem. Trzeba wciąż szukać właściwego języka dla przepowiadania wiary, aby wprowadzać ludzi głębiej w pełnię chrześcijańskiego orędzia prawdy, która wyzwala. Ostatnie słowa Maryi zapisane w Ewangelii: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5) powinny być dla czynnej wiary chrześcijan zawsze aktualnym testamentem⁶³.

Człowiek musi więc być podatny przez czynną wiarę na działanie Słowa, które dzięki wierze Maryi staje się Ciałem w chwili zwiastowania. Chce Ono zbawić świat przez współpracę wszystkich, którzy weń uwierzyli. Wraz ze Słowem trzeba przyjąć każdego człowieka. Zobowiązanie to jest tym bardziej aktualne, że postawy przeciwne świadectwu wiary zdają się ciągle przeważać. Papież wskazuje tutaj na niesprawiedliwe bogactwo, obojętny na cierpienie drugich egoizm, wzajemną nieufność ludzi, wrogość pomiędzy narodami, hedonizm, który zaciemnia rozum i pozostawia skazę na ludzkiej godności, wszystkie grzechy, które obrażają Boga i sprzeciwiają się miłości bliźniego. Uczniowie Chrystusa muszą, mimo tak wielu przeciwności, dawać świadectwo wierności oraz po-

⁶² Por. TENŹE, *Wobec tajemnicy Wcielenia* (katecheza, Rzym, 28.12.1994), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 2, 18-19.

⁶³ Por. TENŹE, *Ona wskaże wam drogę* (przemówienie podczas nabożeństwa maryjnego w bazylice Wilten w Insbrucku, 27.06.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 8, 26.

śród tak wielu *nie-wartości*, być wartością dobra, które wewnętrzną siłą wiary zwycięża zło. Siły do tego daje chrześcijanom krzyż Chrystusowy, a posłuszeństwo czynnej wiary Maryi jest tutaj wymownym przykładem i stałym wzorem do naśladowania⁶⁴. Maryja jest bowiem *modelem wiary* dla wszystkich wierzących⁶⁵.

Zobowiązanie do czynnej wiary jest tym bardziej aktualne w dzisiejszych okolicznościach, gdy postępująca sekularyzacja usiłuje wykorzystać wiarę chrześcijan z życia społecznego, ograniczając ją do sfery czysto prywatnej. Dlatego Jan Paweł II wskazuje tak usilnie na przykład wiary Maryi. Jej wiara przypomina bowiem współczesnemu chrześcijaninowi, że przyjęcie Ewangelii musi wyrażać się w konkretnym i skutecznym działaniu, obejmującym różnorodne rzeczywistości doczesne i ziemskie: środowiska zawodowe, społeczne, ekonomiczne, kulturalne i polityczne⁶⁶. Dlatego nabożeństwo do Matki Bożej powinno pobudzać i podtrzymywać w każdym człowieku ochrzczonym mocną i dojrzałą wiarę. Dzięki wsparciu Matki Bożej świadectwo wierzących staje się bardziej spójne i autentyczne. Powinni oni usilnie wsłuchiwać się w głos Maryi, iść za Jej przykładem wiary i naśladować Jej życie *czynną* wiarą. Mogą w ten sposób stać się prawdziwym zaczynem życia chrześcijańskiego oraz przenikniętej wiernością komunii we własnych wspólnotach kościelnych⁶⁷. Wszędzie tam – zauważa Papież – gdzie jest wzywana Maryja, wiara w Chrystusa jest bardzo żywa lub rozkwita na nowo⁶⁸.

Czynna wiara chrześcijan powinna być jednocześnie źródłem autentycznej, chrześcijańskiej radości. Pierwszym słowem skierowanym do Maryi w Nowym Testamencie jest uroczyste zaproszenie: *wesel się, raduj się!* (Łk 1, 28). Pozdrowienie to związane jest z przyjściem Zbawiciela, a Maryi jako pierwszej zostaje zwiastowana radość z Jego narodzenia, która następnie będzie głoszona całemu ludowi. Uczestniczy Ona w niej w szczególny sposób i na zapowiedź poczęcia Zbawiciela odpowiada wiarą. Dlatego w Maryi skupia się – i przez Jej wiarę osiąga pełnię – radość starego Izraela oraz dochodzi do szczytu szczęście czasów mesjańskich. Radość Maryi jest szczególnie radością *reszty* Izraela, ubogich, którzy oczekują zbawienia Boga i doświadczają Jego wierności. Wierni, rozważa-

⁶⁴ Por. TENŻE, *Medytacja nad Tajemnicą Wcielenia...*, 372.

⁶⁵ Por. TENŻE, *Sanktuarium Maryjne w Pietralba* (Rzym, 17.07.1988), AP 3, 350.

⁶⁶ Por. TENŻE, *Przesłanie Ojca Świętego do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie* (Rzym, 8.09.1992), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 1, 11; por. także TENŻE, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30.12.1988), 2 (dalej: CHL).

⁶⁷ Por. TENŻE, *Przez Maryję do Jezusa* (katecheza, Rzym, 30.12.1992), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 2, 34.

⁶⁸ Por. TENŻE, *Maryja prowadzi do Boga* (Lourdes, 15.08.1983), AP 2, 225-227.

jąc pełną radości wiarę, z jaką Maryja oczekiwała Syna, powinni przyjąć ją jako wzór dla swojego radosnego i pełnego chrześcijańskiego optymizmu świadectwa w wierze, o Chrystusie i Jego zbawczej mocy⁶⁹.

Okazuje się więc, że nauczanie papieskie apeluje bardzo wyraźnie o czynną wiarę chrześcijan przeżywaną w oparciu o wiarę Maryi. Chodzi o to, aby wiara chrześcijańska wyrażała się w czynach. Jan Paweł II wskazuje, że takie przeżywanie wiary jest zagrożone we współczesnych społeczeństwach, naznaczonych sekularyzmem i indywidualizmem, a nawet ateizmem. Doświadczenie czynnej wiary Maryi i podjęcie takiej wiary przez chrześcijan potrafi przezwyciężyć te przeszkody w wyrażaniu wiary w czynach we wszystkich wymiarach życia indywidualnego i społecznego.

1.3.2. Wytrwała

Nauczanie papieskie wskazuje, że wiara, do której została wezwana Maryja, nie była wiarą łatwą, wymagała bowiem wytrwałości. Charakterystyczny jest tutaj epizod zaginięcia dwunastoletniego Jezusa w świątyni, kiedy na pytanie stroskanej Maryi i Józefa, Chrystus odpowiada: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2, 49). Na drodze wiary chrześcijanina często pojawiają się próby, które jednocześnie rodzą pytanie: *dlaczego?* Jan Paweł II wskazuje, że także w wierze Maryi pojawiało się to pytanie. Matka Jezusa nie mogła się bowiem powstrzymać po Jego odnalezieniu w świątyni od nacechowanego miłością pytania: *Synu, czemuś nam to uczynił? Oto Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie* (Łk 2, 48). Również Maryja, w chwili intensywnego bólu, postawiła Jezusowi pytanie: *dlaczego?* W Jej słowach – zauważa Papież – można odnaleźć temat, który był stale obecny już w księgach Starego Testamentu. Lud Boży Starego Przymierza lub ktoś z tego ludu często przechodził decydujące próby. W podobnie bolesnych przeżyciach wrywa się pytanie: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* (Ps 22 [21], 2), *Dlaczego śpisz, Panie?... Dlaczego ukrywasz Twoje oblicze? Zapominasz o nędzy i ucisku naszym?* (Ps 44 [43], 24-25). Chcąc odpowiedzieć na to jak najbardziej ludzkie pytanie: *dlaczego?*, modlący się Psalmista spogląda wstecz, w przeszłość Izraela, na nowo rozważa dzieje ojców, zwłaszcza wyjście z Egiptu i wyciąga z tego wnioski, iż byli oni próbowani niczym złoto w ogniu, a przecież Pan wybawiał ich na tyle rozmaitych sposobów, często zupełnie niespodziewanych. Skoro Pan jest wierny, również

⁶⁹ MC 4; por. także JAN PAWEŁ II, *Z Maryją na spotkanie Pana* (Rzym, 27.11.1983), AP 2, 260-261.

obecnie, podobnie jak wówczas, wybawi w taki sposób i w tym czasie, który Mu się spodoba (por. Jdt 8, 15-17. 26; Ps 22 [21], 5-6; Syr 2, 10; 51, 8). Bez wątpienia Maryja jako prawdziwa *Córa Syjonu* patrzyła na bolesną miśję Syna ubogacona tym wszystkim, co czerpała z wiary (por. Łk 11, 27-28). Skoro Bóg w ciągu dziejów swego ludu tyle razy przemieniał sytuację, w których sprawiedliwi byli uciskani, teraz również może wypełnić obietnicę, że Chrystus musi powstać z martwych (por. Hbr 11, 19; Rz 4, 17). Postawa Maryi powinna być natchnieniem dla wiary chrześcijan. W szczególnie trudnych doświadczeniach życiowych – gdy wiara wystawiona jest na próbę – oparciem dla człowieka powinna być pamięć o tym, co Bóg uczynił w przeszłości. Trzeba przede wszystkim wziąć przykład z Maryi i odnowić wiarę paschalną⁷⁰. Z tej anamnezy powinna brać początek owocna i radosna pewność, że i obecnie Odkupiciel jest obecny w Kościele i w życiu każdego wierzącego⁷¹.

W nauczaniu Jana Pawła II wiara Maryi w Kanie Galilejskiej jest również wzorem wytrwałej wiary dla chrześcijan. Jej wiara jest w tym wydarzeniu wystawiona na próbę, na co wskazuje zdecydowana i bynajmniej mało przychylna odpowiedź Jezusa na prośbę Matki: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?* (J 2, 4). Ewangelista nie ma tutaj na myśli godziny publicznego wystąpienia Chrystusa, ale zapowiada ostateczną godzinę Jezusa (por. J 7, 30; 12, 23; 13, 1; 17, 1), której mesjańskie owoce – odkupienie i dar Ducha – ukazane są bardzo wyraziście w znaku wina jako symbolu pomyślności i radości. Jednak fakt, że w chronologicznej kolejności wydarzeń ta godzina jeszcze nie nadeszła, stanowi przeszkodę, która wydaje się nie do pokonania, gdyż jej źródłem jest najwyższa wola Ojca. Mimo to Maryja nie cofa swojej prośby i wręcz nakazuje sługom dopomóc w przygotowaniu spodziewanego cudu: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Dzięki swojej uległości i głębi wiary Maryja potrafi odczytać w słowach Jezusa nie tylko ich bezpośrednie znaczenie. Przeczuwa niezbadaną głębię i nieskończone bogactwo Bożego miłosierdzia – nie wątpi zatem, że uzyska od Syna odpowiedź miłości. Cud jest odpowiedzią na wytrwałość Jej wiary. W ten sposób wytrwała

⁷⁰ W tym kontekście warto przypomnieć, że Jan Paweł II – podobnie jak wielu egzegetów – wskazuje na wydarzenie odnalezienia Jezusa w świątyni jako to, które miało przygotować Maryję do tajemnicy odkupienia. Przez trzy dramatyczne dni, podczas których Syn odłącza się od nich, by pozostać w świątyni, Maryja wraz z Józefem przeżywają antycypację *triduum* Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Por. JAN PAWEŁ II, *Dwunastoletni Jezus odnaleziony w świątyni* (katecheza, Rzym, 15.01.1997), w: TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 149; por. także O. SPINETOLI, *Maryja w Biblii*, tł. A. Tronina, Niepokalanów 1997, 131.

⁷¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymka wiary* (Rzym, 31.07.1983), AP 2, 218-219.

wiara Maryi staje się dla każdego chrześcijanina wzorem wiary w Jezusa - takiej, która nie cofa się przed żadną przeszkodą⁷².

Jan Paweł II ukazuje także trwanie Maryi przy Jezusie podczas Jego publicznej działalności jako wzór wiary, która nie poddaje się próbom. Z jednej strony źródłem pociechy była dla Niej świadomość, że przepowiadanie i cuda Jezusa budzą podziw i uznanie wielu. Z drugiej jednak goryczą napełniał ją coraz bardziej zaciekle sprzeciw faryzeuszów, uczonych w Piśmie i hierarchii kapłańskiej. Wiara Maryi była również wystawiona na próbę z powodu niedowiarstwa, które dostrzegala nawet u swoich bliskich. Ci, którzy są nazywani *braćmi Jezusa*, to znaczy Jego krewnymi, nie wierzyli w Niego i sądzili, że Jego postępowaniem kierują osobiste ambicje (por. J 7, 2-5). Choć Maryja boleśnie przeżywa ten rozłam w łonie rodziny, nie zrywa więzi z krewnymi, których odnajdujemy ponownie wraz z Nią w pierwszej wspólnotie oczekującej na Pięćdziesiątnicę (por. Dz 1, 14). W ten sposób wytrwała wiara Maryi staje się w pewnym sensie źródłem miłości i życzliwości wobec bliźnich, przez co jednocześnie dzieli się Ona z nimi swoją wytrwałą wiarą⁷³.

Wytrwała wiara Maryi cechowała się poczuciem obowiązku ciągłego pogłębiania i stopniowego odkrywania, przechodząc już od początku (por. Mt 1, 18 nn) przez trudne chwile ciemności, które przezwyciężała dzięki odpowiedzialnej postawie słuchania i posłuszeństwa w odniesieniu do słowa Bożego. Na wzór Maryi – podkreśla z naciskiem Papież – chrześcijanie powinni czynić wszelkie wysiłki, aby pogłębiać i wzmacniać swoją wiarę: słuchając, przyjmując, głosząc, czcząc słowo Boże, badając w jego świetle znaki czasów i przeżywając różne wydarzenia historii⁷⁴.

W swoim nauczaniu o wierze Maryi jako wzorze wytrwałej wiary chrześcijan Jan Paweł II często odwołuje się do przekazów Ewangelii, mówiących, że wiara w Chrystusa i wierne trwanie przy Nim związane są z cierpieniem. Również droga wytrwałej wiary Maryi wyraźnie naznaczo-

⁷² Por. TENŹE, *Maryja – wzór wiary...*, 45-46.

⁷³ Por. TAMŹE, 46.

⁷⁴ Por. TENŹE, *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan* (Efez, 30.11.1979), NP II, 2, 621. Różne formy wątpienia i poczucie słabości w postawie wiary w naturalny sposób towarzyszą wyznawcom Chrystusa i są dla nich wezwaniem do nieustannego rozwoju na płaszczyźnie wiary i zawierzenia. Kryje się tutaj swoisty paradoks: tylko dzięki tej pokornej świadomości o słabości oddania się Bogu przez wiarę chrześcijanin może stać się autentycznym świadkiem w dzisiejszym świecie. Nowi świadkowie Chrystusa, przy całej swojej odwadze i bezkompromisowości, powinni zachować postawę otwartą wobec pytań i wyzwań współczesności. Pozostając na wzór Chrystusa *znakami sprzeciwu* wobec wszystkiego, co degraduje człowieka, powinni być także ludźmi dialogu, którzy są otwarci na poszukiwanie prawdy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Por. J. NAGÓRNY, *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj...*, 36-37.

na jest cierpieniem. Przede wszystkim znamienne są tutaj słowa Symeona wypowiedziane do Maryi podczas ofiarowania Chrystusa w świątyni mówiące, że Jej Syn będzie znakiem, któremu sprzeciwić się będą, a Jej duszę przeniknie miecz (por. Łk 2, 34-35)⁷⁵. Maryja żyła więc ze świadomością cierpienia od początku. Jedynie wiara dawała Jej siłę i moc wytrwania w chwilach prób. Jest przez to dla każdego chrześcijanina wzorem wytrwałej wiary, która często jest związana z cierpieniem.

Trwanie Maryi u stóp krzyża Syna jest również wydarzeniem, w oparciu o które Papież często i rozległe charakteryzuje wytrwałą wiarę Maryi jako wzór wiary dla chrześcijan. Jan Paweł II wskazuje, że dramat Kalwarii, w którym uczestniczyła Maryja, także nie narusza Jej wiary. Dla wiary uczniów Chrystusa dramat ten był wielkim wstrząsem. Tylko dzięki skuteczności modlitwy Chrystusa Piotr i pozostali apostołowie mogli powrócić – choć boleśnie doświadczeni – na drogę wiary, aby stać się świadkami zmartwychwstania. Ewangelista Jan mówi, że Maryja stała pod krzyżem (por. J 19, 25), przez co daje do zrozumienia, że nawet w tym dramatycznym momencie nie zbrakło Jej odwagi wiary. Był to z pewnością najtrudniejszy etap Jej *pielgrzymki wiary*⁷⁶. Maryja potrafiła jednak stać pod krzyżem, gdyż Jej wiara nigdy się nie zachwiała. Nawet w chwili tej ostatecznej próby nie przestała wierzyć, że Jezus jest Synem Bożym i że przez swoją ofiarę odmieni los ludzkości. Zmartwychwstanie Chrystusa stało się ostatecznym potwierdzeniem wiary Maryi. W Jej sercu – bardziej niż w jakimkolwiek innym – wiara w zmartwychwstałego Chrystusa przybrała oblicze najbardziej autentyczne i najpełniejsze – to znaczy oblicze radości⁷⁷. W ten sposób Maryja przez swoją wiarę przoduje i wywiera realny wpływ na wytrwałość w wierze każdego chrześcijanina. Postępowanie drogą wiary za Maryją i na Jej wzór jest drogą postępowania wytrwałą wiarą za Chrystusem. Jan Paweł II daleki jest więc od twierdzenia, że podążanie drogą wiary za Maryją jest łatwe i nie wymaga trudu. Przeciwnie, droga wiary w Chrystusa na wzór Maryi jest trudna i wymagająca. Na drodze wiary – wskazuje Papież – trzeba być realistą. Ci, którzy mówią tylko o spontaniczności w wierze, łatwo błądzą i wprowadzają w błąd innych. Stopniowe opanowywanie własnego życia, uczenie się bycia tym, kim chce Bóg, wymaga cierpliwego wysiłku i walki z sobą. Na drodze wiary trzeba być człowiekiem niezwykle czujnym i świadomym, nie wolno zagłuszać sumienia i deformować go. Wiara jako trud i wymaganie potrzebuje ciągłego nazywania po imieniu dobra

⁷⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór wiary...*, 46.

⁷⁶ Por. LG 58.

⁷⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór wiary...*, 46.

i zła, co z kolei związane jest z osobistym nawróceniem. W przeżywaniu wiary współczesnego człowieka czeka nieuchronnie poznanie sprzeczności społeczeństwa, którego wady są dobrze znane. Nie wyrzekając się miłosierdzia wobec innych, chrześcijanin musi przede wszystkim najpierw w sobie samym budować kształt takiego społeczeństwa, jakie chciałby mieć w przyszłości. *Wiara jest ryzykiem* – stwierdza Jan Paweł II, mówiąc o zawsze aktualnej potrzebie wytrwałości w wierze⁷⁸. Maryja, która na wezwanie anioła odrzuciła lęk i wypowiedziała pełne wiary *fiat*, które sprawdziło się ostatecznie w Jej wytrwałej wierze pod krzyżem, pomaga wiernym w przewycięzaniu wszelkiego lęku w wierze⁷⁹. W obliczu zagrożeń na drodze swojego pielgrzymowania wierni mogą odczuwać zaniepokojenie, ale nie mogą się bać, jak *ludzie małej wiary* (por. Mt 8, 26; Mk 4, 40; Łk 8, 25). Chrystus jest Mocarzem, który wybawia człowieka od egoizmu i oziębłości. Przelewając własną krew, bierze On ludzi w posiadanie jako Król, aby każdy człowiek osiągnął w wierze doskonałą miarę miłości⁸⁰.

Analiza nauczania Jana Pawła II wykazuje, że wytrwałość w wierze powinna być charakterystycznym przymiotem wiary chrześcijanina. Najbardziej uczy tego wytrwała wiara Maryi. Chrześcijanin nie może nigdy poddać się jakimkolwiek okolicznościom wystawiającym jego wiarę na próbę. W ten sposób wiara powinna być przeżywana coraz głębiej i pełniej, jako całkowite zaufanie Bogu. Maryja uczy chrześcijanina wytrwałości w wierze szczególnie w chwilach cierpienia. Powinny być one okazją, aby poprzez wytrwałość w wierze doświadczać jeszcze bardziej zbawczej mocy Chrystusa.

1.3.3. Ewangelizująca

Maryja jest Niewiastą, która z wiarą przyjmuje słowo Boga i nierozdzielnie wiąże swoje życie z życiem Syna. Jako pierwsza i najdoskonalsza Uczennica Chrystusa przeszła i przeżyła Paschę Nowego Przymierza, strzegąc w sercu i rozważając każde słowo i gest Syna, jednocząc się z Nim z całą bezwarunkową wiernością, wskazując wszystkim drogę wiary Nowego Przymierza⁸¹. Stała się w ten sposób przez wiarę pierwszą i najdoskonalszą naśladowczynią Chrystusa. Dlatego w czasach współczesnych, gdy szerząca się sekularyzacja próbuje osłabić wiarę chrześcijan, negując

⁷⁸ Por. TENŹE, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

⁷⁹ Por. TENŹE, «*Ne timeas*» (Rzym, 29.10.1989), AP 4, 133-134.

⁸⁰ Por. TENŹE, *Córa Syjonu* (Rzym, 26.06.1983), AP 2, 208-209.

⁸¹ Por. TENŹE, *Nieustannie przypominanie Odkupienia* (Rzym, 9.10.1983), AP 2, 241-242.

wszelkie odniesienia do transcendencji, postać Maryi jest przykładem i źródłem inspiracji dla wierzących, którym przypomina, że przyjęcie Ewangelii musi się wyrazić w głoszeniu jej wartości w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Szczególnie powołaniem wiernych świeckich jest uobecnianie wartości ewangelicznych w różnych dziedzinach życia i kultury swoich narodów. Właśnie to powołanie chrześcijańskie każe im żyć pośród rzeczywistości doczesnej, budować pokój i zgodę, wносить wkład w dobro wspólnej ojczyzny. Wszyscy powinni umacniać sprawiedliwość i solidarność w różnych dziedzinach, za które są odpowiedzialni w społeczeństwie: w gospodarce, w działalności związkowej i politycznej, w dziedzinie kultury, opieki społecznej i wychowania. To całe ewangelizujące zaangażowanie wypływać powinno z autentycznej wiary. Maryja powinna być *Gwiazdą nowej ewangelizacji*, do której czuje się powołany cały Kościół powszechny. W nowej ewangelizacji – wskazuje Papież – trzeba zawsze odwoływać się do Maryi jako najwyższego *urzeczywistnienia Ewangelii*⁸². Pobożność maryjna jest podstawowym elementem ewangelizacji, ponieważ Maryja jest *żywą Ewangelią*. Ona najlepiej i najdoskonalej urzeczywistnia orędzie chrześcijańskie, przez co jest wzorem wiary ewangelizującej⁸³.

Inspiracja maryjna w nowej ewangelizacji – zauważa Jan Paweł II w *Przesłaniu do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie* – szczególnie dzisiaj, kiedy moralnemu i duchowemu dziedzictwu chrześcijaństwa grozi roztrwonienie pod wpływem wielorakich procesów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się proces sekularyzacji i rozwój sekt. Taką samą konieczność nowej ewangelizacji, a nawet - jeśli to możliwe - jeszcze pilniejszą widać w tak zwanym pierwszym świecie, gdzie całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnocie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu. Nowa ewangelizacja ma zatem objąć swoim zasięgiem całą planetę, ponieważ wszędzie istnieje pilna potrzeba odtworzenia „chrześcijańskiej tkanki” społeczności ludzkiej⁸⁴.

⁸² Por. TENŻE, *Matka pełna czułości* (homilia w sanktuarium Matki Bożej w Hiquey – Dominikana, 12.10.1992), „L’Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 20.

⁸³ Por. TAMŻE, 20-21.

⁸⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Przesłanie Ojca Świętego do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie...*, 10; Papież sięga tutaj do słów adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*, gdzie stwierdza, że w nowej ewangelizacji *ludzie świeccy biorą pełny udział. Do nich w szczególności należy świadectwo o tym, jak wiara chrześcijańska daje jedyną pełną odpowiedź, którą wszyscy mniej lub bardziej świadomie przyjmują i której pragną, na problemy i nadzieje, jakie życie stawia przed*

Ewangelizacja, do której Kościół czuje się wezwany u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, powinna dokonywać się w oparciu o wzór wiary Maryi i z pomocą Jej wiary. Jest tak dlatego, że każda ewangelizacja to przedłużenie wiary, która trwa od dnia Pięćdziesiątnicy, a przecież w tej tajemnicy jest obecna Maryja – wraz z apostołami błaga bowiem w Wieczerniku o dar Ducha⁸⁵.

Maryja, która pierwsza przyjęła Ewangelię (por. Łk 1, 26-38), jest też jej pierwszą głosicielką (por. Łk 1, 39-45). Wszystkim ludziom niesie bowiem Chrystusa oraz orędzie z Kany Galilejskiej: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Ewangelizacyjne oddziaływanie Jej osoby – znajdujące nieustannie potwierdzenie w historii Kościoła – wypływa z faktu, że Maryja jest Ewangelią głęboko przeżyta i zrealizowaną przez wiarę. Dlatego Maryja jest osobą, która powinna pobudzać współczesnego chrześcijanina do ewangelizacji zakorzenionej w wierze. Maryja – przypomina za *Marialis cultus* Jan Paweł II – nie była kobietą biernie dźwigającą sprawy i koleje życia lub ulegającą jakiejś wyobcowanej religijności. Przeciwnie - odważnie obwieściła, że Bóg jest obrońcą ludzi słabych i uciskanych i że strąca z tronu mocarzy świata (por. Łk 1, 51-53). Maryja jako dzielna niewiasta doświadczyła ubóstwa i cierpień, pospiesznej ucieczki i wygnania (por. Mt 2, 13-23). Nie była Ona Matką troszczącą się tylko o Syna, lecz kobietą, za sprawą której zrodziła się wiara społeczności apostołskiej w Chrystusa (por. J 2, 1-12) i której macierzyńskie posłannictwo, stając się powszechnym na Górze Kalwarii, ogarnęło wszystkich ludzi⁸⁶. W pewnym sensie całe zaangażowanie Maryi w dzieło zbawienia było oparte na wierze i miało za zadanie tę wiarę rozszerzać. Dlatego odwołanie się do Maryi i Jej postawy wiary jest konieczne w życiu wiarą dla każdego chrześcijanina, jeśli ma to być wiara prawdziwie ewangelizująca.

Ewangelista Łukasz ukazuje w Maryi nie tylko wzór, który trzeba naśladować, by przyjąć Boga wychodzącego na spotkanie człowieka, lecz również perspektywy, jakie otwierają się przed człowiekiem, który przyjąwszy Go, został z kolei sam powołany, by stać się narzędziem Jego nawiedzenia i głosicielem Jego zbawienia. Wskazują na to słowa Elżbiety wypowiedziane do Maryi podczas nawiedzenia: *Oto, skoro głos*

każdym człowiekiem i każdym społeczeństwem. Świeccy mogą spełniać to zadanie pod warunkiem, że zdołają przewyciężyć rozdzwięk pomiędzy Ewangelią a własnym życiem, nadając wszystkim swoim zadaniom w rodzinie, pracy na polu społecznym, spójność właściwą takiemu życiu, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować. Zob. CHL 34.

⁸⁵ Por. TENŹE, *Przesłanie Ojca Świętego do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie...*, 10-11; por. także RM 26; LG 63.

⁸⁶ Por. TAMŹE, 11; por także MC 37.

Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie (Łk 1, 44)⁸⁷. Maryja jest tutaj ukazana jako Ta, która niesie Chrystusa do innych ludzi. W czasach współczesnych – wskazuje Papież – gdy wiara wystawiana jest na ciężką próbę, ponieważ wielu chrześcijan płaci cierpieniem za swą wierność Chrystusowi i gdy ludzkość przeżywa poważny kryzys wartości duchowych, Kościół potrzebuje macierzyńskiej pomocy Maryi, aby z zapałem i odwagą pierwszych chrześcijan kontynuować dzieło ewangelizacji świata, wspólnot i jednostek, a przede wszystkim wychowywać w duchu chrześcijańskiego życia ludzi młodych⁸⁸.

Maryja pomaga także znaleźć siłę wiary, żeby odrzucić pokusę zła i bez zastrzeżeń przyłączyć do trudnych, lecz niosących wyzwolenie wskazań Ewangelii. W ten sposób chrześcijanin, doświadczając przez wiarę mocy Ewangelii, ukazuje wielkość chrześcijańskiego powołania i głosi jej orędzie. Nikt bowiem – wskazuje Papież – nie jest chrześcijaninem tylko dla siebie. Chrześcijanie otrzymali dar wiary, aby słowem i życiem dawać o nim świadectwo wobec bliźnich. Ich wiara – na wzór wiary Maryi - ma się rozszerzać i oświecać także tych, którzy są *dalecy* od jej prawd. Jest to jednocześnie – według Jana Pawła II – oznaka miłości i miłosierdzia wobec drugiego człowieka. Świadomość odpowiedzialności chrześcijan za zbawienie bliźnich musi być również zakorzeniona w dojrzałej wierze, opartej na osobistych przekonaniach. Powinna jednocześnie pobudzać ich do ciągłego poszukiwania najwłaściwszych sposobów i środków przekazywania wiary⁸⁹.

Ewangelizacyjny wymiar wiary jest zatem przez Jana Pawła II bardzo silnie akcentowany. Maryja, niosąc przez swoją wiarę zbawcze orędzie Chrystusa do wszystkich napotkanych ludzi, pozostaje dla chrześcijanina stałym wzorem wiary ewangelizującej. Chodzi o to, aby wiara miała moc ewangelizacyjną wszystkich wymiarów życia społecznego. Właśnie takiej wiary chrześcijanin powinien się od Niej uczyć. Jednocześnie podjęcie łaski wiary na wzór Maryi zawiera w sobie odpowiedzialność za szerzenie wiary wśród ludzi, którzy nie znają zbawczego orędzia Chrystusa.

⁸⁷ Por. TENŻE, *Boże Narodzenie w życiu chrześcijanina* (katecheza, Rzym, 20.12.1995), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 2, 18.

⁸⁸ Por. TENŻE, *Sanktuarium Maryjne w Turynie* (Rzym, 31.01.1988), AP 3, 302-303.

⁸⁹ Por. TENŻE, *Pan tej siedziby zapragnął dla siebie* (homilia w sanktuarium maryjnym w Oropie, 16.07.1989), „L'Osservatore Romano” 10(1989) nr 7, 5.

2. Maryja wzorem życia nadzieją

Życie ludzkie upływa w ramach historii, która jest nie tylko historią ludzi, ale jest nade wszystko wypełnianiem się Bożego planu zbawienia. Stąd nadzieja tak ściśle łączy się zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie z ideą przymierza i złączoną z nią ideą obietnicy. Odnosi się ją do już dokonanych w ramach planu zbawienia wydarzeń zbawczych, ale nie zatrzymuje się na nich, lecz ukazuje się ostateczną realizację zbawienia w przyszłości⁹⁰. Maryja jest z jednej strony osobą, która żyła nadzieją w zbawcze obietnice Boga, całkowicie włączając swoje życie w nadzieje mesjańskie Izraela, z drugiej zaś strony Jej osoba – spełniona całkowicie w Bogu – jest wzorem, a nawet źródłem nadziei dla każdego chrześcijanina. Jako Matka Boga, najpełniej zjednoczona z Chrystusem, przekazuje nadzieję przez swoje macierzyńskie pośrednictwo. W maryjnym nauczaniu Jana Pawła II rzeczywistość nadziei jest jedną z idei wiodących. Nadzieja zostaje ukazana w całym swym bogactwie i w wielu wymiarach, co jest tak ważne dla współczesnego człowieka, który często gubi prawdziwą nadzieję mającą swoje źródło w samym Bogu. Rodzi się więc pytanie: w jaki sposób Maryja jako wzór życia nadzieją wpływa na życie chrześcijanina teologalną cnotą nadziei? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, trzeba najpierw ukazać wpływ Maryi na samo rozumienie nadziei. Następnie ukaze się nadzieję od strony przedmiotowej. W końcu dokona się charakterystyki przymiotów nadziei w perspektywie maryjnej.

2.1. Rozumienie nadziei

W soborowej doktrynie o nadziei uwidacznia się świadome i bezpośrednio oparcie się na słowie Bożym. Nie znajdzie się tutaj bowiem *teorii nadziei* w sensie abstrakcyjnym, lecz jest ukazany sam fakt i akt nadziei Kościoła. Sobór w dialogu wiary głosi po prostu słowo Boże o nadziei i ukazuje w sposób integralny miejsce nadziei w tajemnicy zbawienia⁹¹.

⁹⁰ Por. T. SIKORSKI, A. ZUBERBIER, *Nadzieja*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. ZUBERBIER, Katowice 1985, 337-341.

⁹¹ Najważniejsze teksty soborowe o nadziei znajdują się w *Konstytucji o Kościele*. W dokumencie tym historia ludzka zostaje ukazana jako zamknięta i przeistoczona w głębi tajemnicy zbawienia objawionego w Chrystusie i objawiającej się światu przez Kościół. Na podstawie Przedwiecznej Miłości życie ludzkie zostaje objęte bez reszty i ostatecznie Miłością Ojca, Syna i Ducha Świętego. Kościół, który stał się nową, eschatologiczną konstytucją ludzkości, został ostatecznie zdefiniowany jako *wspólnota wiary, nadziei i miłości* (LG 8), jako *Lud Boży, naród święty* (LG 9), a cała jego geneza, rozwój i eschatologiczne wypełnienie tłumaczy się przez powołanie zbawcze, będące objawieniem w Chrystusie przedwiecznego planu Miłości (LG 9). W ten

Wydaje się, że po tej samej linii idzie nauczanie o nadziei Jana Pawła II w perspektywie maryjnej. Oparcie na słowie Bożym, silny akcent na rzeczywistość eschatologiczną, ku której człowiek zmierza, a jednocześnie mocne zakorzenienie w wymiarze historycznym i doczesnym, w którym żyje współczesny człowiek – to charakterystyczne elementy nauczania Papieża o nadziei. W tak rozumianą nadzieję Jan Paweł II niejako *wprowadza* osobę Maryi, która w pewnym sensie staje się dla niego *kluczem interpretacyjnym* nadziei chrześcijańskiej. Dlatego zasadne jest pytanie: w jaki sposób Maryja jako wzór nadziei i znak nadziei wpływa na rozumienie nadziei chrześcijańskiej? Papieskie nauczanie dowodzi, że Maryja wnosi swój charakterystyczny wkład w samo rozumienie nadziei – cnoty tak bardzo specyficznej i złożonej w swoim rozumieniu. Dokonuje się to poprzez trzy znamienne rzeczywistości dotyczące osoby Maryi: Jej wiarę, macierzyństwo i wniebowzięcie jako konsekwencję niepokalanego poczęcia. I tak nadzieja chrześcijańska – jak to zostanie przedstawione – ukazana jest przez Papieża jako *przedłużenie wiary*. Macierzyństwo Maryi z kolei wnosi w teologalną cnotę nadziei charakterystyczny rys samego macierzyństwa. Dlatego następnie podejmie się problematykę macierzyńskiego wymiaru obecności Maryi w nadziei chrześcijańskiej. Tajemnica wniebowzięcia z kolei uwypukla eschatologiczne ukierunkowanie nadziei chrześcijańskiej. A więc, na koniec zostanie podjęte zagadnienie wniebowzięcia jako znaku eschatologicznego ukierunkowania nadziei.

2.1.1. Nadzieja jako *przedłużenie* daru wiary

Nauczanie Jana Pawła II wskazuje wyraźnie, że nadzieja jest *przedłużeniem wiary*. U podstaw nadziei Maryi stoi Jej wiara. Dlatego uczy Ona chrześcijan swoją postawą patrzeć w przyszłość z całkowitym zawierzeniem Bogu, które jest podstawą nadziei. W osobistym doświadczeniu Maryi – wskazuje Papież – nadzieja zyskuje wciąż nowe uzasadnienia. Od chwili zwiastowania nadzieje starożytnego Izraela skupiają się na Synu Bożym, wcielonym w Jej dziewiczym łonie. Jej nadzieja umacnia się

sposób głównym tematem Soboru stała się Miłość Boża jako tajemnica dokonująca przeobrażenia życia ludzkiego, będąca zarazem samą istotą świętości i zbawienia (por. DV 1; LG 39). Akcentując rolę słowa Bożego w Kościele, Sobór przytacza zdanie z Listu do Rzymian, że *co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jakie niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję* (Rz 15, 4; DV 14). Sobór głosi więc tę nadzieję, która została objawiona w słowie Bożym i jest przez nie ustawicznie wzbudzana w Kościele, dzięki obecnemu w nim Duchowi Świętemu (LG 26). Por. J. BAJDA, *Doczesne zadania człowieka a nadzieja chrześcijańska*, „Ateneum Kapłańskie” 65(1973) nr 388, 74-75.

w późniejszym okresie życia ukrytego i publicznej działalności Jezusa⁹². Dzięki wierze, jaką pokładała w słowie Chrystusa, który zapowiedział swoje zmartwychwstanie trzeciego dnia po śmierci, Maryja nie załamała się nawet w obliczu dramatu Krzyża. Niezmiennie ufała w wypełnienie się mesjańskiego dzieła, oczekując niezachwianie – po ciemnościach Wielkiego Piątku – poranka zmartwychwstania. W swojej wędrówce po drogach historii – między *już* zbawienia dokonanego a *jeszcze nie* w pełni zrealizowanego, wspólnota wierzących wie, że może liczyć na pomoc Matki Bożej, która doświadczyła zwycięstwa Chrystusa nad mocami śmierci i teraz udziela chrześcijanom wciąż nowej zdolności oczekiwania na Bożą przyszłość i zawierzenia obietnicom Chrystusa⁹³. Dzieje się tak wówczas, gdy chrześcijanie dostrzegają w Maryi przykład odważnej nadziei. W swoim życiu szła Ona bowiem naprzód z nadzieją, przechodząc z uległą gotowością od nadziei żydowskiej do nadziei chrześcijańskiej. Za Jej przykładem wierzący powinni również trwać w nadziei, gdy przechodzą różne próby⁹⁴.

W nauczaniu o nadziei Jan Paweł II z właściwą sobie skrupulatnością i otwartością odczytuje motywy nadziei z tekstów biblijnych, które pomimo że nie mówią wprost o nadziei, są jednak przeniknięte atmosferą nadziei. Takim wydarzeniem przenikniętym radosną nadzieją jest spotkanie Maryi z Elżbietą podczas nawiedzenia. Jan Chrzciel przejawia radość w łonie św. Elżbiety, ta z kolei, pełna radości płynącej z daru macierzyństwa błogosławi Pana, Maryja zaś wygłasza *Magnificat* – hymn przepełniony radością mesjańską. Ukrytym i tajemniczym źródłem tej radosnej nadziei jest Jezus, którego Maryja poczęła za sprawą Ducha Świętego i który rozpoczyna już zwyciężać grzech – najbardziej poniżającą niewolę dla człowieka oraz korzeń jego strachu, udręki i smutku⁹⁵. Zważywszy, że u podstaw poczęcia Chrystusa przez Maryję stoi Jej wiara, tym bardziej uwidacznia się, że nadzieja rodzi się ostatecznie z wiary i w pewien sposób jest owocem wiary autentycznie przeżywanej.

Nauczanie Jana Pawła II wyraźnie wskazuje, że u podstaw nadziei chrześcijańskiej stoi wiara. Tak też było w życiu nadzieją u Maryi. Jednocześnie w oparciu o nauczanie papieskie, można odnaleźć w postawie Maryi rys pewnej dialektyki nadziei i wiary. Mesjańska nadzieja Maryi

⁹² Por. JAN PAWEŁ II, *Święta odnowy i braterstwa* (Rzym, 20.12.1992), w: *Aniol Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (27.10.1991-16.10.1994), t. 5, Watykan 1995, 150-151 (dalej: AP 5).

⁹³ Por. TENZE, *Wpływ Maryi na życie Kościoła...*, 31.

⁹⁴ Por. TENZE, *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan...*, 621-622; por. także TENZE, *Maryja przykładem w drodze do świętości* (Rzym, 29.09.1992), AP 5, 122.

⁹⁵ Por. TENZE, *Radosna tajemnica nawiedzenia Maryi* (homilia, Rzym, 31.05.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie II*(1979) t. 1, Poznań 1990, 587 (dalej: NP II, 1).

spotyka się u Niej z przyjęciem przez wiarę Chrystusa. Jednocześnie sam Chrystus poczęty mocą Ducha Świętego przez wiarę, staje się źródłem zbawczej nadziei. Wydaje się, że takie rozumienie nadziei powinno być podejmowane w życiu chrześcijańskim. Zabezpiecza bowiem nadzieję chrześcijańską przed zawieszeniem w próżni. Wskazuje, że nadzieja ma swoje oparcie w wierze oraz rodzi się z wiary, a jednocześnie służy umacnianiu wiary.

2.1.2. Macierzyński wymiar obecności Maryi w nadziei chrześcijańskiej

Ujęcie nadziei chrześcijańskiej w papieskim nauczaniu łączy się nierozdzielnie z macierzyństwem Maryi, na co wskazuje również tytuł *Matka nadziei*⁹⁶. Jako Matka Chrystusa i Matka ludzi wnosi Ona specyficzne motywacje do cnoty nadziei jako daru Boga. Matka Chrystusa jest dla wszystkich chrześcijan osobą, która *wzbudza* i *odnawia* ich nadzieję. Osoba Maryi – wskazuje Papież – gwarantuje człowiekowi wyzwalającą siłę łaski, rozjaśnia jego kondycję oraz zachęca do ufego oddania się Bogu poprzez poddanie się Jego nieskończonej miłości, co ostatecznie stoi u podstaw nadziei chrześcijańskiej⁹⁷. Ludzie, środowiska i całe narody mają zaufanie do ufności Maryi. Jest to wielkie doświadczenie chrześcijańskiej nadziei i jednocześnie doświadczenie wiary⁹⁸.

Nauczając o nadziei, Papież łączy tę cnotę nierozzerwalnie z czasem jako rzeczywistością historyczną. Maryja jako Matka jest szczególnym znakiem nadziei. Jan Paweł II odwołuje się tutaj do doświadczenia przeszłości, w której Matka Boża była zawsze postrzegana przez chrześcijan jako znak nadziei. To doświadczenie macierzyństwa Maryi umacnia nadzieję chrześcijan w czasach współczesnych. Jednocześnie Jej cała osoba wskazuje wyraźnie na przyszłość. Przyszłość zaś – stwierdza Papież – łączy się organicznie z nadzieją i odwrotnie: nadzieja łączy się z przyszłością. Dlatego Maryja swoim macierzyństwem umacnia nadzieję chrześcijańską, bowiem tam, gdzie jest obecna Matka wraz ze swoją macierzyńską dobrocią i troskliwością, tam rodzi się i jest umacniana nadzieja. Zasadniczym znamieniem macierzyństwa jest gotowość poma-

⁹⁶ Na temat tego wymiaru nadziei chrześcijańskiej por. B. SIENICZAK, *Najświętsza Maryja Panna Matką naszej nadziei w świetle „Redemptoris Mater”*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 205-215.

⁹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Matka Zbawiciela* (List do uczestników sympozjum teologicznego poświęconego encyklice „Redemptoris Mater”, Rzym, 22.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 5, 6.

⁹⁸ Por. TENZE, *Matka nieustającej pomocy* (homilia, S. Severo, 25.05.1987), „Osservatore Romano” 8(1987) nr 6, 12.

gania oraz wymagania stawiane dzieciom. Jest to także źródłem nadziei chrześcijańskiej i podstawą do nadziei⁹⁹.

Nauczanie o nadziei łączy Jan Paweł II ze słowami wypowiedzianymi przez anioła do Maryi podczas zwiastowania: *U Boga nie ma nic niemożliwego* (por. Łk 1, 37). Każdy chrześcijanin poprzez nadzieję powinien przyjąć w swoim życiu tę obietnicę daną Maryi przez anioła. Przyjęcie jej jest nadzieją, która z kolei – jak często przypomina Papież – jest przedłużeniem wiary. Szczególnie w czasach współczesnych oraz wobec pytań, jakie stawia współczesna epoka, wielu ludzi żyje w poczuciu zagubienia, niepokoju i bezradności. Jan Paweł II wskazuje na wiele pytań egzystencjalnych, które zadaje sobie współczesny człowiek: Jaka będzie przyszłość? Jaką pracę uda się znaleźć? Kto zdoła przewyciężyć wady społeczne? Jakie wysiłki mogłyby przynieść rozwiązanie wielkich światowych problemów: głodu, wojen, pogwałcenia praw człowieka? Czym jest dobra wola chrześcijan wobec mas ludzkich? Wreszcie: jaki jest sens tego życia? Ludzie starsi często czują się niepotrzebni w postarzałych społeczeństwach. Wielu uważa, że są niezdolni w zamkniętym świecie dokonać czegokolwiek i wątpią nawet w wartość swojej chrześcijańskiej kondycji. Nikt nikogo oczywiście nie zwolni z przemyślenia i realizowania wymagającego wielkich nakładów i cierpliwości budowania własnej wolności: *nadzieja jej nie zastąpi* – stwierdza Papież¹⁰⁰. Ale Maryja cała swoją osobą wskazuje, że najpierw człowiek powinien prosić Boga o Ducha Świętego, który odnawia umysły i serca i jest Dawcą nadziei. Bóg dla Maryi – otwartej na Ducha Świętego – uczynił wielkie rzeczy. Duch Święty sprawia, że człowiek – pełen nadziei – jest zdolny iść za Chrystusem i czynić wielkie rzeczy na wzór Maryi¹⁰¹. Dlatego musi stale prosić za wstawiennictwem Maryi o dar nadprzyrodzonej nadziei, ponieważ coraz powszechniej czuje niebezpieczeństwo wyłącznego związania z ziemią. Najprościej dźwiga się wzrok ku górze wówczas, gdy oczy natrafiają na Matkę, która jest samą prostotą i miłością¹⁰².

W świetle nauczania Jana Pawła II okazuje się więc, że macierzyństwo Maryi powinno służyć umocnieniu, a nawet zrodzeniu nadziei w życiu chrześcijan. Jako Matka wierzących, Maryja wnosi bowiem w nadzieję chrześcijańską swoje macierzyństwo. Pozwala ono lepiej i pełniej odczytać nadzieję, jako dar samego Boga. Służy zbliżaniu chrześcijanina

⁹⁹ Por. TENŻE, *Matka troskliwa i wymagająca* (homilia na Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, Rzym, 26.08.1985), „Osservatore Romano” 6(1985) nr 8, 30.

¹⁰⁰ Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Matka Zbawiciela...*, 6.

¹⁰¹ Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Matka nieustającej pomocy...*, 12.

¹⁰² Por. TENŻE, *Pamięci Papieża Jana Pawła I* (Rzym, 26.08.1979), AP 1, 126.

do Niego, właśnie poprzez nadzieję. Jednocześnie jako Matka, Maryja chroni dar nadziei przed utratą i wszelkimi zagrożeniami. W ten sposób macierzyński wymiar obecności Maryi w nadziei chrześcijańskiej staje się uprzywilejowaną drogą do rozumienia tej cnoty teologicznej.

2.1.3. Wniebowzięcie Maryi jako znak eschatologicznego ukierunkowania nadziei

Jednym z głównych celów ostatniego Soboru było znalezienie sposobu przełamania dualizmu religii i doczesności, obserwowanego szczególnie wyraźnie na tle historii ostatnich stuleci. Zagadnienie nadziei jako podstawowego dynamizmu ożywiającego aktywność chrześcijan pojawia się konsekwentnie we wszystkich ważniejszych wypowiedziach soborowych. Temat ten sytuuje się niekoniecznie w związku z ściśle teologiczną płaszczyzną rozważań. Charakterystyczne jest to, że dominuje on w tych pouczeniach, które mają za przedmiot prawdy ogólnoludzkie, wspólne dla Kościoła i ludzkości. Soborowa Konstytucja *Gaudium et spes* wyraźnie stwierdza, że Kościół i ludzkość spotykają się nie tylko na drogach historii doczesnej, ale że także ich ostateczny los, ich eschatologiczne powołanie jest w gruncie rzeczy jedno i niepodzielne¹⁰³. Po tej linii idzie również wyraźnie nauczanie Jana Pawła II o nadziei w kontekście maryjnym. Nauczanie papieskie o nadziei znajduje szczególnie bogaty i pogłębiony wykład w prawdzie o wniebowzięciu Maryi¹⁰⁴. Nadzieja chrześcijańska, która ze swojej natury ma ukierunkowanie eschatologiczne w Maryi wniebowziętej może pogłębić, a nawet odnaleźć źródło i motyw dla swojej ziemskiej aktywności¹⁰⁵. Eschatologiczny znak wniebowzięcia Maryi – wskazuje Papież – jest bowiem ściśle związany z ziemią. Trzeba też stwierdzić, że Papież niejako *wprowadza* tajemnicę Maryi w najbardziej złożone i trudne problemy ludzkości, czyli tam, gdzie nadzieja została utracona lub jest zagrożona. Chodzi tutaj przede wszystkim o wszelkie dramatyczne zmagania między dobrem a złem, w które zaangażowany jest współczesny człowiek. W zmaganiach tych można odczytać całe dzieje Kościoła na ziemi: zmaganie z szatanem i zmaganie z mocami ciemności, które nie zaprzestają swych napaści na królestwo Boże. Znak *Niewiasty* jest także znakiem ostatecznego zwycięstwa, o którym mówi autor Apokalipsy: oto *teraz nastąpiło zbawienie*,

¹⁰³ Por. J. BAJDA, *Możliwość syntezy nadziei doczesnej i nadziei eschatologicznej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 12(1974) nr 2, 77-79.

¹⁰⁴ Szerzej na temat nauczania Jana Pawła II o wniebowzięciu Maryi por. F. DYLUŚ, *Rola Maryi w eschatologicznym spełnieniu Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz...*, 217-226.

¹⁰⁵ Por. J. KUMALA, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, Licheń 2005.

potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca (Ap 12, 10). Chrześcijanie muszą wyteńczyć wiarę, ażeby uzyskać łaskę nadziei i aby w ten sposób tajemnica wniebowzięcia Maryi mogła swobodnie działać w umysłach i sercach wiernych oraz stawała się dla nich znakiem ostatecznego zwycięstwa, które jest poprzedzone zmaganiem i walką z mocą ciemności. Chodzi więc o to, aby poprzez trudy i cierpienia doczesności człowiek dostrzegł przez nadzieję ostateczny wymiar wieczności. Dlatego, jeżeli chrześcijanin na podobieństwo Maryi ma wiecznie zamieszkać w Bogu, trzeba, ażeby na ziemi Bóg znajdował mieszkanie w jego duszy przez łaskę¹⁰⁶. W ten sposób łaska Boża staje się źródłem i zakorzeniem nadziei dla człowieka na życie wieczne oraz ostatecznym motywem jego doczesnego zaangażowania.

Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym darem zmartwychwstałego Chrystusa dla Matki. Jeżeli *ci, co należą do Chrystusa, będą ożywieni w czasie Jego przyjścia*, to jest rzeczą słuszną i zrozumiałą, aby tego uczestnictwa w zwycięstwie nad śmiercią doznała jako pierwsza właśnie Matka Chrystusa. Maryja w sposób szczególny *należy do Chrystusa*, ponieważ została umiłowana i odkupiona w sposób najbardziej osobliwy. Matka Boża, która w samym swoim ludzkim poczęciu była wolna od grzechu, którego następstwem jest śmierć – przez ten sam fakt jest wolna od śmierci, która jest następstwem grzechu. Dla chrześcijan prawda o wniebowzięciu Maryi jest szczególnym znakiem nadziei życia wiecznego oraz przyszłego zmartwychwstania¹⁰⁷. Jan Paweł II wskazuje przy tym, że tajemnica wniebowzięcia Maryi ma dwoisty charakter. Najpierw zawiera się w niej świadectwo zwycięstwa, które odniósł Jej Syn: *On zmiążdży ci głowę* (Rdz 3, 15). To właśnie *Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, którzy pomarli*. Jeśli bowiem *w Adamie wszyscy umierają*, to w Chrystusie wszyscy dostępują życia i zmartwychwstania (por. 1 Kor 15, 20. 22), a wśród nich pierwszą osobą, która dostępuje zmartwychwstania jest Maryja. Równocześnie zaś ta sama tajemnica wniebowzięcia jest przeznaczona dla ludzi, którzy wciąż jeszcze pielgrzymują poprzez ten świat, gdzie nadal toczy się walka pomiędzy dobrem i złem. Człowiek *uwikłany* w tę walkę może łatwo utracić nadzieję, jeśli nie wpatrzy się w eschatologiczny *znak* Maryi wniebowziętej¹⁰⁸. W ten sposób Maryja wniebowzięta jest dla chrześcijan szczególnym znakiem nadziei na życie wieczne.

¹⁰⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Uroczystość Wniebowzięcia – wielkie święto wiary* (homilia, Rzym, 15.08.1982), NP V, 2, 276.

¹⁰⁷ Por. TENŻE, *Źródło nadziei na życie wieczne* (homilia, Rzym, 15.08.1980), NP III, 2, 220.

¹⁰⁸ Por. TENŻE, *Dla nas, którzy pielgrzymujemy...*, 13.

Życie człowieka na ziemi – naucza Papież – toczy się ciągle w napięciu walki między dobrem a złem. Uczestniczy on w niej od grzechu pierwotnego i gdy nawet ta walka przyjmuje niekiedy formy dramatyczne, znak Maryi wniebowziętej, jako źródła nadziei, pozostaje i odnawia się nieustannie w wierze Kościoła. Wniebowzięcie Maryi pozwala oczekiwać człowiekowi zwycięstwa. Jednocześnie daje siłę, aby nie ulec ostatecznie złu i grzechowi w oczekiwaniu na dzień, w którym wszystko będzie pokonane przez Chrystusa, który odniósł zwycięstwo nad śmiercią. Wtedy On *przekáže królowanie Bogu i Ojcu, gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc* (1 Kor 15, 24) i położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy, a jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć (por. 1 Kor 15, 25)¹⁰⁹.

Papież wskazuje, że we wniebowzięciu Maryi chrześcijanie rozważają całą tajemnicę Chrystusa, od początku dziejów aż po ich kres. Patrzą też na swoją przeszłość i teraźniejszość w wymiarach tej tajemnicy. W tajemnicy wniebowzięcia Maryi otwarta jest również przyszłość jako ostateczny wymiar dziejów człowieka i świata oraz ostateczny kształt bytowania Kościoła. Kościół, patrząc w kierunku swojej przyszłości w Maryi wniebowziętej, wychodzi w tym rozważaniu od całej swojej przeszłości. Maryja wniebowzięta – Niewiasta *obleczona w słońce* z Księgi Apokalipsy jest równocześnie Tą osobą, która po grzechu człowieka została wprowadzona w samo centrum zmagania z duchem ciemności. Jan Paweł II przypomina tutaj znowu słowa Księgi Rodzaju i słowa Boga-Jahwe wypowiedziane do kusiciela: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę* (Rdz 3, 15). Potwierdza to także Księga Apokalipsy, gdy mówi: *i stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastę, ażeby, skoro porodzi, pożreć jej dziecię* (Ap 12, 4). Jest to punkt centralny tych zmagania, które toczą się od początku dziejów człowieka na ziemi¹¹⁰. Maryja wniebowzięta daje więc człowiekowi siłę nadziei dla tych

¹⁰⁹ Por. TENŹE, *Źródło nadziei na życie wieczne...*, 220.

¹¹⁰ Por. TENŹE, *Znak przyszłości* (homilia, Rzym, 15.08.1984), „L'Osservatore Romano” 5(1984) nr 8, 5. Także tutaj charakterystyczny jest nacisk, z jakim Papież wskazuje na wiodącą rolę Maryi w zmaganiu pomiędzy dobrem a złem: *Wąż z Księgi Rodzaju, Smok z Apokalipsy to ten sam Duch ciemności, Książę kłamstwa, który odrzucając Boga i wszystko, co Boże, sam stał się wcielonym odrzuceniem. Dzieje człowieka i świata toczą się pod nieustającym ciśnieniem tego pierwotnego odrzucenia Boga przez Szatana, czyli odrzucenia Stworcy przez stworzenie. Swoje własne 'nie będę służył' usiłuje przeszczepić w duszę człowieka od chwili kuszenia pierwszych rodziców – poprzez wszystkie pokolenia synów i córek ziemi. Niewiasta Księgi Apokalipsy jest Tą, która całą swoją ludzką istotą mówi: Oto ja służebnica Pańska (Łk 1, 38) podczas tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. W samym centrum zmagania pomiędzy duchem odrzucenia Boga a zbawczą służbą Syn Boży stał się synem Maryi. Zmaganie i walka toczy się pomiędzy owiecznym Bożym planem zbawienia wszystkiego w Bogu – człowieka i świata – a szatańską wolą odrzucenia Boga przez wszystko: przez człowieka i świat. Każdy człowiek ogarnięty jest tą walką.*

zmagani między dobrem a złem, w których przychodzi mu uczestniczyć w jego własnym życiu.

Maryja, która jest zawsze najwyższym spełnieniem zbawczej tajemnicy – od niepokalanego poczęcia aż do wniebowzięcia – pozostaje jednocześnie najskuteczniejszą zapowiedzią tej tajemnicy dla każdego człowieka. Ukazuje Ona zbawienie, przybliża łaskę także tym, którzy wydają się być najbardziej obojętni i najbardziej dalecy. W świecie, który równocześnie z postępem wykazuje swoje *zepsucie* i swoje *zestarzenie*, Maryja nie przestaje być *początkiem lepszego świata. Współczesnemu człowiekowi* – stwierdza Papież za *Marialis cultus* – *błogostawiona Dziewica Maryja [...] ofiarowuje jasną wizję i słowa uspokajające: zwycięstwo nadziei nad niepokojem, wspólnoty nad samotnością, pokoju nad zamieszaniem, radości i piękna nad nudą i obrzydzeniem [...], życia nad śmiercią*¹¹¹. W ten sposób Maryja niejako wyzwala w człowieku nadzieję, której tak często brakuje we współczesnym świecie.

Jan Paweł II wskazuje, że w chwale Maryi wniebowziętej i pierwszej z odkupionych można kontemplować również prawdziwe uwznioślenie więzów krwi oraz uczuć rodzinnych. Chrystus uwielbił bowiem Maryję nie tylko jako Niepokalaną, lecz także by oddać Jej synowską cześć jako Matce. W niebie nie zostają zerwane święte więzy z ziemią. Co więcej, w macierzyńskiej trosce Maryi wziętej do nieba można dostrzec wzór troskliwej miłości zmarłych w stosunku do tych, którzy żyją jeszcze na ziemi. Jest Ona wzorem troskliwej miłości nie zerwanej przez śmierć, ale spotęgowanej w świetle Boga. W Maryi uwielbionej czci się eschatologiczną tajemnicę ludzkości, na nowo doprowadzonej w Chrystusie do doskonałej jedności, wolnej od podziałów i rywalizacji, w której nie będzie już wzajemnego wyprzedzania się w miłości, ponieważ Bóg jest Miłością¹¹². W tajemnicy uwielbienia swego ciała, osoba Maryi jest także ostatecznym napomnieniem dla całej ludzkości. Wierząc z bezgraniczną ufnością słowu Bożemu i przeżywając je w wewnętrznym zjednoczeniu z Chrystusem Odkupicielem, Maryja uczy chrześcijan, że prawdziwy sens istnienia jest pozaziemski, oraz że sprawy świata i ciała nabierają prawdziwej wartości tylko w perspektywie życia wiecznego¹¹³. Maryja wniebowzięta wskazuje najpełniej na nadzieję życia wiecznego dla

Toczy się ona poprzez wielorakie wątki dziejów ludzkości na ziemi, wpisując się w serce każdego człowieka. Przypominał to także ostatni Sobór, zwłaszcza w wielu miejscach Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Papież nawiązuje tutaj wyraźnie do nauczania soborowego. Por. GS 4; 13.

¹¹¹ MC 57; por. także JAN PAWEŁ II, *Powierzenie Maryi powołań kapłańskich* (katecheza, Rzym, 2.05.1979), NP II, 1, 443.

¹¹² Por. JAN PAWEŁ II, *Tajemnice chwalebne Różańca* (Rzym, 6.11.1983), AP 2, 253-254.

¹¹³ Por. TENŻE, *Znak nadziei i pociechy* (Rzym, 15.08.1987), AP 3, 237-238.

bliźnich oraz na tajemnicę świętych obcowania. W ten sposób umacnia Ona nadzieję zbawienia oraz potwierdza realny wpływ zbawionych na Kościół pielgrzymujący na ziemi.

Okazuje się więc, że Jan Paweł II odwołuje się bardzo często do tajemnicy wniebowzięcia Maryi jako znaku eschatologicznego ukierunkowania nadziei chrześcijańskiej. Maryja najlepiej wskazuje, że cel życia jest pozaziemski. Podejmowanie wszelkich doczesnych zadań w perspektywie nadziei chrześcijańskiej ma zawsze ukierunkowanie eschatologiczne. Jednocześnie tak odczytywana nadzieja powinna stawać się źródłem i motywem podejmowania zbawczych czynów w doczesności. Takie rozumienie nadziei wskazuje bowiem, że ostateczna nagroda za wszelkie trudy życia doczesnego podejmowane w imię Chrystusa czeka na chrześcijanina w życiu wiecznym. Najczytelniejszym znakiem takiego rozumienia nadziei chrześcijańskiej jest Maryja w tajemnicy swego wniebowzięcia.

2.2. Przedmiot nadziei

Historia narodu wybranego przebiegała pod znakiem nadziei, leżącej u podstaw obietnicy zbawienia danej przez Boga. Główną ideą Nowego Testamentu jest przekonanie, że zapowiedź przyjścia Mesjasza spełniła się. W ten sposób Chrystus i zbawienie, które On przyniósł, stają się źródłem i celem nadziei chrześcijańskiej. Tym bardziej więc zasadne jest pytanie: jaki jest przedmiot nadziei chrześcijańskiej odczytywany w perspektywie maryjnej? Odpowiedź na tak postawione pytanie potwierdza i uwypukla podstawową prawdę, że nadzieją chrześcijan powinno być Chrystusowe zbawienie. W świetle nauczania papieskiego okazuje się także, że swoistym przedmiotem nadziei chrześcijańskiej jest wstawiennictwo Maryi u Chrystusa za człowiekiem.

2.2.1. Zbawienie

Istotnym i właściwym przedmiotem nadziei jest zbawienie. Stwierdzenie to potęguje jeszcze bardziej radykalną *niezależność* i *nienależność* nadziei w stosunku do możliwości człowieka¹¹⁴. W papieskim nauczaniu o nadziei rzeczywistość zbawienia i grzechu znajduje się w miejscu centralnym. Świat – który Bóg Ojciec tak umiłował, że posłał Syna swego Jednorodzonego, aby go zbawić (por. J 3, 17) – jest teatrem niekończących się zmagania o godność i tożsamość człowieka, istoty wolnej i duchowej. W nauczaniu papieskim osoba Maryi wyraźnie pojawia się

¹¹⁴ Por. J. BAJDA, *Możliwość syntezy nadziei doczesnej i nadziei eschatologicznej...*, 81.

tam, gdzie zagrożona jest nadzieja na zbawienie człowieka lub gdzie sama prawda o zbawieniu wydaje się być nieobecna. Zbawienie, grzech i zmaganie – to trzy kategorie, które pozwalają w istotny sposób zrozumieć rolę Maryi w nadziei chrześcijańskiej. Papież wskazuje przy tym, że zmaganie to dorównuje ogromem apokaliptycznej walce opisanej w Księdze Apokalipsy (por. Ap 12, 1-18).

Najbardziej dramatycznym przejawem tego zmagania w czasach współczesnych – które jest ostatecznie zmaganiem o nadzieję – jest *walka o życie*. *Kultura śmierci* próbuje bowiem zapanować nad pragnieniem życia, które ma człowiek¹¹⁵. Człowiek często jednak odrzuca światło życia, wyżej ceniąc sobie *bezowocne czyny ciemności* (Ef 5, 11). Owocem tych czynów jest niesprawiedliwość, dyskryminacja, wyzysk, oszustwo i przemoc. W każdej epoce miarą pozornego sukcesu człowieka jest śmierć innych niewinnych ludzi. W czasach współczesnych, jak nigdy przedtem w dziejach *kultura śmierci* przybrała społeczne i instytucjonalne pozory legalności, które mają usprawiedliwić najstraszliwsze zbrodnie przeciw ludzkości: ludobójstwo, *ostateczne rozwiązania*, *czystki etniczne* oraz masowe *odbieranie życia istotom ludzkim, jeszcze przed ich narodzeniem lub przed nadejściem śmierci naturalnej*¹¹⁶. Te wszystkie grzeszne czyny sprzeciwiają się nadziei i tym samym zbawieniu człowieka. Dlatego Papież tak usilnie wskazuje na rolę Maryi w nadziei chrześcijańskiej. Łączy przy tym ściśle osobę Maryi z *Niewiastą* z Księgi Apokalipsy, która otoczona jest przez wrogie moce. Charakter tej napaści jest absolutny, ponieważ przedmiotem ich złowieszczych zamiarów jest Dziecię, symbol nowego życia. Smok (Ap 12, 3), *władca tego świata* (J 12, 31) i *ojciec kłamstwa* (J 8, 44) nieustannie próbuje wyrwać z ludzkiego serca poczucie wdzięczności i szacunku wobec tego

¹¹⁵ Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu głosi nie tylko pozytywną naukę na temat wartości życia ludzkiego, ale jednocześnie wskazuje na liczne zagrożenia tego życia płynące ze strony samego człowieka. Papież jako pierwszy wskazał, że chrześcijańskiej *kulturze miłości (cywilizacji miłości)* przeciwstawia się dzisiaj *kulturę śmierci (cywilizację śmierci)*. To mocne, a zarazem profetyczne ukazanie zagrożeń wobec życia ludzkiego nie ma nic wspólnego z negatywistycznym podejściem do problematyki życia ani też z postawą rezygnacji i beznadziejności. Jan Paweł II wskazuje bowiem także na pewne tendencje pozytywne we współczesnym świecie, a nade wszystko głosi ostateczne zwycięstwo *Evangelii życia* nad kulturą śmierci. *Kultura miłości* i *kultura życia* opierają się bowiem na zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią, czyli na nadziei zrodzonej z prawdy o zmartwychwstaniu. Por. EV 28; por. także J. NAGÓRNY, *Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia”*, w: JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae. Teksty i komentarze*, red. T. STYCZEN, J. NAGÓRNY, Lublin 1997, 143-144.

¹¹⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *W waszych rękach znajduje się orędzie Ewangelii Życia* (homilia w Denver, 15.08.1993), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 11, 32; por. także TENZE, Encyklika *Dominum et vivificantem* (18.05.1986), 57.

pierwotnego, niezwykłego i fundamentalnego daru Bożego, jakim jest życie¹¹⁷. Chrystus potrzebuje od swoich uczniów wiary i nadziei, aby oświecić świat i ukazać mu *ścieżkę życia* (por. Ps 16 [15], 11). Zadanie chrześcijan umocnionych nadzieją polega na tym, aby *tak*, które Kościół mówi życiu, wyraziło się w konkretnym i skutecznym działaniu. Walka o życie – a ostatecznie o nadzieję zbawienia – potrwa długo i wymagać będzie udziału każdego wierzącego. Chrześcijanin – wskazuje Papież – ożywiony zbawczą nadzieją musi oddać swoją inteligencję, talenty, entuzjazm, zdolność współczucia i męstwo na służbę życia. To właśnie nadzieja powinna wyzwolić chrześcijan z lęku w zaangażowaniu na rzecz służby życiu. Jest to tym bardziej uzasadnione, że wynik *bitwy o Życie* jest już przesądzony, choć nadal trzeba walczyć z przeważającymi siłami i wiele cierpieć. Tutaj najbardziej ujawnia się paradoks chrześcijańskiego życia nadzieją: Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie pokonał już bowiem grzech i śmierć. Jednocześnie Chrystus w swoim Ciele – pielgrzymującym Ludzie Bożym – nieustannie cierpi z powodu ataków złego ducha oraz wszelkiego zła, do jakiego zdolna jest grzeszna ludzkość. Dlatego dzisiaj, bardziej niż w przeszłości, w świecie często pozbawionym światła i wycutym z odwagi, jaką dają szlachetne ideały, ludzkość potrzebuje nowej, ożywczej duchowości Ewangelii, której istotnym wymiarem jest nadzieja chrześcijańska. Nadzieja daje bowiem siłę – stwierdza Jan Paweł II – aby się nie wstydzić Ewangelii (por. Rz 1, 16), ale głosić ją na dachach (por. Mt 10, 27). Nie wolno lękać się porzucić wygodnego, ustalonego sposobu życia, aby podjąć wyzwania głoszenia Chrystusa. Trzeba *wyjść na rozstajne drogi* (por. Mt 22, 9) i zapraszać wszystkich napotkanych na ucztę, którą Bóg przygotował dla swojego ludu. Strach bądź obojętność nie mogą powstrzymać od głoszenia Ewangelii, bo nie ma ona być sprawą osobistą i prywatną. Chrześcijanin ożywiony zbawczą nadzieją musi podjąć wysiłek życia zgodnego z Ewangelią, aby ludzie widzieli jego światło i chwalili niebieskiego Ojca (por. Mt 5, 15-

¹¹⁷ W homilii do młodzieży w Denver Papież mówił: *Dzisiaj ta walka staje się coraz bardziej otwarta. Często we współczesnym myśleniu brak jest odniesienia do prawa usankcjonowanego przez Stwórcę. Pozostają jedynie indywidualne wybory takiego czy innego celu działania w zależności od tego, czy wydają się one korzystne lub użyteczne w danych okolicznościach. Przyjmuje się istnienie praw, ale ponieważ nie mają one odniesienia do obiektywnej prawdy, są pozbawione jakiegokolwiek trwałej podstawy. W wielu środowiskach społecznych ludzie utracili rozeznanie dobra i zła oraz wydani są na łaskę tych, którzy mają władzę tworzenia opinii i narzucania jej innym. Atakowana jest zwłaszcza rodzina i świętość życia ludzkiego. Na szczególne niebezpieczeństwo narażeni są oczywiście najslabsi członkowie społeczeństwa: nienarodzeni, dzieci, chorzy, niepełnosprawni, starcy, ubodzy i bezrobotni, imigranci i uchodźcy, mieszkańcy Południa. TENZE, W waszych rękach znajduje się orędzie Ewangelii Życia..., 32.*

16). Chrystus – przypomina Jan Paweł II – wyszedł na poszukiwanie ludzi swoich czasów. Nawiązywał z nimi otwarty i szczery dialog, nie zważając na ich kondycję społeczną. Jako Dobry Samarytanin ludzkiej rodziny zbliżał się do ludzi, aby uzdrowić ich z grzechów i ran zadanych przez życie i by przyprowadzić ich z powrotem do domu Ojca. Maryja w całej tajemnicy swojej osoby nadal przewodzi wiernym, prowadząc ich do Chrystusa, *Drogi, Prawdy i Życia* (por. J 14, 6), pomagając wzrastać w świętości przez zwycięstwo nad grzechem. Jest Ona jedyną poza Chrystusem istotą, która żyje pełną komunią z Życiem Bożym. W Maryi ostateczne zwycięstwo Życia nad śmiercią już jest rzeczywistością. Tajemnica Jej osoby umacnia wiarę i uczy chrześcijan pokładać nadzieję w darze zbawienia, które przyniósł Jej Boski Syn¹¹⁸. Jednocześnie osoba Maryi jest źródłem nadziei dla chrześcijanina żyjącego w świecie wobec wiecznych przeznaczeń jego życia. Ostatecznie chodzi więc o to, aby nie utracić nadziei na zbawienie. Osoba Maryi jest dla Papieża najważniejszym potwierdzeniem i umocnieniem tej nadziei.

Nadzieja chrześcijańska – wskazuje Jan Paweł II – jest tym bardziej wystawiona na próbę, ponieważ w umysłowości współczesnej pokusa odrzucenia Boga i tego, co Boże, pojawia się w szczególnej postaci. Duch *klamstwa* usiłuje bowiem wmówić ludziom współczesnej epoki, że *jako bogowie* znajdują się poza dobrem i złem (*znający dobro i zło*, por. Rdz 3, 5), czyli że nie istnieje grzech, a ostatecznie - zbawienie. Zaś rzeczywistość grzechu i zła, w czasach współczesnych jak nigdy wcześniej, osacza człowieka i daje o sobie znać zagrożeniami o nieznanym przedtem wymiarze. Chrześcijanin żyjący w takiej rzeczywistości powinien patrzeć na Maryję jako na znak zwycięstwa nad grzechem i złem, ponieważ Maryja nigdy nie uległa duchowi kłamstwa. Dlatego posiada Ona macierzyńską moc, aby przeprowadzić człowieka przez epokę wielkiego kłamstwa, w której żyje. Maryja czyni to w Duchu Prawdy, który jest owocem krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. Dzięki Jej macierzyńskiej posłudze w dzieje ludzkości – zagrożone programem odrzucenia zbawienia – wchodzi zdecydowanie moc odkupienia. Znak Maryi mówi, że przyszłość świata i człowieka jest w Bogu Żywym – Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Odrzucenie Boga przez człowieka, jakim jest każdy grzech, jest przewyżczone zbawieniem dokonany przez Chrystusa. Dlatego człowiek pogrążony w grzechu powinien zawsze czerpać nadzieję z tej prawdy i poprzez nawrócenie nigdy nie pozwolić na utracenie tej nadziei¹¹⁹.

¹¹⁸ Por. TAMŻE, 32-33.

¹¹⁹ Por. TENŻE, *Znak przyszłości...*, 5.

W nauczaniu Jana Pawła II również tajemnica niepokalanego poczęcia Maryi, jako Jej wolności od wszelkiego grzechu, łączy się ściśle z ludzką nadzieją na zbawienie. Papież odwołuje się tutaj do nauczania Soboru Watykańskiego II¹²⁰. Dzisiejszy świat – stwierdza Jan Paweł II za nauczaniem soborowym – cierpi na różnorakie zakłócenia równowagi, a wszystkie one wiążą się z podstawowym jej zachwianiem, które ma miejsce w ludzkim sercu. W samym człowieku bowiem wiele elementów zwalcza się nawzajem: z jednej strony doświadcza on różnych ograniczeń, z drugiej zaś strony czuje się nieograniczony w swoich pragnieniach. Człowiek, będąc słabym i grzesznym, często czyni to, czego nie chce, a nie to, co chciałby czynić. Stąd cierpi on rozdarcie w sobie samym, co z kolei rodzi tak dużo wielorakich rozdzwieńców w społeczeństwie. Potęguje to fakt, że życie wielu ludzi skażone jest praktycznym materializmem. Wielu ludzi sądzi bowiem, że przyszłe panowanie człowieka nad ziemią zaspokoi wszystkie pragnienia jego serca. Jednocześnie jednak jest wielu ludzi, którzy zwątpili w sens życia. Dlatego też czasy współczesne szczególnie potrzebują znaku niepokalanego poczęcia Matki Zbawiciela, która dla wszystkich pokoleń jest znakiem ludzkiej nadziei¹²¹. Nadzieja chrześcijańska powinna więc wyraźnie skupiać się wokół tajemnicy niepokalanego poczęcia Maryi, w której mocą Bożego wybrania zostaje przewyżczone pierwotne dziedzictwo grzechu i objawiona pełnia zbawienia. Jednocześnie nadzieja ta powinna łączyć z żarliwą modlitwą do Maryi o odnowę stworzenia i wyzwolenia człowieka uwikłanego w grzech¹²². Maryja Niepokalana przychodzi z pomocą ludzkości i każdemu człowiekowi, który chce się podźwignąć z upadku i wyzwolić ze zła grzechu przez to, że Jej osoba wolna od grzechu jest znakiem żywej

¹²⁰ Chodzi tutaj o często cytowane przez Papieża soborowe słowa z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: *Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce dostrzega, że jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim zlu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy. Wzbraniając się często uznać Boga za swój początek, burzy należyty stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie czy to w stosunku do siebie samego, czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna między dobrem i złem, między światłem i ciemnością. Co więcej, człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła, tak że każdy czuje się jakby skrępowany łańcuchami. Ale sam Pan przyszedł, aby człowieka uwolnić i umocnić, odnawiając go wewnętrznie i wyrzucając precz „księcia tego świata” (J 12, 31), który trzymał człowieka w niewoli grzechu. Grzech pomniejsza człowieka, odwołując go od osiągnięcia jego własnej pełni. Por. GS 13.*

¹²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Ogarnij miłością Matki te ludy, które najbardziej na to czekają* (modlitwa, Rzym, 8.12.1981), w: TENZE, *Nauczanie papieskie IV*(1981) t. 2, Poznań 1989, 393 (dalej: NP IV, 2). Por. także GS 10.

¹²² Por. TENZE, *Tajemnica Niepokalanego Poczęcia* (Rzym, 8.12.1982), AP 2, 147-148.

nadziei i jednocześnie Maryja wyprasza u Boga nadzieję dla człowieka na jego zbawienie. Już w samej modlitwie do Maryi o taką pomoc – wskazuje Papież – zawiera się tęsknota za dobrem utraconym, a zarazem nadzieja w zbawczą moc Bożą. Maryja, która stała się z nadprzyrodzonej mocy Bożej Matką Słowa Przedwiecznego, pomaga w ten sposób każdemu człowiekowi w wyzwoleniu ze zła i grzechu¹²³. Doświadczenie tej maryjnej pomocy przez chrześcijanina wymaga jego zaangażowania w osobiste nawrócenie oraz w przemianę wszelkich struktur społecznych sprzeciwiających się chrześcijańskiej nadziei. Chodzi więc o to, aby wierzący angażował się w niesienie i wcielanie nadziei chrześcijańskiej w życie współczesnego społeczeństwa.

Tak odczytaną rzeczywistość nadziei łączy Papież ze znakami czasu, które każą odczytywać człowiekowi plany Boże. Trzeba w tym miejscu – według Jana Pawła II – sięgać do pierwszych słów zapisanych w Biblii, a wskazujących na Maryję. Chodzi tutaj o słowa z Księgi Rodzaju: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Odczytując znaki czasu w perspektywie tych słów, Jan Paweł II wskazuje znowu na zmaganie pomiędzy dobrem a złem, czyli pomiędzy potwierdzeniem i zaprzeczeniem Boga, czyli ostatecznie zbawienia człowieka dokonanego przez Boga. Zmaganie to obejmuje samą obecność Boga w świecie oraz obecność Jego zbawienia, które w Bogu ma swój początek i kres. Znaki czasu – stwierdza Papież – wskazują jednocześnie na Maryję, z którą współczesne pokolenie powinno zejść na tę krawędź czasu, jaką wytyczyło kończące się stulecie i tysiąclecie. Z Maryją chrześcijanie powinni stawiać czoła tym zmaganiom, których pelen jest czas współczesny. Ona bowiem umacnia nadzieję, która rodzi się z samego serca Ewangelii¹²⁴. Słowa Protoewangelii nie przestają się bowiem wypełniać także dzisiaj. *Nieprzyjaźń*, która została położona przez grzech na początku, trwa poprzez dzieje człowieka. Są okresy – wskazuje Papież – kiedy zdaje się ona szczególnie przybierać na sile. *Wielki smok* z Apokalipsy wciąż *staje przed Niewiastą*, mnożąc w dziejach ludzkości grzech, przede wszystkim zaś, usiłując oderwać człowieka od Boga, związać go ze światem w taki sposób, ażeby Bóg – Stwórca i Ojciec – zniknął z horyzontu ludzkiej myśli i serca. Więcej, stara się on – w miarę możliwości – pchnąć człowieka w kierunku wzgardy i nienawiści Boga i wobec wszystkiego, co jest z Boga¹²⁵. Dlatego tym bardziej potęguje

¹²³ Por. TENŻE, *Powołanie do służby Bożej* (Rzym, 20.12.1981), AP 2, 30-31.

¹²⁴ Por. TENŻE, *Świadectwo nadziei, które Kościół chce zwiastować wszystkim ludziom* (homilia, Rzym, 8.12.1981), NP IV, 2, 396.

¹²⁵ Por. TENŻE, *Dla nas, którzy pielgrzymujemy* (homilia, Rzym, 15.08.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, 13.

się potrzeba obecności i pomocy Maryi w życiu chrześcijańską nadzieją. Maryja bowiem ze swojej strony nigdy nie odmawia tym, którzy potrafią to zrozumieć i docenić, swego macierzyńskiego wstawiennictwa i mocnego oparcia. Pozostaje Ona zawsze pomocą w pogodnym i odważnym podejmowaniu życiowych prób, codziennych krzyży, obowiązku chrześcijańskiego świadectwa, u których podstaw stoi nadzieja. Maryja staje przy ludziach, aby im pomagać w sumiennym budowaniu świata opartego na zasadach solidarności, sprawiedliwości i pokoju¹²⁶. Jakkolwiek mógłby ciążyć człowiekowi świat, ilekolwiek mógłby mieć w sobie zła, grzechu i cierpienia, wzrok wiary utkwiony w Maryi odkrywa w Niej *początek świata lepszego*, przez co staje się Ona źródłem zbawczej nadziei¹²⁷.

Nauczanie papieskie wskazuje dobitnie, że nie sposób oddzielić cnoty nadziei od zbawienia, a tym samym od grzechu. Nadzieja, która utraciłaby z pola widzenia zbawienie, przestaje być nadzieją. Na zbawienie, jako przedmiot nadziei, wskazuje Maryja, która najpełniej została obdarowana darem zbawienia w tajemnicy niepokalanego poczęcia oraz najdoskonalej przyjęła dar zbawienia w swoim życiu. Nadzieja ma w nauczaniu Jana Pawła II podstawowe znaczenie w przewyciężeniu *kultury śmierci*. *Kultura śmierci* jest bowiem najbardziej radykalnym zaprzeczeniem nadziei chrześcijańskiej u samych jej podstaw. Chrześcijanin wpatrzony w Maryję, powinien tym bardziej podejmować w swoim życiu świadectwo nadziei, która nie cofa się przed żadną przeszkodą, jaka staje na jej drodze. W taki sposób ukazuje się paradoks chrześcijańskiej nadziei, która z daru samego Boga jest zawsze większa od wszelkiego grzechu, jaki usiłuje sprzeciwić się zbawczej cnotie nadziei.

2.2.2. Wstawiennictwo u Syna

Charakterystycznym przedmiotem chrześcijańskiej nadziei w nauczaniu papieskim jest wstawiennictwo Maryi u Chrystusa. Maryja przyjmuje bowiem po macierzyńsku wszystko, co porusza i dręczy człowieka, i zanosz do swego Syna. Tak jak przy pierwszym cudzie Chrystusa była rzeczniką ludzkich trosk, gdy do Niego mówiła w Kanie Galilejskiej w imieniu nowożeńców: *Nie mają już wina* (J 2, 3), tak samo mówi do Chrystusa dzisiaj w imieniu ludzi, gdy tracą oni odwagę, wierność i nadzieję¹²⁸. Papież akcentuje, że Kościół, czcząc Maryję jako Orędowniczkę łaski, zachowuje z Nią w całym swoim życiu więź, która obejmuje w ta-

¹²⁶ Por. TENŻE, *Obecność Maryi* (przemówienie do członków Komitetu Roku Maryjnego, Rzym, 1.02.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 2, 23.

¹²⁷ Por. TENŻE, *Maryja początkiem świata lepszego* (Rzym, 15.08.1979), AP 1, 120.

¹²⁸ Por. TENŻE, *Ona wskaże wam drogę...*, 27.

jemnicy zbawienia przeszłość, teraźniejszość i przyszłość¹²⁹. Stwierdzenie to, wskazujące pośrednio na nadzieję w orędownictwie Maryi, jest ważne ze względu na przypomniany tutaj wymiar historyczny doświadczenia wstawiennictwa Maryi, jak i jego ukierunkowanie ku przyszłości. Chodzi więc o to, aby chrześcijanin w swojej nadziei odwoływał się do historycznego, jak i osobistego doświadczenia wstawiennictwa Maryi.

Zbawcza służba Maryi wyrażająca się w Jej macierzyńskim wstawiennictwie trwającym *aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych*, kiedy to Syn podda siebie i wszystko, co jest mu poddane, Ojcu (por. 1 Kor 15, 28), zaznaczy się również w przyszłej, eschatycznej rzeczywistości Kościoła¹³⁰. Jan Paweł II wskazuje przez to, że Maryja będzie wypraszała łaskawość dla swoich dzieci w momencie sądu ostatecznego i związanego z nim ściśle przyjścia Chrystusa¹³¹. Ścisłe zjednoczenie z Chrystusem i zarazem Jej rola, jaką będzie Ona pełnić w czasie Jego powtórnego przyjścia, wskazują na wstawiennictwo u Chrystusa – Sędziego¹³².

Jan Paweł II wyraźnie stwierdza, że prośba chrześcijan o wstawienictwo Maryi u Boga nie jest odwracaniem oczu od problemów ani ucieczką przed koniecznością lub niebezpieczeństwem. Jest to – podkreśla z naciskiem Papież – wyraz chrześcijańskiej ufności w pomoc Boga, który przecież sam dał wierzącym Maryję za Matkę. Wierność Maryi wobec wierzących wyrażająca się w Jej wstawiennictwie w ich potrzebach i udrękach powinna pobudzać ich samych do wierności Matce oraz umacniać nadzieję. Powinna także umacniać wierność Chrystusowi, ponieważ to Jego krzyż i zmartwychwstanie są źródłem zbawienia i wszelkiej nadziei¹³³.

¹²⁹ Por. RM 47; por. także TENŹE, *Eschatologiczne królestwo Chrystusa* (Rzym, 20.11.1983), AP 2, 258-259.

¹³⁰ W ten sposób pierwsze przyjście Chrystusa, w którym Maryja miała tak aktywny udział, Papież łączy ściśle z Jego drugim, czyli ostatecznym przyjściem: *W tajemnicy wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła, że Maryja jest zjednoczona z Chrystusem „węzłem ścisłym i nierozzerwalnym”, ponieważ jeśli jako dziewicza Matka była szczególnie z Nim zjednoczona w Jego pierwszym przyjściu, to przez stałą z Nim współpracę będzie tak samo z Nim zjednoczona w oczekiwaniu drugiego przyjścia; „odkupiona zaś w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego” ma to zadanie, właśnie Matki, pośredniczki łaski, w tym ostatecznym przyjściu, kiedy będą ożywienni wszyscy, którzy należą do Chrystusa, kiedy „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15, 26). RM 41.*

¹³¹ Por. L. BALTER, *Wszecpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz...*, 133.

¹³² Por. RM 41; por. W. ŻYCIŃSKI, *Pośrednictwo Maryi w dziele łączności Kościoła pielgrzymującego z Kościołem uwielbionym*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz...*, 203.

¹³³ Por. JAN PAWEŁ II, *Oto Matka wasza* (przemówienie podczas spotkania z chorymi i osobami starszymi, Luksemburg, 15.05.1985), „L’Osservatore Romano” 6(1985) numer nadzwyczajny / I, 21.

Dokonana wcześniej obszerna charakterystyka wstawiennictwa Maryi i jego zbawczego znaczenia zostaje więc jeszcze uzupełniona poprzez wskazanie, że wstawiennictwo Maryi – jak to widać w nauczaniu Papieża – jest także przedmiotem chrześcijańskiej nadziei. W ten sposób zostaje jeszcze bardziej potwierdzone powszechne znaczenie macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi. Nadzieja chrześcijańska powinna więc być zasilana prawdą o mocy wstawiennictwa Maryi i w przyzywaniu jego mocy powinna znajdować swój wyraz i potwierdzenie.

2.3. Przymioty nadziei

Nadzieja jest głębokim, płynącym z wiary przeświadczeniem, że jeśli ludzie zostali powołani do życia wiecznego i są temu powołaniu wierni, to Chrystus da im zawsze wystarczające środki, aby mogli to powołanie do końca wypełnić. O takiej nadziei mówi wyraźnie Jan Paweł II w oparciu o osobę Maryi. Stąd zasadne jest pytanie: jakie przymioty powinna mieć nadzieja chrześcijan przeżywana na wzór Maryi i z Jej macierzyńską pomocą? Nauczanie papieskie pozwala tutaj wskazać na dwa charakterystyczne przymioty nadziei chrześcijańskiej – Maryja wskazuje na jej wymiar paschalny oraz umacnia pewność nadziei.

2.3.1. Paschalna

Królestwo Boże to nie tylko rzeczywistość, która jest treścią przepowiadania Chrystusa, ale to także – a nawet przede wszystkim – Jego Osoba i Jego działanie zbawcze. Stąd droga nadziei to także droga Wcielonego Syna Bożego, po której prowadzi człowieka Bóg, aby mógł on zrozumieć także najtrudniejsze aspekty nadziei. Los Chrystusa naznaczony dramatem odrzucenia przez ludzi, sądem, męką krzyża i śmiercią uświadamia człowiekowi, że w życie nadzieją trzeba umieć także wpisać to, co trudne i dotknięte wielorakim cierpieniem. Paradoks tej nadziei zawiera się jednakże właśnie w tym, że to krzyż złączony ze zmartwychwstaniem Chrystusa – a więc całe misterium paschalne – burzy granice czysto ludzkiego doświadczenia, a odsłania ostateczną perspektywę zwycięstwa, a tym samym nadziei. Tajemnicę paschalną Chrystusa trzeba widzieć jako coś więcej niż tylko zapowiedź tego, ku czemu zmierza każdy wyznawca Chrystusa. To paschalne zwycięstwo daje wszystkim ludziom możliwość pójścia w tym kierunku, a co więcej, wprost udziela wierzącym władzy nad własną przyszłością¹³⁴.

¹³⁴ Por. J. NAGÓRNY, *Życie nadzieją w świetle Pisma świętego*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej*, red. W. SŁOMKA, Lublin 1992, 103.

Maryja, która jest największym *sukcesem* tajemnicy paschalnej jako kobieta doskonale udana – tak w porządku natury, jak i w porządku łaski – bardziej niż jakiegokolwiek inne stworzenie potrafiła tajemnicę paschalną przemyśleć, pojąć ją oraz nią żyć. Chrześcijanin – podkreśla z naciskiem Papież – nie może zrozumieć sensu Paschy bez uwzględnienia tego, jak ją przeżyła Maryja, odnosząca z Chrystusem i przez Chrystusa zwycięstwo nad grzechem i złem. W Maryi Kościół czci pełne wypełnienie się tajemnicy paschalnej, która jest źródłem nadziei chrześcijańskiej. Maryja jednocześnie wskazuje, aby nadzieja chrześcijańska swoją siłę i motywację do działania czerpała zawsze z misterium paschalnego. Chrześcijanin powinien to czynić wraz z Maryją, która nie przeszła z grzechu do łaski, jak wszyscy wierzący, lecz została zachowana od grzechu, zmierzając do wiecznej Paschy już od pierwszej chwili swego istnienia. Co więcej – jak uczy Jan Paweł II – całe życie Maryi było *Paschą*, czyli przejściem i pochodem w radosnej nadziei. *Pascha* Maryi urzeczywistniała się od radości nadziei w momencie próby, do radości posiadania w momencie triumfu nad śmiercią. Jej ludzka osoba idąc za Zmartwychwstałym dokonała z duszą i ciałem paschalnego przejścia ze śmierci do chwalebego życia wiecznego. Matka Boża poświadczają, że przejścia Jej Syna z życia do śmierci i ze śmierci do zmartwychwstania nie można zamknąć w zwykłym wspomnieniu historycznym czy sentymentalnym. Tajemnica paschalna powinna zakorzenić się w serca ludzi i w samo podłoże cywilizacji¹³⁵. Istotnym wymiarem obecności tajemnicy paschalnej w życiu chrześcijańskim jest podjęcie nadziei wyrastającej z tej tajemnicy i świadectwo o niej. W ten sposób jeszcze bardziej uwidacznia się prawda, że nadzieja chrześcijańska z jednej strony w tajemnicy paschalnej ma swój początek, z drugiej zaś widzi w niej swój ostateczny cel. Dlatego chrześcijanie za przykładem i pomocą Maryi są wezwani do przyjęcia Chrystusa wraz z jego mocą przebaczenia i zbawienia, które dokonuje w nich paschalnego przejścia ze śmierci do życia¹³⁶. Maryja pomaga jednocześnie dostrzec w krzyżu Chrystusa wezwanie Bożej Miłości, która zamienia śmierć w życie. W krzyżu Chrystusa bowiem także ludzka rozpacz może przemienić się w nadzieję, a smutek w wieczną radość¹³⁷. Za przyczyną Maryi chrześcijanin z wielką mocą powinien umieć bronić wobec świata nadziei, która jest w nim z daru Chrystusowej tajemnicy paschalnej (por. 1 P 3, 15)¹³⁸.

¹³⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Matka naszej młodości* (Rzym, 31.03.1985), AP 2, 403.

¹³⁶ Por. TENŻE, *Wiekuiste źródło życia* (Rzym, 17.04.1983), AP 2, 185-186; por. także TENŻE, *Zmartwychwstanie Chrystusa źródłem nadziei* (Rzym, 20.04.1992), AP 5, 71-72.

¹³⁷ Por. TENŻE, *Nasza pielgrzymka musi trwać* (Denver, 15.08.1993), AP 5, 242.

¹³⁸ Por. TENŻE, *Adwent – czas oczekiwania* (Rzym, 29.11.1992), AP 5, 144-145.

Nauczanie Jana Pawła II o paschalnym wymiarze nadziei chrześcijańskiej w perspektywie maryjnej, wyraźnie wskazuje, że paschalne zwycięstwo Chrystusa wyznacza już ostateczny sens i kierunek ludzkiej egzystencji, ale jest ona wciąż zakorzeniona w doczesności, pozostając naznaczoną tym wszystkim, co nie ułatwia postawy nadziei. Chrystus nie obiecuje więc swoim wyznawcom, że na ich drodze zbawienia nie będąc żadnymi przeszkodami, ale że mogą mieć nadzieję na przezwycięzenie wszystkiego, jeśli swoje życie oprą na Nim – jako na trwałym fundamencie. Taką nadzieją żyła Maryja. Chrześcijanin złączony przez chrzest z Osobą Chrystusa, przez nadzieję uczestniczy w sposób wyjątkowy w Jego tajemnicy paschalnej. Obecność Maryi w życiu chrześcijanina umacnia tę nadzieję i wskazuje na Chrystusa, a zwłaszcza na Jego tajemnicę paschalną jako źródło i podstawę wszelkiej nadziei chrześcijańskiej.

2.3.2. Pewna

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament przedstawiają wiele sytuacji z życia ludzi, w których stają oni przed trudnym problemem zaufania Bogu. Są to bardzo często doświadczenia związane z przeżywanym cierpieniem fizycznym lub duchowym (por. Księga Hioba, Lamentacje Jeremiasza, Psalmi), wynikają one z prześladowań (por. Mt 5, 11; Łk 21, 12), a także z bardziej ogólnego doświadczenia, że dobru w jakiś tajemniczy sposób towarzyszy zło, a ludzie dobrzy są zmuszeni żyć pośród złych (por. przypowieść o chwaście w pszenicy – Mt 13, 24-30), co więcej, muszą często oglądać powodzenie bezbożnych (por. Psalmi). Ale dzięki nadziei człowiek wierzący uświadamia sobie przyszłość – jest mu ona już znana i pewna (por. Mt 25, 31-46) i Jezus ją zapowiada (Łk 21, 28-32). Cierpienia, choć stanowią poważną próbę dla nadziei, nie mogą Jej zniszczyć, co więcej – niejako paradoksalnie – czynią ją mocniejszą. I to nie tylko dlatego, że cierpliwe znośenie doświadczeń zasługuje na nagrodę w królestwie niebieskim (2 Tes 1, 4-10), ale przede wszystkim dlatego, że potwierdzają, iż chrześcijanin idzie słuszną drogą, czyli drogą Chrystusa i Jego krzyża. Tym samym jest to cierpienie wspólnie z Chrystusem w przekonaniu, że także z Nim będzie się mieć udział w chwale (Rz 8, 17; por. Flp 3, 10-12)¹³⁹.

Należy także wskazać na *pewność nadziei* w kontekście doświadczenia grzechu, który stanowi zawsze przeszkodę na drodze wypełnienia się Bożych planów zbawienia. Jak więc wygląda pewność nadziei w obliczu niepewności jednostkowego zbawienia płynącego z doświadczenia grze-

¹³⁹ Por. J. NAGÓRNY, *Życie nadzieją w świetle Pisma świętego...*, 105-106.

chu i jego skutków? Trzeba tutaj odwołać się do nauczania św. Pawła. Według Listu do Rzymian *nadzieja zawieść nie może* (por. Rz 5, 5) i dlatego przedstawia się spełnienie rzeczy spodziewanych jako pewne. Od wyznawców Chrystusa domaga się nadziei niezawodnej, opartej na dokonanym dziele zbawienia w Chrystusie. Jeśli Bóg okazał miłosierdzie wobec grzeszników, to tym bardziej przyjmie do chwały tych, którzy są już usprawiedliwieni (por. Rz 5, 1-11; 8, 28-39). Jednocześnie kiedy Apostoł mówi o współpracy człowieka w dziele własnego zbawienia, przyszłość tego zbawienia rysuje się w innym świetle. Bóg będzie sądził ludzi z ich uczynków (por. Rz 14, 10n; 1 Kor 5, 10). Stąd płynie wymaganie, aby chrześcijanin dobrowolnie i wyraźnie opowiedział się za lub przeciw zbawieniu (por. 1 Kor 10, 1-13; Ga 6, 7). Kiedy człowiek patrzy na Boże dzieło zbawienia, jest pełen nadziei, gdy zaś kieruje spojrzenie na siebie, jest pełen lęku (por. Flp 2, 12; Rz 11, 20-22). Istnieje więc pewnego rodzaju *antynomia* między nadzieją złożoną w Bogu a niepewnością co do własnego zbawienia właśnie z tej racji, że człowiek w planach Bożych ma stawać się współtwórcą tego zbawienia. Dlatego postawy nadziei i lęku o zbawienie są ze sobą ściśle związane i nie byłoby autentycznej nadziei, gdyby osiągnięcie celu ostatecznego było absolutnie pewne. Ale też lęk stałby się rozpaczą, jeśliby człowiek nie zaufał Bogu, Jego miłosierdziu, jeśli nie byłby przekonany, że Bóg chce doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło zbawienia pomimo ludzkiego grzechu. Ostatecznie problem ten św. Paweł umieszcza w dwojakiej wizji życia: człowieka nieodkupionego z jego dramatycznym doświadczeniem grzechu (por. Rz 7, 14-25) i człowieka zbawionego, *nowego człowieka w Chrystusie* (por. Rz 8). Tylko ta druga perspektywa życia ukazuje szansę ostatecznego zwycięstwa nad grzechem i odsłania pełnię nadziei. Doświadczenie grzechu potwierdza jeszcze raz w sposób niezwykle wymowny, że człowiek musi odrzucić pokusę oparcia się na siebie samym, że musi zaufać Bogu i być przekonany, iż Bóg jest większy niż ludzki grzech i ludzkie serce (por. 1 J 3, 20). Doświadczenie grzechu wyzwala w człowieku – paradoksalnie – najpełniejszą formę nadziei. Człowiek nadziei wie bowiem, że *nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5)¹⁴⁰.

Tutaj najwyraźniej pojawia się pytanie, jaka jest rola Maryi co do pewności ludzkiej nadziei? Jan Paweł II podejmuje to zagadnienie w swoim nauczaniu bardzo szeroko. Wskazuje niemal przy każdej okazji, że chrześcijańska nadzieja i nawrócenie związane są z obecnością wśród wiernych Maryi. Ona sama nawiedza ich w tajemniczy sposób po to,

¹⁴⁰ Por. TAMŻE, 108-109.

by odsłonić obecność samego Boga w Osobie swego Syna. Przekonuje chrześcijan, jak pierwszych uczniów, aby zwracali się do Niego z całym zaufaniem¹⁴¹. Maryja umacnia w ten sposób *pewność nadziei* chrześcijan. Papież najczęściej wskazuje na niepokalane poczęcie Maryi oraz Jej wniebowzięcie jako znak pewnej nadziei dla człowieka. Maryja niepokalanie poczęta i wniebowzięta, jako stworzenie stojące po stronie człowieka, jest szczególnym znakiem zwycięstwa człowieka mocą Chrystusowego odkupienia. Jednocześnie Papież sięga do przekazów biblijnych ukazujących Maryję jako Tę, która tę nadzieję umacnia, poprzez zaangażowanie w zbawienie człowieka. Chodzi tutaj głównie o duchowe macierzyństwo Maryi i Jej wstawiennictwo u Chrystusa na rzecz człowieka. Również po wniebowzięciu Maryi, Jej macierzyńskie wstawiennictwo nie zakończyło się, trwa ono bowiem przez wieki i będzie takim aż do końca świata: *wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi, Matka współdziała w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata*¹⁴², przez co jednocześnie umacnia nadzieję człowieka. Maryja wzięta do nieba *nie zaprzestaje tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. W tym charakterze „wstawiennictwa”, które po raz pierwszy zaznaczyło się w Kanie Galilejskiej, pośrednictwo Maryi trwa nadal w dziejach Kościoła i świata*¹⁴³. Będąc reprezentantką Kościoła uwielbionego, przyczynia się Ona w sposób szczególny do jego łączności z Kościołem pielgrzymującym¹⁴⁴. Co więcej, poprzez wstawiennicze pośrednictwo Maryi – *zajmującej w Kościele świętym miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe*¹⁴⁵ - wierni kierują z nadzieją do Boga swoje modlitwy. W ten sposób Maryja, wyprasząc dobro dla swoich dzieci, ożywia w nich wiarę, nadzieję i miłość¹⁴⁶. Dlatego doświadczenie mocy wstawiennictwa Maryi staje się źródłem umocnienia nadziei chrześcijańskiej.

Papież podkreśla, że uciekanie się chrześcijan po pomoc do Maryi jest przede wszystkim wyrazem chrześcijańskiej ufności w pomoc Boga, który sam dał ludziom Maryję za Matkę, a Jej wstawiennictwo u Boga i obrona przed wszelkim grożącym złem są szczególnymi przejawami tego macierzyństwa oraz znakiem pewnej nadziei dla człowieka¹⁴⁷.

¹⁴¹ Por. JAN PAWEŁ II, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

¹⁴² RM 40; por. także TENZE, *Wspólnota modlitwy* (Rzym, 13.11.1983), AP 2, 255-256.

¹⁴³ RM 40.

¹⁴⁴ Por. TAMŻE, 41.

¹⁴⁵ LG 54; por. także RM 41.

¹⁴⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Sanktuarium Królowej i Patronki Brazylii* (Rzym, 21.02.1988), AP 3, 308; por. także TENZE, *Z nieba wstawia się za nami* (Rzym, 15.08.1996), AP 6, 274-275.

¹⁴⁷ Por. TENZE, *Oto Matka wasza...*, 21.

Maryja kontynuuje w niebie swą misję Matki i staje się głosem każdego człowieka za każdego człowieka, aż do doprowadzenia wszystkich do szczęśliwej ojczyzny¹⁴⁸. Ten aspekt macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi jest szczególnie ważny w czasach współczesnych, naznaczonych tak często lękiem przed przyszłością, udręką, a czasami nawet rozpaczą. Jan Paweł II wskazuje wyraźnie na Maryję jako Tę, która rozbudza i umacnia nadprzyrodzoną cnotę nadziei u wszystkich ludzi, również u tych, którzy nadzieję utracili lub są bliscy jej utraty.

Okazuje się, że w świetle nauczania Jana Pawła II, Maryja umacnia pewność nadziei chrześcijańskiej. Czyni to przede wszystkim przez swoje duchowe macierzyństwo i wstawiennictwo. Maryja wskazuje także na pewność chrześcijańskiej nadziei przez tajemnice swego niepokalanego poczęcia i wniebowzięcia. Jej osoba jest potwierdzeniem, że prawdziwa nadzieja nigdy nie może zawieść. Dlatego więc chrześcijanina z Maryją powinna objawiać się w jego życiu poprzez pewną nadzieję. Nie chodzi tutaj o nadzieję absolutną, która mogłaby zamknąć człowieka w sobie samym. Pewna nadzieja pozostaje naznaczona lękiem, zmaganiem i trudem. W życiu chrześcijańskim zawsze jednak mają one stać się sytuacjami, czy też miejscami zbawienia, właśnie dzięki pewności nadziei przeżywanej w oparciu i o wzór nadziei Maryi.

3. Maryja wzorem życia miłością

Pytanie o to, jakie miejsce zajmuje miłość w moralności chrześcijańskiej jest jednym z najistotniejszych zagadnień dla samego rozumienia koncepcji tej moralności. Bowiern ukazanie pełni chrześcijańskiego etosu zależy ostatecznie od zrozumienia roli, jaką odgrywa w nim miłość. Księgi biblijne w wielu miejscach mówią o miłości, jaką Bóg obdarza ludzi. Ukazują też działanie miłości w człowieku¹⁴⁹. Objawienie pozwala poznać Boga w sposób niedostępny dla umysłu ludzkiego. Przez wiarę można poznać działanie Boga dla człowieka w dziele zbawienia. Przez działanie Boga odsłania się nieco tajemnica życia Bożego, nieskończonej miłości. Maryja została najpełniej obdarowana Bożą miłością i najbardziej doświadczyła w swoim życiu jej działania. Jednocześnie swoją postawą Maryja odpowiedziała na Bożą miłość w sposób jedyny i niepowtarzalny. Dlatego Ona sama, odczytywana w prawdzie swojej osoby, staje się wymownym znakiem Bożej miłości. Stąd obecność Maryi w życiu chrześci-

¹⁴⁸ Por. TENŹE, *Modlitwa człowieka za człowieka* (Rzym, 2.10.1983), AP 2, 240.

¹⁴⁹ Por. T. SIKORSKI, A. ZUBERBIER, *Miłość*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. ZUBERBIER, Katowice 1985, 307-313.

janina wskazuje na pytanie: jaki jest wpływ Maryi na życie chrześcijańską cnotą miłości? Aby na nie odpowiedzieć, ukaże się najpierw, że Maryja prowadzi ku rozumieniu miłości. Maryja, po macierzyńsku włączona w historię zbawienia, objawiającą Bożą miłość zbawczą, wywiera bowiem realny wpływ na samo objawienie tej miłości. Jej życie przepełnione miłością wskazuje też najdoskonalej na przedmiot wszelkiej miłości, czyli na Boga i bliźniego, o czym będzie następnie mowa. Z kolei ukaże się również w oparciu o miłość Maryi, jakie powinny być przymioty prawdziwej miłości Boga i bliźniego.

3.1. Ku rozumieniu miłości

Miłość jako najbardziej pierwotne doświadczenie, które leży u podstaw wszelkiego ewangelicznego zobowiązania, jest fundamentem całego chrześcijańskiego życia moralnego. Współczesna teologia moralna próbuje zbudować całą zwartą strukturę moralności chrześcijańskiej na jednej fundamentalnej zasadzie miłości. Wynika to także z charyzmatycznej odnowy Kościoła i szerszego niż dawniej widzenia etosu chrześcijańskiego w kontekście obecności i działania Ducha Świętego. Oznacza to jednocześnie odchodzenie od wszelkiego moralizatorstwa, gdyż miłość, która leży u podstaw życia moralnego, jest najpierw darem, a dopiero potem zadaniem¹⁵⁰. Rodzi się więc pytanie: w jaki sposób i dlaczego osoba Maryi prowadzi ku rozumieniu miłości jako fundamentu życia chrześcijańskiego? Odpowiedź na tak postawione pytanie pozwala w nauczaniu papieskim wyodrębnić dwa charakterystyczne punkty. Pierwszy wskazuje na udział Maryi w objawieniu synostwa Bożego i daru miłości w *pełni czasu*. Drugi z kolei ukazuje osobę Maryi jako *obraz miłości Boga*.

3.1.1. *Pełnia czasu* jako początek synostwa Bożego i daru miłości

Apostoł Paweł pisze w Liście do Galatów: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty* (Ga 4, 4). Zdanie to – kluczowe w maryjnym nauczaniu Jana Pawła II – zdaje się wskazywać, że czas dąży do wypełnienia. Znamienny jest fakt, że Papież łączy objawienie miłości Boga z pojęciem czasu. Czas nie jest bowiem tylko miarą ruchu, której podlega wszystko, co zostało stworzone, a więc także i człowiek. Jest on nade wszystko miarą *dążenia* człowieka

¹⁵⁰ Por. J. NAGÓRNY, *Agape i etos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej*, w: *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. SŁOMKA, Lublin 1993, 160-161.

ku wieczności, a jako taki jest oczekiwaniem na spełnienie w miłości Boga. Właśnie to drugie – ważniejsze znaczenie czasu – wpisuje w dzieje własnego życia i całej ludzkości każdy człowiek. Rodząc człowieka, każda kobieta daje w jakimś znaczeniu początek nowemu dążeniu. Same narodziny są spełnieniem oczekiwań rodziców, a w szczególności matki. Równocześnie zaś są początkiem nowego oczekiwania, które wiąże się z tym człowiekiem, który przychodzi na świat. Każdy człowiek, przychodząc na świat, przynosi w sobie zapowiedź śmierci. Papież przypomina w tym kontekście jedną z zasadniczych tez filozofii egzystencjalnej Heideggera, która rozumie wszelkie bytowanie jako *bytowanie ku śmierci*. Jednakże – stwierdza Jan Paweł II – człowiek nie może się spełnić przez śmierć. Może on osiągnąć spełnienie tylko w życiu pełnym i ostatecznym. Jeżeli ludzki czas jest oczekiwaniem i jeżeli dąży się w nim do spełnienia, to kryje się w tym świadomość życia poza granicą śmierci. Świadczą o tym w pewnym sensie wszystkie religie, a w szczególności sposób ta najprostsza i najbardziej pierwotna, która przez część antenatów, czyli przodków, potwierdza oczekiwanie przez człowieka nieśmiertelności, związane z ludzką istotą. Ludzki czas jest więc jakimś uczestnictwem w wieczności Boga, bo tylko On jest wiecznością. Każdy człowiek przychodzi na świat, ażeby ten świat opuścić przez śmierć, a równocześnie przychodzi na świat dla nieśmiertelności. Nieśmiertelność zaś nie jest wymiarem świata, wskazuje na coś poza światem – na Boga, który jest wiecznością. Kiedy Apostoł pisze: *Nadeszła pełnia czasu*, zdaje się w jakiś sposób wskazywać na to wszystko, ale równocześnie mówi coś absolutnie nowego. Mówi mianowicie o tym, że wraz z przyjściem Chrystusa Bóg wypełnił ludzki czas swoją wiecznością w sposób absolutnie nowy i przedtem nieznan¹⁵¹. Święty Paweł pisze bowiem: *Zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4-5). Właśnie to przybrane synostwo Boże człowieka jest najgłębszą treścią nieśmiertelności. Człowiek uczestniczy więc w wieczności Boga – wskazuje Papież – nie poprzez samą nieśmiertelność, czyli poprzez fakt, że jego dusza nie umiera, ale

¹⁵¹ Ludzką kondycję i treść ludzkiego przeznaczenia określa więc miłość Boga do człowieka. Miłość ta zbliża się do człowieka w Jezusie Chrystusie. On daje ostateczne wyjaśnienie sensu i drogi życia człowieka. Na pytanie: *po co żyje człowiek na świecie?* Chrystus daje odpowiedź jednoznaczną: Człowiek jest obrazem Boga i Jego dzieckiem, może więc powiedzieć do Niego *Ojcze*. Człowiek w swoim bycie i egzystencji nie jest rzucony na łup ślepych i kapryśnych mocy, ale jest powierzony miłującej sile Boga. Ziemskie życie człowieka nie jest więc dążeniem ku nocy, nie jest ślepym przypadkiem lub irracjonalnym kaprysem losu. Życie człowieka jest drogą ku Ojcu, który jest Miłością. Por. S. ROSIK, *Wezwanie do chrześcijańskiej miłości i jej uwarunkowania*, „Seminare” (1983) nr 6, 145-146.

poprzez przybrane synostwo. Uczestniczy zaś w życiu Boga na podobieństwo przedwiecznego Syna¹⁵².

Odpowiedzią na tajemnicę *pełni czasu* jest tajemnica wcielenia Syna Bożego i Jego przyście na świat. W Jego narodzeniu zostaje bowiem wypełnione powołanie człowieka do nieśmiertelności. Posłanie Syna narodzonego z Maryi jest objawieniem prawdy o znaczeniu czasu, które wcześniej nie było znane żadnej religii i filozofii. Apostoł, mówiąc o posłaniu Syna, mówi zarazem o posłaniu Ducha Świętego, pisząc: *Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!* (Ga 4, 6). Słowa te potwierdzają całkowitą nowość tego, co przyniosło z sobą przyście Chrystusa na świat. Przybrane synostwo nie jest tylko pustym tytułem, lecz jest duchową rzeczywistością. Kształtuje się ono za sprawą Ducha Świętego jako nadprzyrodzony wymiar bytowania człowieka w Bogu. Człowiek tylko wtedy znajduje w sobie pełne uzasadnienie, żeby mówić do Boga: *Abba, Ojcze!*, jeśli rzeczywiście jest przybrany synem. Duch Święty, który od Ojca i Syna pochodzi, sprawia, że to nadprzyrodzone synostwo jest rzeczywistym stanem człowieka. Ten stan nazywa się łaską uświęcającą¹⁵³. *Pełnia czasu* objawiła się jako nadprzyrodzone udzielanie się Boga człowiekowi przede wszystkim za sprawą Maryi, dzięki Jej *fiat*. Przez Jej macierzyństwo wartość czasu łączy się w szczególny sposób z tajemnicą przybrania za synów wszystkich ludzi oraz ze szczególnym wysłaniem do serc ludzi Ducha Syna, Ducha Świętego, który woła: *Abba, Ojcze!*¹⁵⁴. Syn Boży, który narodził się z Maryi jako człowiek, przeobraża do głębi znaczenie i wartość człowieczeństwa¹⁵⁵. Zarówno w nauczaniu Jezusa, jak i Kościoła apostołskiego miłość jest ukazana jako istota i prawo Nowego Przymierza. Punktem wyjścia jest zawsze prawda o miłości Boga do człowieka. Cała moralność Nowego Testamentu jest oparta na tej łaskawej miłości Boga, która stanowiąc o nowym dynamizmie życia ludzkiego, może skutecznie kształtować życie moralne wyznawców Chrystusa¹⁵⁶. W tej wielkiej tajemnicy nieskończonej miłości Ojca, który z ludźmi

¹⁵² Por. JAN PAWEŁ II, *Człowiek uczestniczy w wieczności Boga* (homilia, Rzym, 1.01.1995), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 2, 21-22; por. także TENZE, *Imię Jezus znaczy: «Bóg, który zbawia»* (homilia, Rzym, 1.01.1996), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 2, 27; TENZE, *Ona jest pamięcią Kościoła* (homilia, Rzym, 1.01.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 1, 4.

¹⁵³ Por. TENZE, *Człowiek uczestniczy w wieczności Boga...*, 22.

¹⁵⁴ Por. TAMZE; por. także TENZE, *Tajemnica domu nazaretańskiego* (homilia, Loreto, 10.12.1994), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 2, 33; TENZE, *Człowiek uczestniczy w życiu Boga...*, 25-26.

¹⁵⁵ Por. TENZE, *Tajemnica domu nazaretańskiego...*, 34.

¹⁵⁶ Por. J. NAGÓRNY, *Agape i etos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej...*, 162.

nawiązał więź rodzinną tak, że stali się Jego dziećmi w Synu¹⁵⁷, Maryja pozostaje zawsze pierwszym świadkiem tego daru miłości dla każdego człowieka – jest bowiem pierwszym świadkiem tajemnicy wcielenia¹⁵⁸. W tej tajemnicy Maryja najpełniej doznała daru miłości, kiedy za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Boga. Człowiek powinien przeżywać czas swego ziemskiego życia – na wzór Maryi – z tą samą miłością, jaka *rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5)¹⁵⁹.

Z tak odczytanej i zinterpretowanej tajemnicy *pełni czasu* wynika wobec uczniów Chrystusa zadanie szczególnego posłannictwa, ponieważ mają się oni stać wyrazicielami Bożego synostwa, które jest przekazanym dziedzictwem Jednorodzonego Syna Bożego w mocy Ducha Świętego. Synostwo to wynosi człowieka ponad niebezpieczeństwo jakiegokolwiek zniewolenia, oddając mu wolność w postaci najwyższej i najdojrzalszej, bowiem *ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Ga 5, 1). Papież stwierdza w tym kontekście, że szczególnie w Europie, gdzie przed dwustu laty ogłoszono program wolności, równości i braterstwa, okupując ten program śmiercią wielu niewinnych ludzi – trzeba, aby program wolności, do której wezwał człowieka Chrystus, rozbrzmiewał ze szczególną siłą. Tylko taka wolność, do której On wyzwala, może stawać się źródłem prawdziwej równości i braterstwa. Nie jest to wolność jako cel sam w sobie, czyli wolność absolutna i egocentryczna. Taka wolność bowiem – jak wynika z doświadczenia – łatwo okazuje się niszcząca. Prawdziwa wolność jest wspaniałym środkiem do celu, a celem tym jest przede wszystkim miłość, która rodzi braterstwo¹⁶⁰.

Nasuwa się zatem wniosek, że poprzez zrodzenie Chrystusa w *pełni czasu* i związanym z tym wydarzeniem początkiem synostwa Bożego i daru miłości, Maryja prowadzi ku rozumieniu miłości. Każde mówienie o Maryi powinno wskazywać na tę podstawową chrześcijańską prawdę. I jednocześnie świadomość przybranego synostwa Bożego, o czym zaświadcza dar Ducha Świętego, w odczytywaniu i realizowaniu zobowiązań tego synostwa musi widzieć osobę Maryi. Jako jedyny świadek wcielenia strzeże Ona synostwa Bożego w sercu każdego chrześcijanina. W ten sposób dar synostwa Bożego, podjęty ze świadomością czynnego udziału w nim Maryi może być doskonale realizowany i ostatecznie prowadzić do pełnej wolności dzieci Bożych.

¹⁵⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Tajemnica miłości Boga* (San Marino, 29.08.1982), AP 2, 116.

¹⁵⁸ Por. TENŻE, *Módlmy się za ludzi cierpiących* (Rzym, 29.07.1979), AP 1, 113.

¹⁵⁹ Por. TENŻE, *Synteza historii zbawienia* (Rzym, 29.11.1981), AP 2, 19.

¹⁶⁰ Por. TENŻE, *Dom wszystkich ludzi i wszystkich rodzin* (homilia, Loreto, 10.09.1995), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 11-12, 38.

3.1.2. Obraz miłości Boga

Bóg w osobie Maryi zamierzył swoje przymierze miłości z człowiekiem doprowadzić do kresu i do zenitu. Uczynił to przymierze pełnym taką pełnią miłości, która przekracza zasięg myśli i oczekiwań nie tylko człowieka, ale także i czystych duchów anielskich. Bóg, który *stał się* człowiekiem w swoim Synu, przewidział odwiecznie Maryję na Jego Matkę oraz odwiecznie *przyoblekł* Ją w swoją miłość. Miłość ta *porusza* świat widzialny i niewidzialny. Znak Maryi obdarzonej pełnią miłości został objawiony przez Boga już u początku dziejów człowieka, gdy ten przez nieposłuszeństwo wobec Stwórcy oddalił się przez grzech od przymierza miłości z Ojcem. Stało się to zaś za poduszczeniem Złego, *starodawnego węża* (Ap 12, 9), którego Chrystus nazwie *ojcem kłamstwa* (J 8, 44). Bóg-Stworzyciel przeklął kusiciela a zarazem wypowiedział słowa: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ona zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Wraz z tymi słowami Księgi Rodzaju, Maryja – *Niewiasta* napełniona odwieczną miłością Boga, jako *Niewiasta* zbawczych zamierzeń Bożych wchodzi w dzieje człowieka. Najpierw w dzieje mesjańskich oczekiwań, które są szczególnym udziałem Ludu wybranego Starego Przymierza. Następnie zaś w dzieje mesjańskich wypełnień, którym daje świadectwo cały Nowy Testament. Od momentu, kiedy Maryja za sprawą Ducha Świętego w sposób dziewiczy poczęła i porodziła Syna, którego Ojciec odwiecznie postanowił *dać, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16), wypełnia się czas zbawienia i objawienia pełni Bożej miłości i jej władzy w świecie. Świadczą o tym – wskazuje Papiież – słowa Apokalipsy mówiące: *teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca* (Ap 12, 10). Tak jest w rzeczywistości, chociaż świadomość tej prawdy nie jest tak powszechna i tak potężna na ziemi jak w niebie, w przybytku samego Boga¹⁶¹.

Dzisiejszy świat, w którym coraz powszechniejsze są oznaki rozkładu porządku moralnego, ujawnia narastające zapotrzebowanie na autentyczne człowieczeństwo, u którego podstaw stoi miłość. Tajemnica miłości ujawnia się w wyjątkowy sposób w osobie Maryi tak, że jest Ona prawdziwym obrazem miłości Boga. Jej niepokalana czystość pozwala lepiej dostrzec blask i pełnię człowieczeństwa, do jakiego Bóg przeznaczył każdego człowieka w pierwotnym zamyśle stwórczym. Prawda o niepokalanym poczęciu Maryi ukazuje człowiekowi współczesnej

¹⁶¹ Por. TENŻE, *Dla nas, którzy pielgrzymujemy* (homilia, Rzym, 15.08.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, 13.

epoki ideał człowieczeństwa zamierzony w planie Boga. Człowiek jest wrażliwy na piękno – nie tylko zjawiskowe, które podpada pod zmysły – ale również na piękno ducha. *Pełnia łaski* w Maryi, jako dar miłości Boga, ukazuje najwyraźniej najwyższe duchowe piękno, które w samym Bogu ma swój początek¹⁶².

Nauczanie Jana Pawła II wyraźnie wskazuje, że Maryja jest znakiem zbawczej prawdy, że Bóg wychodzi każdemu człowiekowi naprzeciw ze swoją miłością. Głosi Ona bowiem całą swoją osobą, że wszystko, co każdy człowiek otrzymuje od Boga jest łaską¹⁶³. Maryja sama całą swoją istotą otwiera się na dar miłości Wszechmocnego. Także to, co Maryja czyni, czyni mocą łaski Bożej, czyli mocą Jego miłości. W ten sposób daje Ona pewność każdemu człowiekowi, że Bóg go kocha i obdarza swoją miłością. Bóg jest Tym Pierwszym, który obdarza miłością, a powinnością człowieka jest przyjęcie tej miłości. Papież wskazuje przy tym, że istotnym wymiarem miłości Boga do człowieka jest Jego słowo, które On do niego kieruje. Bóg jest zatem Tym, który najpierw mówi z miłością i przez miłość do człowieka, a człowiek powinien słuchać i odpowiadać swoją miłością. Bóg jest słowem miłości, człowiek zaś powinien być odpowiedzią pełną miłości wobec Boga¹⁶⁴.

Współczesny człowiek usilnie stawia pytanie – podświadomie lub pełen niepokoju – o sens swej wędrówki drogami egzystencji. Choć jest świadkiem bezprecedensowego postępu, to sprzeczności występujące w świecie i w ludziach wstrząsają nim do głębi, a niekiedy prowadzą do zwątpienia w samą wartość życia. A przecież droga wyzwolenia jest głęboko wpisana w serce człowieka. Tam, gdzie milknie każdy prowadzący na bezdroża zgiełk, dociera głos, który oświeca, pociesza i umacnia. Jest to głos Boga – Ojca dobrego, życzliwego, mądrego i przewidującego. Orędzie, które kieruje Maryja do każdego człowieka, brzmi: *Bóg jest miłością* (por. 1 J 4, 8). Bóg kocha każdego człowieka pełną miłością, kimkolwiek jest lub jakkolwiek jest sytuacja, w której żyje. Sam przez to jednocześnie domaga się odpowiedzi miłości człowieka na swoją miłość¹⁶⁵.

Jan Paweł II wskazuje również na *pełnię łaski* w Maryi, jako na istotną prawdę o Jej osobie, która ma duże znaczenie dla zrozumienia tajemnicy Bożej miłości. Odczytanie Bożej miłości w tajemnicy osoby

¹⁶² Por. TENŹE, *Piękno, któremu na imię Maryja* (Rzym, 8.12.1979), AP 1, 168.

¹⁶³ Por. TENŹE, *Ewangelia maryjnych tajemnic...*, 24.

¹⁶⁴ Por. TENŹE, *Ona wskaże wam drogę...*, 26.

¹⁶⁵ Por. TENŹE, *Monstra te esse Matrem* (przemówienie na modlitwie Różańcowej w wigilię otwarcia Roku Maryjnego, Rzym, 6.06.1987), „L'Osservatore Romano” 8(1987) nr 7, 5.

Maryi jest według Papieża ważne szczególnie w czasach współczesnych. Chodzi tutaj o przypomnienie człowiekowi *prawdy o obdarowaniu*. Nigdy jeszcze w swoich dziejach człowiek nie mógł tak jak dzisiaj ująć w swoje ręce kształtowania ziemi oraz nigdy jeszcze potęga myśli ludzkiej nie była tak wielka i skuteczna. Ale jednocześnie nigdy człowiek nie był tak bliski pokusy, aby czynić wszystko, co może, nie pytając, czy to robić wolno. Bynajmniej nie zamilkł – przypomina Papież w tym kontekście – odwieczny głos zwodziciela: *Będziecie jak Bóg* (Rdz 3, 4). Człowiek odczuwa także bardzo wyraźnie, że jego zdolność do wielkich osiągnięć w nauce i technice wymaga też gotowości do tego, by pozwolić się obdarowywać przez Boga. W przeciwnym razie doczesne osiągnięcia człowieka będą ludzi oddalać od siebie nawzajem, a nawet będą niszczyć człowieka, ponieważ traci on swoją miarę, którą może znaleźć tylko w Bogu Stwórcy i Jego miłości¹⁶⁶. Maryja wciąż przypomina miłość Boga do człowieka, który często o tej miłości nie wie lub nie chce w nią uwierzyć. Ona właśnie całą swoją osobą wskazuje, że Bóg z miłości do człowieka oddał Syna swojego Jednorodzonego światu. Słowo, które stało się człowiekiem, w Niej i przez Nią zamieszkało pośród ludzi¹⁶⁷. Maryja całą swoją osobą – jako obraz stwórczej i odkupieńczej miłości Boga – wskazuje na logikę daru Bożej miłości w życiu każdego człowieka i całej ludzkiej wspólnoty. Właśnie ze względu na tę miłość człowiek powinien uczynić wszystko, aby na wzór Maryi być coraz wyraźniejszym, pełniejszym obrazem miłości Boga i przyjąć w swoje życie *prawdę o obdarowaniu*.

Obraz miłości Boga w Maryi Papież łączy także ściśle z Jej macierzyństwem. Mimo że człowiek w tak niewielkim stopniu zasługuje na macierzyńską miłość Maryi, to jednak miłość Matki, którą Ona objawia, jest zawsze większa od jego zasług. W Maryi bowiem objawia się najpełniej miłość samego Boga do człowieka. Jest ona potężniejsza od wszelkiego zła, jakie istnieje w dziejach człowieka i w jego sercu¹⁶⁸. Pobożność maryjna – naucza Jan Paweł II – posiada ożywiającą moc nadprzyrodzonej miłości w życiu chrześcijańskim. Jest swego rodzaju *antidotum* na liczne trucizny, które – jeśli nie będzie czujności – mogą skazić poszczególne osoby, a także samo społeczeństwo, oddalając je od Chrystusa, czyli od zbawienia. Pełna subtelności uroku Maryja prowadzi ludzi do Prawdy i Bożej miłości oraz chroni przed pokusami tego świata. Maryja swoją osobą ukazuje człowiekowi najwyższe Piękno, w którym

¹⁶⁶ Por. TAMŻE.

¹⁶⁷ Por. TENŻE, *Maryja prowadzi do Boga* (Lourdes, 15.08.1983), AP 2, 225-227.

¹⁶⁸ Por. TENŻE, *Ogarnij miłością Matki te ludy, które najbardziej na to czekają* (modlitwa, Rzym, 8.12.1981), NP IV, 2, 394.

może on odnaleźć prawdziwy pokój duszy. W ten sposób Jej osoba pozwala człowiekowi odkryć na nowo świat bez całej jego brzydoty, w jego pierwotnej rzeczywistości i czystości, który wyszedł z rąk Stwórcy i został zbawiony Krwią Odkupiciela¹⁶⁹.

Można śmiało stwierdzić, że ukazywanie przez Papieża Maryi jako obrazu miłości Boga, ma doniosłe znaczenie dla rozumienia daru miłości. Maryja jest bowiem stworzeniem, które najpełniej swoją osobą objawia Bożą miłość. Poświadcza w ten sposób, że dar miłości nie jest pojęciem abstrakcyjnym lub idealistycznym. Dar nieskończonej miłości Bożej może i powinien znaleźć miejsce w ludzkim sercu. Tę prawdę poświadcza osoba Maryi, która jest żywym wcieleniem miłości Boga. Maryja wskazuje również na podstawową prawdę, że tylko miłość prowadzi do zjednoczenia z Bogiem i stoi u podstaw wszelkiej odpowiedzi w realizowaniu zbawczego orędzia Ewangelii.

3.2. Przedmiot miłości

Nie jest możliwe zrozumienie specyfiki moralności chrześcijańskiej bez odniesienia jej do biblijnej wizji miłości rozumianej jako łaskawa miłość Boga i odpowiedź miłości człowieka. Odpowiedź ta zawiera się jednocześnie w miłości Boga i bliźniego. Są to miłości tak dalece powiązane, że nie można sprowadzić tej odpowiedzi do jednego tylko – wertykalnego lub horyzontalnego wymiaru. Objawiając w Ewangelii miłość Ojca ofiarowaną ludziom, Jezus ukazuje jednocześnie, że miłość Boga i bliźniego jest największym przykazaniem (por. Mt 22, 35-40; Mk 12, 28-34; Łk 10, 25-29). Maryja jak nikt inny wypełniła przykazanie miłości Boga i bliźniego. Nauczanie Jana Pawła II wyraźnie ukazuje Maryję jako wzór miłości Boga i bliźniego dla każdego chrześcijanina. Stąd rodzi się pytanie: jak Maryja wskazuje chrześcijaninowi na obowiązek i sposób wypełniania największego przykazania – przykazania miłości Boga i bliźniego? Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że w warstwie przedmiotowej daje się w nauczaniu Papieża łatwo wyodrębnić *miłość Boga i bliźniego*. Tak też zostanie ukazany przedmiot miłości ucznia Chrystusa na jego *maryjnej drodze*. Wpierw przedstawi się znaczenie Maryi dla chrześcijanina w realizacji przykazania miłości Boga. Następnie ukaze rolę Maryi w wypełnianiu chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego.

¹⁶⁹ Por. TENŻE, *Obecność Maryi...*, 23.

3.2.1. Miłość Boga

Historia zbawienia trwa w Kościele jako historia miłości Bożej, która wyprzedza człowieka i mu towarzyszy, oraz na której wezwanie człowiek powinien odpowiedzieć wolną i wspaniałomyślną wiarą, która działa przez miłość, przyłączając się w ten sposób do zbawczego planu miłości Boga obejmującego całą ludzkość. Maryja jest najwznioślejszym modelem i wzorcem tej współpracy z Bożą miłością, dzięki której zbawienie wkracza w świat i społeczność ludzką¹⁷⁰. Duch służby i miłości wobec Boga ujawnia się w postawie Maryi, szczególnie podczas zwiastowania, kiedy słowami: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38) wyraża swoją miłość wobec Boga i gotowość włączenia się w tajemnicę Jego zbawczego planu miłości. Postawa Maryi jest według Papieża najpiękniejszą odpowiedzią, jaką istota stworzona może dać swemu Stwórcy. Poprzez swoje *fiat* – całkowicie uległe wobec działania Ducha Świętego – wyraziła Ona całkowite poddanie wobec zamierzeń Bożej miłości tak, że Bóg mógł rozpocząć w Niej konkretną realizację planu zbawienia¹⁷¹. Jej czujna miłość, gotowa czynić to, czego chce Pan, stanowi skrajne przeciwieństwo dumnego głosu upadłego anioła, który rzucił Bogu swe buntownicze *Nie będę służył*. Maryja swoją odpowiedzią – wskazuje Papież – otworzyła ludziom wierzącym wszystkich czasów bramę do prawdziwej wolności i godności oraz stała się wzorem miłości Boga¹⁷². Gotowość i otwartość Maryi na Bożą miłość oraz Jej odpowiedź na miłość, Jan Paweł II łączy ściśle z działaniem Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie* (Łk 1, 35). Jako prawdziwa Oblubienica Ducha Świętego od pierwszych chwil wcielenia, pod natchnieniem Ducha Świętego, śpiewa chwałę Pana w *Magnificat*, w którym wyraża się siła nowego serca przepelnionego miłością do Boga. W Maryi – stwierdza Papież – w doskonały sposób wypełnia się prorocтво Ezechiela: *dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza* (Ez 36, 26). Wraz z Maryją i na Jej wzór chrześcijanin musi nieustannie błagać Ducha Świętego o nowe serce, którego przejrzystość pozwoli na to, by przeniknęła je Prawda, która wyzwala i przyjmuje Miłość Bożą, ażeby nieść ją światu i ludziom, których zbawienia chce Bóg¹⁷³.

W nauczaniu Jana Pawła II ujawnia się także wyraźnie oblubieńczy wymiar miłości człowieka do Boga. Ten wymiar miłości Papież łączy

¹⁷⁰ Por. TENŹE, *Zbawienie i nadzieja świata* (Buenos Aires, 12.04.1987), AP 3, 202-203.

¹⁷¹ Por. TENŹE, *Veni, Sancte Spiritus* (Rzym, 7.06.1981), AP 1, 381.

¹⁷² Por. TENŹE, *Ona wskaże wam drogę...*, 27; por. także TENŹE, *Zbawienie i nadzieja świata...*, 203.

¹⁷³ Por. TENŹE, *Otwarcie na Ducha Świętego* (Sion – Szwajcaria, 17.06.1984), AP 2, 317; por. także TENŹE, *Obecność Maryi...*, 23.

także ściśle z działaniem Ducha Świętego. Duch Święty zstępujący na Maryję w chwili zwiastowania jest Tym, który w relacji trynitarniej wyraża w swojej Osobie oblubieńczą miłość Boga – miłość *wieczną*. W momencie zwiastowania obecne jest działanie Ducha Świętego, który w szczególny sposób ujawnia się jako Bóg-Oblubieniec. W tajemnicy wcielenia, czyli w ludzkim poczęciu Syna Bożego, Duch Święty zachowuje Boską transcendencję, co dokładnie oddaje opis św. Łukasza. Oblubieńcza miłość Boga jest całkowicie duchowa i nadprzyrodzona. We wcieleniu dokonało się najwyższe zjednoczenie miłości między Bogiem i ludzką istotą przez działanie Ducha Świętego. W tych Boskich zaślubinach z ludzkością Maryja odpowiada na zwiastowanie anielskie z miłością Oblubienicy, która potrafi przyjąć Boski wybór i dostosować się do niego w sposób doskonały. Tylko ta doskonała oblubieńcza miłość, głęboko zakorzeniona w pełnym poddaniu się Bogu w dziewictwie, mogła sprawić, że Maryja w tajemnicy wcielenia stała się Matką Bożą w sposób świadomy i godny¹⁷⁴. Maryja jest więc – stwierdza Papież – pierwowzorem i modelem Nowego Przymierza jako oblubieńczego związku Ducha Świętego z każdym człowiekiem i z całą ludzką wspólnotą daleko większą aniżeli granice starożytnego Izraela¹⁷⁵.

Maryja – zdaniem Papieża – odczuwała, że Chrystus we wszystkim Ją przerasta jako Ten, który jest Synem Najwyższego (por. Łk 1, 32) i którego Serce zjednoczone jest z Osobą Słowa. Dlatego kochając Go jako Syna, wielbiła Go zarazem jako swego Pana i Boga. Jest przez to wzorem i pobudką do miłości i uwielbienia Chrystusa, Boga i Człowieka ponad wszystko – *całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem* (Mt 22, 37). W ten sposób wierzący naśladowując Jej przykład miłości Boga, sami stają się przedmiotem Boskiej i ludzkiej miłości Jej Syna¹⁷⁶.

Rola Maryi jako wzoru miłości Boga wyraża się także w wezwaniu, aby chrześcijanie z miłością wpatrywali się w Chrystusa ukrzyżowanego i uczyli od Niego miłości Ojca. Chrystus, przyjmując w pełni ludzką naturę, dobrowolnie zgodził się wziąć na siebie brzemię ludzkich cierpień i ofiarował się Ojcu jako niewinna ofiara dla ludzi i dla ich zbawienia, *z głośnym wołaniem i płaczem* (Hbr 5, 7). W ten sposób odkupił cierpienie, przemieniając je w dar zbawczej miłości¹⁷⁷. Miłość Boga przeży-

¹⁷⁴ Por. TENŻE, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi* (katecheza, Rzym, 2.05.1990), w: TENŻE, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 187-188.

¹⁷⁵ Por. TAMŻE, 188.

¹⁷⁶ Por. TENŻE, *Serce Jezusa ze Słowem Bożym istotowo zjednoczone* (Rzym, 9.07.1989), AP 4, 92-93.

¹⁷⁷ TENŻE, *Orędzie na V Światowy Dzień Chorego 1997 roku* (Rzym, 18.10.1996), „L'Osservatore Romano” 18(1997) nr 1, 9.

wana na wzór Maryi oznacza więc oddanie siebie przez wiarę i miłość Chrystusowi całkowicie oraz bez żadnej rezerwy. Chodzi o oddanie siebie Bogu do końca, tak jak Chrystus na krzyżu. Tylko tak pojęta miłość może wyznaczać fundamentalną postawę chrześcijanina.

Jan Paweł II łączy także nierozdzielnie cnotę miłości Boga z cnotą wiary. Przez wiarę bowiem chrześcijanie są pewni miłości Boga-Trójcy. Jednocześnie otwierając się coraz bardziej przez wiarę na tę miłość, będą wraz z Maryją błogosławieni i otrzymają dar upodobania w miłości Bożej oraz łaskę do tego, by kochać Boga. Papież wskazuje przy tym na ukierunkowanie sakramentalne miłości Boga. Przez chrzest, bierzmowanie, sakrament pojednania, Eucharystię oraz przez inne gesty wspólnoty Kościoła Chrystus przychodzi do człowieka ze swoją miłością, bez żadnej zasługi z jego strony, a nieraz nawet przez niego nierozpoznany¹⁷⁸. Maryja pomaga ludziom przyjąć prostym sercem zapowiedź miłości Boga oraz uwierzyć w tę miłość mimo zwątpienia, jakie społeczeństwo i własny umysł tak często podsuwają współczesnemu człowiekowi. Jeśli te trudności nie ustępują, trzeba się modlić o postęp w wierze, pomimo trudności, a nawet raczej dzięki nim, gdyż właśnie w ten sposób sprawdza się wiara chrześcijanina i jego wierność miłości Boga¹⁷⁹.

Miłość Boga łączy Papież nierozzerwalnie z modlitwą. Kto pojął moc darzącej łaski jako miłości, ten zachowa moc modlitwy¹⁸⁰. Kto nie chce lub nie potrafi nic przyjmować, będzie uważał, że modlitwa jest zbędna. Od Maryi, która milczy, modli się i rozważa wszystkie słowa Boże w swoim sercu, współczesny człowiek może uczyć się modlitwy.

¹⁷⁸ Wiara zakłada w sposób konieczny pragnienie zbawienia (por. LG 14), które rozpoczyna się przez pojednanie grzesznika z Bogiem i osiąga swoją pełnię w chwili pełnego i całkowitego zjednoczenia człowieka z Bogiem w szczęśliwości wiecznej. Wiara osiąga swoją pełnię, gdy jest miłością Boga, realizowaną również w miłości do ludzi (por. GS 24). Problem wiary i problem niewiary to ostatecznie problem miłości. Jeżeli w człowieku nie ma miłości, przynajmniej w formie dążenia i *stawania się*, to znaczy, że jeszcze ciągle nie ma w nim pełni wiary. Każdy grzech, który w swojej istocie jest zaprzeczeniem Miłości, świadczy o koegzystencji w człowieku wiary, czyli odpowiedzi, i niewiary, czyli obojętności lub negacji. Brak bowiem miłości w człowieku jest śmiertelną raną zadaną samej wierze. Musi to w praktyce doprowadzić albo do pojednania z Bogiem w miłości, albo do powolnego zaniku wiary i zerwania z Bogiem. Jedynie przez miłość wierzący przyjmuje Boga całą swoją ludzką istotą. Por. A.F. DZIUBA, *Wiara jako odpowiedź na zbawczą inicjatywę Boga...*, 276-277.

¹⁷⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

¹⁸⁰ Związek między Bogiem i człowiekiem jest faktem fundamentalnym i w transcendentnym doświadczeniu skierowania człowieka ku Bogu przeżywa się zarówno własną wolność, jak i zależność od Boga. Aby zrozumieć problem stosunku łaski do wolności, trzeba przyjąć postawę człowieka modlącego się. Otrzymuje on siebie, istnieje i oddaje Bogu o tyle, o ile przyjmowanie traktuje jako moment samego daru łaski. Por. I. MROCZKOWSKI, *Rehabilitacja cnót teologicznych...*, 15.

Wówczas w jego życiu – podobnie jak w życiu Maryi – będzie się ujawniać przez modlitwę miłość Boga¹⁸¹. Maryja, która najpełniej i najlepiej poznała miłość Bożą, potrafi też ją najdoskonalej przybliżyć każdemu człowiekowi i uczyć go miłości Boga¹⁸².

Nauczanie papieskie o Maryi jako wzorze miłości Boga dla chrześcijan wskazuje w ten sposób na duchowość jako istotny wymiar odniesienia w miłości do Boga. Duchowość Maryi – stwierdza Jan Paweł II – odznaczająca się przede wszystkim głęboką zażyłością z Jezusem i miłością wobec Niego jest wyraźnym wezwaniem do jej odzwierciedlenia w życiu chrześcijan. Trzeba zauważyć, że miłość Maryi do Jezusa była organiczna. Jako taka mogła być udziałem tylko Matki, która dała Chrystusowi w sposób cudowny i nadprzyrodzony życie fizyczne. Była to miłość przenikająca wszystkie wymiary egzystencji Maryi, ponieważ Jezus był Jej najwyższą i absolutną miłością – od zwiastowania po Kalwarię, od zmartwychwstania Chrystusa aż po Jej wniebowzięcie. Papież wskazuje także na zażyłość i miłość apostołską, jako charakterystyczną cechę Jej odniesienia do Syna. Odniesienie to wiązało się bowiem ściśle z odkupieńczym dziełem Chrystusa. Urzeczywistnia się ono nadal we wstawiennictwie Maryi u Chrystusa za całą ludzkością. Pełna miłości zażyłość z Jezusem – na wzór i z pomocą Maryi – powinna być podstawową cechą duchowości i życia chrześcijanina¹⁸³. W sposób niczym niezastąpiony – stwierdza Jan Paweł II – urzeczywistnia się to w Eucharystii. Jezus bowiem sam pragnął tej tajemniczej i wzniosłej zażyłości w miłości z sobą przez Eucharystię¹⁸⁴. W ten sposób Papież wskazuje, że miłość człowieka do Boga, przeżywana na wzór Maryi, znajduje swój najpełniejszy wyraz w umiłowaniu Chrystusa Eucharystycznego.

Analiza papieskiego nauczania o miłości Boga, której wzór odnajdujemy w Maryi, upoważnia do wniosku, że wskazuje Ona najdoskonalej, iż miłość Boga powinna przenikać całe życie chrześcijanina. Miłość

¹⁸¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Ona wskaże wam drogę...*, 27.

¹⁸² Por. TENŻE, *Módlmy się za ludzi cierpiących...*, 114.

¹⁸³ Miłość Boża w Chrystusie jest czymś całkowicie innym aniżeli miłość ludzka, radykalnie ją bowiem przekracza. Nie jest pojmowana ani doświadczana na miarę zmysłowego doświadczenia ludzkiego. Jej odczytanie jest możliwe w pełni dopiero poprzez wiarę. Wiara w Chrystusa pozwala rozpoznać tę miłość, bo tego chce sam Chrystus: *Objawilem im moje Imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich* (J 17, 26). Chrześcijanin jest prawdziwym uczniem Chrystusa, gdy w swoim osobistym życiu daje świadectwo tej miłości, jaką Ojciec przeżył w swoim Wcielonym Synu. Miłość Boża chce mieć możliwość nieskończonego *wcielania się* i dlatego chrześcijanin jest powołany do tego, aby stać się *miejscem*, w którym miłość Boża w Chrystusie objawia się dzisiejszemu światu (por. J 15, 9; 17, 21). Por. J. NAGÓRNY, *Agape i etos...*, 168.

¹⁸⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Za przykładem Maryi trwajcie zawsze w przyjaźni z Chrystusem...*, 253.

Boga przenikała wszystkie wymiary egzystencji Maryi. Urzeczywistniała się najpełniej w miłości Jej i Bożego Syna – Chrystusa. W ten sposób chrześcijanin, podejmując największe przykazanie miłości Boga, powinien wypełniać je na wzór Maryi. Chodzi tutaj o całkowite i pełne wypełnianie miłującej woli Boga. Maryja po macierzyńsku zjednoczona z Chrystusem wprowadza w zjednoczenie miłości ze Zbawicielem każdego chrześcijanina. Najbardziej czytelnym wyrazem miłości Chrystusa jest modlitwa i życie sakramentalne. W ten sposób miłość Boga jest aktem całego chrześcijańskiego życia i procesem nieustannie pogłębiającym miłość Boga.

3.2.2. Miłość bliźniego

Nauczanie o miłości bliźniego w kontekście maryjnym Jan Paweł II wiąże szeroko z ewangelicznym wydarzeniem nawiedzenia Elżbiety przez Maryję: *Maryja poszła z pośpiechem do domu swojej krewnej Elżbiety* (Łk 1, 39-40). Znamienne jest – zauważa Jan Paweł II – że Maryja po przyjęciu zwiastowania anielskiego udaje się pośpiesznie do Elżbiety, aby Jej pomóc. Wiara i nadzieja prowadzą Maryję do miłości bliźniego. W ten sposób Maryja pokazuje, że cała egzystencja człowieka czerpie swą wartość z tego, jaka jest miłość człowieka. *Powiedz mi, jaka jest twoja miłość, a powiem ci kim jesteś* – pointuje tę refleksję Jan Paweł II¹⁸⁵. Wydarzenie nawiedzenia Elżbiety ukazuje Maryję jako wzór postawy pokornej służby i bezinteresownej miłości dla każdego człowieka znajdującego się w potrzebie. Miłość Maryi działająca na rzecz bliźniego jest pośpieszna. Ledwie bowiem dowiedziała się od anioła o stanie swojej krewnej Elżbiety, natychmiast *z pośpiechem* udaje się do niej (por. Łk 1, 39). Spotkanie dwóch Matek jest także spotkaniem między Poprzednikiem i Mesjaszem, który za pośrednictwem swojej Matki rozpoczyna dzieło zbawienia, wywołując radość Jana Chrzciciela jeszcze w łonie matki. Maryja najlepiej urzeczywistnia orędzie o miłości zapisane w Liście św. Jana, a zobowiązujące wszystkich chrześcijan: *Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas [...]. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego* (1 J 4, 12. 21), przez co jest dla nich wyjątkowym wzorem¹⁸⁶. Misja Maryi w służbie troskliwej miłości u krewnej Elżbiety jest wzorem miłości bliźniego dla chrześcijan. Powinna to być miłość pełna Boga, dzięki łasce, która ją uaktywnia i nią kieruje. Miłość tę powinna

¹⁸⁵ Por. TENŻE, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

¹⁸⁶ Por. TENŻE, *Radosna tajemnica nawiedzenia Maryi* (Rzym, 31.05.1979), NP II, 1, 586-587.

wyróżniać zaradność i bezinteresowność, ponieważ obca jej jest wszelka ludzka nagroda. Powinna to być także miłość dyskretna dzięki intymności orędzia, jakie powinna przynosić. Podobnie jak Maryja nieobecna była w nielicznych triumfach Syna, ale znajdowała się blisko Niego pod krzyżem, tak również wierzący nie powinni dbać o krótkotrwałą satysfakcję ziemską, ale zatroskani z powodu ludzkich cierpień powinni umieć przyjmować z niewypowiedzianym poświęceniem skrajne następstwa miłości wobec wszystkich bliźnich¹⁸⁷. Chrześcijanin uczy się od Maryi stojącej przy krzyżu Syna przyjęcia każdego człowieka jako brata, aby stać razem z Nią przy niezliczonych krzyżach, na których ciągle jeszcze jest niesprawiedliwie przygożdżony – nie w swoim Ciele chwalebnym, ale w cierpiących członkach swego mistycznego Ciała – Pan Chwały¹⁸⁸.

Stając wobec kłopotliwej sytuacji nowożeńców z Kany Galilejskiej, Maryja dostrzega w niej wezwanie, by okazać im pomoc i stać się przez to wyrazistym znakiem opatrnościowej miłości Boga wobec człowieka¹⁸⁹. W czasach współczesnych Maryja pomaga budować przyszłość na skale Ewangelii, a nie na piasku ideologii. Daje siłę, aby w decyzjach społecznych i politycznych kierowano się miłością i solidarnością, a nie osobistym czy zbiorowym egoizmem¹⁹⁰. Wszelkie sytuacje, w jakich Bóg stawia człowieka, są Jego darami i okazją do świadczenia miłości wobec bliźnich. Trzeba nieustannie mieć ufność wobec Boga, cierpliwą wierność w małżeństwie i rodzinie, męstwo do niesienia krzyża, gotowość angażowania się na rzecz innych. Maryja jest zawsze aktualnym wzorem takiego świadectwa miłości wobec drugiego człowieka. Przyjęła Ona miłość Bożą i przez to Jej życie stało się owocne dla zbawienia świata¹⁹¹. Maryja uczy wierzących, że Chrystus, który będąc bogaty, stał się ubogi z miłości do człowieka, żąda od każdego swojego ucznia, by stał się *darem dla braci*¹⁹².

W pierwszym cudzie Jezusa w Kanie Galilejskiej wyraziła się szczególna troska macierzyńska Maryi o nowożeńców i gospodarzy wesela. Maryja, zwracając się do służących, którzy mieli posłuchać polecenia Chrystusa, powiedziała: *uczynicie wszystko to, co wam powie* (J 2, 5).

¹⁸⁷ Por. TENŻE, *Bądźcie prawdziwymi naśladowcami Matki Bożej* (przemówienie do kapłanów, zakonników i zakonnice w Loreto, 8.09.1979), NP II, 2, 124-125.

¹⁸⁸ Por. TENŻE, *Tajemnice bolesne Różańca* (Rzym, 30.10.1983), AP 2, 252.

¹⁸⁹ Por. TENŻE, *Orędzie na VI Światowy Dzień Chorego 1998 roku* (Rzym, 29.06.1997), „L'Osservatore Romano” 18(1997) nr 10, 4-5.

¹⁹⁰ Por. TENŻE, *Po śladach Maryi aż do stóp krzyża...*, 28.

¹⁹¹ Por. TENŻE, *Ona wskaże wam drogę...*, 26-27; por. także TENŻE, *Orędzie na VI Światowy Dzień Chorego 1998 roku...*, 4.

¹⁹² Por. TENŻE, *Z myślą o dzieciach...*, 35; por. także TENŻE, *Bądźcie prawdziwymi naśladowcami Matki Bożej...*, 125.

Te słowa Maryi chrześcijanie powinni sobie stale przypominać, gdy rozważają tajemnicę miłości bliźniego, ponieważ jest w nich zawarty głębszy symbol. Chrystus przez swoją łaskę jest władny zmienić człowieka, a nawet więcej: może przeobrażać i dźwigać nie tylko człowieka, ale i całe wspólnoty, rodziny i narody. Jest On zbawczą siłą wskazaną przez Maryję, na której człowiek powinien się oprzeć. Zbawcza siła Chrystusa jest ściśle związana z godnością człowieka i służy tej godności. Dlatego czynne wypełnianie miłości bliźniego nie może pozwolić na to, aby życie człowieka oraz życie społeczne było podporządkowane – jak to się czasami stwierdza – jakimś ślepym prawom historii. Życie społeczeństw powinno być owocem życia ludzi dojrzałych, świadomych i odpowiedzialnych w miłości. Tylko w ten sposób stawać się będzie coraz bardziej godne człowieka. Chodzi więc o to, aby w życiu społecznym urzeczywistniać miłość do człowieka oraz prawo człowieka do tej miłości. Ewangeliczna postawa Matki Chrystusa jest tutaj zawsze aktualnym wezwaniem i zobowiązaniem dla każdego chrześcijanina¹⁹³.

Maryja swoją aktywną postawą miłości bliźniego – wyrażoną wobec Elżbiety czy wobec nowożeńców w Kanie – prowadzi niejako *wzrok serca i ręce człowieka* w stronę innych. W ten sposób wskazuje Ona, że nie wolno zamykać się w ciasnym kręgu własnych spraw i osądów. Ludzi łączy podstawowa wzajemna solidarność. Papież wskazuje tutaj na różne *kręgi* oddziaływania miłości bliźniego. Najpierw Maryja uczy miłości ludzi najbliższych, czyli członków rodziny. Następnie chodzi o realizowanie solidarnej miłości w większych wspólnotach – w środowisku pracy, wspólnocie narodowej oraz całej wspólnoty ludzkiej. Jan Paweł II wskazuje w tym kontekście także na konieczność okazywania miłości ludziom z Trzeciego Świata, których mieszkańcy bogatych ekonomicznie społeczeństw muszą uważać za bliźnich. W ten sposób miłość bliźniego ukazuje swoją uniwersalność. *Miłość wedle Boga nie ma granic* – stwierdza Papież¹⁹⁴. W czasach współczesnych prawdziwie miłujący bliźniego są ci, którzy dają miejsce dziecku, które przychodzi na świat, a które zostało odrzucone. Wymogiem obecnego czasu jest miłość osób uznanych przez społeczeństwo za zbędne, osób cierpiących na ciełe i na duchu oraz ludzi, którzy zapomnieli o swej godności. To otwarcie umysłu i serca wzywa wierzących do troski o wszystko, co może poprawić los człowieka: o poszanowanie życia i godności ludzkiej, nadejście pełniejszej sprawiedliwości przez sprawiedliwy podział dóbr. Miłość bliźniego

¹⁹³ Por. TENŹE, *Chodzi o urzeczywistnienie tego, co się wyraziło w umowach społecznych 1980 roku* (homilia na Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, Rzym, 26.08.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, 3.

¹⁹⁴ Por. TENŹE, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

powinna budować dzisiaj braterstwo i pokój między narodami i środowiskami społecznymi, być gotowa na przyjmowanie cudzoziemców. Tylko w ten sposób człowiek, wypełniając przykazanie miłości bliźniego, może uzdrawiać obyczaje oraz przyczyniać się do rozwoju *kultury miłości*. Miłość bliźniego wymaga konieczności konkretnego zaangażowania. Chodzi także o to, aby chrześcijanin rozwijał swoje zdolności, by lepiej służyć człowiekowi we wszystkich jego wymiarach. Wzór powinien on ostatecznie brać z Jezusa, który jest jedynym i najważniejszym wzorem miłości człowieka. Miłości tej nie można oddzielić od ducha posługi, który nadaje wartość życiu. Duch posługi, w którym wyraża się miłość bliźniego – stwierdza Papież – jest nie tylko pomocą, lecz jest *wymianą*, czyli *komunią*¹⁹⁵.

Cechą duchowości Maryi jest całkowite *poświęcenie się*. Tak jak *poświęciła się* Ona całkowicie Bogu i Jezusowi, tak samo *poświęciła się* Jego uczniom oraz wszystkim ludziom znajdującym się w potrzebie. *Poświęcenie się* Maryi urzeczywistnia się także wobec Kościoła, za który złożyła i stale składa w ofierze swoją ukrytą służbę. Maryja, oddając się z miłości na służebnicę Pana, oddaje się zarazem na służbę Jego miłości do ludzi. Swoim przykładem – jako ikona czujnej troski o ludzi cierpiących i wzór współczucia – pomaga zrozumieć chrześcijaninowi, że bezwarunkowe przyjęcie panowania Bożej miłości każe człowiekowi trwać w postawie całkowitej gotowości do służby i *miłości bliźniego*. Chrześcijanin także – na wzór Maryi – powinien poświęcić się miłości, przynosząc ją szczególnie tam, gdzie między ludźmi istnieje nienawiść. W ten sposób realizuje on polecenie św. Pawła: *Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni. Przebaczajcie sobie [...]. Postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował* (Ef 4, 32; 5, 2)¹⁹⁶. Postępowanie taką drogą wymaga od chrześcijanina postawy *przyjęcia krzyża* (por. Mk 8, 34). Chodzi tutaj przede wszystkim o wyjście z zamkniętego *ja* oraz wyjście poza ciasnotę własnego egoizmu przez otwarcie się na wewnętrzne dary Ducha Świętego.

Solidarna wędrówka ludzi, rozwijanie posiadanych przez nich wartości i zachęta w ramach ich kultury, aby realizowali to, co w niej jest cenne, zajmuje ważne miejsce w perspektywie tajemnicy wcielenia. Jest to tajemnica obecności Boga w świecie i łączności Boga z ludźmi. Wcielenie Syna Bożego wskazuje na nierozzerwalną jedność między miłością Boga a miłością między ludźmi, bo przez swoje wcielenie Chrystus *zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem*¹⁹⁷. Człowiek współczesny

¹⁹⁵ Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Ona wskaże wam drogę...*, 26.

¹⁹⁶ Por. TENŻE, *Za przykładem Maryi trwajcie zawsze w przyjaźni z Chrystusem...*, 253.

¹⁹⁷ Por. TENŻE, *Evangelia maryjnych tajemnic...*, 24.

– wskazuje Papież – ma do dyspozycji wiele dóbr ziemskich i życiowych. Niezbędna jest jednak dla człowieka żyjącego pośród tych wszystkich dóbr *cywilizacja miłości* – nowa kultura ludzkiej wspólnoty. W przeciwnym wypadku ten świat nigdy nie stanie się możliwy do zamieszkania i godny człowieka¹⁹⁸.

Nauczanie Jana Pawła II ukazuje, że szczególnym przedmiotem miłości Maryi jest Kościół. Jako Matka Chrystusa, troszczy się o Jego Mistyczne Ciało. Jednocześnie uczy chrześcijan kochać Kościół oraz mu służyć, bowiem *Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić [...], aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki [...], aby był święty i nieskalany* (Ef 5, 25-27). Prawdziwa miłość Kościoła – stwierdza Papież – jest zawsze aktualnym wezwaniem dla chrześcijan. Powinni oni jednocześnie pragnąć, aby był on przejrzysty i oderwany od czegokolwiek, co mogłoby go kompromitować. Trzeba zawsze pamiętać, że Kościołem są sami chrześcijanie. Nie mogą go więc tak krytykować, jakby był czymś zewnętrznym w stosunku do nich samych. Jeżeli kocha się tych, których Kościół skupia i jest się gotowym służyć, trzeba wraz z Kościołem szukać nowych form okazywania miłości do człowieka, czyli prawdziwego *języka miłości*. W ten sposób poszczególni chrześcijanie wraz z całym Kościołem – w miłości i poszanowaniu innych ludzi – będą mogli służyć bez lęku sprawie zbawienia człowieka, świadcząc i głosząc tajemnicę Bożej miłości¹⁹⁹. Okazuje się więc, że w nauczaniu papieskim miłość wobec Boga na wzór Maryi prowadzi chrześcijanina do miłości Kościoła, a ostatecznie – wraz z Kościołem – do miłości każdego człowieka.

W świetle nauczania Jana Pawła II przykazanie miłości bliźniego znajduje w Maryi pełne urzeczywistnienie. Taka postawa Maryi apeluje wyraźnie również do chrześcijanina o jak najdoskonalsze wypełnianie tego przykazania. Całe zaangażowanie Maryi w historię zbawienia było motywowane miłością człowieka, u której podstaw stoi miłość Boga. Również każdy chrześcijanin, idąc drogą zbawienia, powinien podjąć miłość bliźniego. Chodzi o to, aby miłość bliźniego przeniknęła we wszystkie wymiary życia chrześcijańskiego, stając w ten sposób u podstaw *cywilizacji miłości*. Maryja wskazuje, że tylko przez miłość drugiego człowieka, która wyrasta ostatecznie z miłości Boga, chrześcijanin może realizować zbawcze orędzie Chrystusa.

¹⁹⁸ Por. TENŻE, *Ona wskaże wam drogę...*, 26-27.

¹⁹⁹ Por. TENŻE, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

3.3. Przymioty miłości

W Nowym Testamencie odsłania się znaczenie miłości jako otwarcie się na drugą osobę i przyjęcie jej ze wszystkim, co ona stanowi. Chodzi tu najpierw o przyjęcie Boga, ale obejmuje ona integralnie także relacje z ludźmi. Miłość jest pewnego rodzaju samoobjawieniem się drugiej osobie, jest wyjściem ku drugiemu, natomiast nie jest jakimś nastawieniem na samourzeczywistnienie. Prawdziwa więc miłość nie może wyrazić się w takich czynach, w których bliźni byłby przedmiotem czy okazją do osobistego samodoskonalenia się. Tylko taka miłość może być siłą napędową chrześcijańskiego życia, w której człowiek, odpowiadając na wezwanie Chrystusa i działając Jego mocą, będzie zdolny do wyjścia poza siebie i pójścia za Nim we wszystkim²⁰⁰. Dlatego zasadne jest pytanie: jaka powinna być miłość chrześcijanina żyjącego na co dzień miłością na wzór Maryi? Nauczanie Jana Pawła II ujawnia trzy najbardziej charakterystyczne przymioty miłości odczytane w perspektywie maryjnej, a mianowicie miłość chrześcijańska przeżywana na wzór Maryi powinna być: *służebna, miłosierna i społeczna*. Dlatego podejmując problematykę miłości służebnej, ukaże się jak bardzo wymowny jest wymiar służby w miłości Maryi i jak bardzo apeluje Ona o taką miłość do każdego chrześcijanina. Następnie zostanie przedstawione zagadnienie miłości – można powiedzieć *najtrudniejszej* – czyli miłości miłosiernej, jako miłości objawiającej się w zetknięciu ze złem – fizycznym lub moralnym. Na koniec zostanie ukazany społeczny wymiar miłości. Trzeba jednocześnie zauważyć, że przymioty te stają się sprawdzianem autentycznej miłości chrześcijańskiej.

3.3.1. Służebna

W nauczaniu Jana Pawła II o Maryi wymiar *służby* jako wzoru dla chrześcijan ujawnia się bardzo wyraźnie. Najpierw jako Matka daje życie Chrystusowi oraz całą swoją osobą poświęca się Mu *na służbę*. Pomimo tego, że służba ta znajduje swój wyraz w zwyczajnych i prozaicznych czynnościach Matki – przez to, że daje Ona z pomocą Józefa swemu Synowi mieszkanie i opiekę – to jednak każdy chrześcijanin może się pod tym względem wzorować na domu nazaretańskim. Panuje w nim bowiem gotowość do wzajemnego służenia: Maryja nazywając siebie *służebnicą Pańską*, wytrwale wypełnia zobowiązania, jakie z tego wynikają. Postawa Maryi znajdzie jak gdyby swoje naturalne przedłużenie w postawie Jej Syna, który umywając uczniom nogi, nauczał: *kto by między*

²⁰⁰ Por. J. NAGÓRNY, *Agape i etos...*, 164-165.

wami chciał stać się wielkim, nich będzie waszym sługą (por. Mk 9, 35). Przyjmuje się w tradycji, że także Józef żył postawą ofiarnej służby na co dzień. Sam Jezus wzrastał więc w atmosferze wzajemnej pomocy i służby, a następnie pełnił tę misję aż do ostatniej i największej ofiary, w swojej śmierci na krzyżu. Maryja – stwierdza Papież – prowadząc skromne życie w ukryciu, pełne służby i oddania bliźnim, wskazuje w ten sposób ludziom pozostającym w cieniu, pozbawionym sukcesu i niepozornym, drogę do ich prawdziwej wielkości. Cały człowiek zostanie zbawiony – podkreśla z naciskiem Papież – jeśli rozwinie w sobie właściwego ducha służby, który jest przejawem dojrzałej wewnętrznej wolności i znakiem jego niezbywalnej godności²⁰¹.

Znamienny jest tutaj fakt, że postawę służby Jan Paweł II łączy z ludzką wolnością. Człowiek bowiem – wskazuje Papież – służąc braciom, szczególnie tym najbardziej, nie tylko powinien przyczyniać się do tego, że ziemia staje się bardziej gościnna i sprawiedliwa, ale także powinien potrafić przewycięzać udrękę i lęk, jakie rodzi zły użytek czyniony z wolności. Myśl ta wskazuje wyraźnie, że *służebna miłość* podejmowana na wzór Maryi ma moc wyzwoleńczą. Jest to szczególnie ważne w świecie współczesnym, który tak często promuje postawy egoistyczne. Pośród ludzi, którzy często służą sobie zamiast bliźnim, chrześcijanin powinien naśladować postawę Maryi – *służebnicy Pańskiej*, a przez to jednocześnie Chrystusa, który stał się człowiekiem, aby służyć²⁰². Postawa służebnej miłości – podkreśla z naciskiem Papież – wyraża *królewskość* chrześcijańskiego powołania w każdym stanie i zawodzie oraz w każdym miejscu i czasie²⁰³.

Służebna miłość Maryi charakteryzuje się także tym, że jest ona uważna i zapobiegliwa w obliczu duchowych i materialnych potrzeb drugiego człowieka. Trzeba tutaj jeszcze raz wskazać za Papieżem na troskę Maryi o niemłodą Elżbietę, dyskretne wstawiennictwo na godach w Kanie Galilejskiej oraz macierzyńskie przyjęcie u stóp krzyża umiłowanego ucznia Chrystusa i wszystkich odkupionych²⁰⁴. Wydarzenia te wskazują, zdaniem Papieża, że Maryja głęboko współczuje człowiekowi mającemu wielorakie potrzeby. To współczucie nie polega jedynie na bliskości uczuciowej, ale wyraża się też przez konkretną i skuteczną pomoc ludzkości, cierpiącej nędzę materialną i moralną. Wierzący, na wzór Maryi, powinni przyjmować taką samą postawę wobec ludzi ubogich i wszystkich cier-

²⁰¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Ona wskaże wam drogę...*, 27; por. także TENŻE, W *Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia...*, 10.

²⁰² Por. TENŻE, *Otwarcie na Ducha Świętego...*, 316.

²⁰³ Por. TENŻE, *Królować to znaczy służyć* (Rzym, 23.08.1981), AP 1, 404-405.

²⁰⁴ Por. TENŻE, *Dziewica cichej ofiary* (Rzym, 11.03.1984), AP 2, 293.

piących. Macierzyńska troska, z jaką Matka Chrystusa pochyla się nad łzami, cierpieniami i trudami ludzi powinna zobowiązywać chrześcijan, aby swoim życiem również ukazywali służebny wymiar miłości. W ten sposób – poprzez konkretne i widzialne świadectwa miłości – pozwolą pokornym i cierpiącym współczesnej epoki mieć udział w obietnicach i nadziejach nowego świata, narodzonego z Paschy Chrystusa²⁰⁵. Miłość chrześcijańska widziana w perspektywie Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania odsłania nie tylko wezwanie do poświęcenia i ofiary, ale ostatecznie ukazuje dzieło zbawcze samego Chrystusa.

U podstaw miłości służebnej Maryi stoi więc Jej postawa służby i pokory wobec Boga. Postawa ta, ukonkretnia się w miłości służebnej wobec bliźnich. W ten sposób Maryja apeluje do chrześcijan o taki styl przeżywania służebnego wymiaru miłości. Służebna miłość chrześcijańska nie jest więc zwyczajnym poświęceniem się dla drugiego człowieka, choćby z najbardziej wzniosłych pobudek humanitarnych. Owszem, ten wymiar jest w niej obecny, ale jednocześnie istnieje wymiar głębszy. Chodzi tutaj o wymiar zbawczy służebnej miłości chrześcijańskiej, motywowany Chrystusowym darem odkupienia. Tak pojęta miłość – najczęściej realizowana w ukryciu – jest zasługująca w najgłębszym tego słowa znaczeniu.

3.3.2. Miłosierna

Kościół podziela niepokój współczesnych ludzi spowodowany upadkiem wielu podstawowych wartości. Postuluje potrzebę ratowania ich przez nowe inspiracje moralne. Można to dostrzec wyraźnie w nauczaniu Jana Pawła II, który często podkreśla, że proces odnowy może być urzeczywistniony przez objawioną i uobecnioną w Chrystusie miłość miłosierną²⁰⁶. Najważniejszą wypowiedzią papieską w tej materii jest encyklika *Dives in misericordia*. W maryjnym nauczaniu Jana Pawła II również można odnaleźć wiele interesujących wątków służących do ukazania tej wielkiej i życiodajnej tajemnicy, jaką jest Boże Miłosierdzie.

Nawiązując do słów Maryi *miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie* (Łk 1, 50) wypowiedzianych przez Nią w *Magnificat* podczas nawiedzenia Elżbiety, Papież stwierdza, że otwierają one nową perspektywę dziejów zbawienia. Po zmartwychwstaniu Chrystusa jest ona nowa historycznie i nowa eschatologicznie. Od tego czasu bowiem człowiek został dotknięty stygmatem krzyża i zmartwychwstania – *opieczętowany* (por.

²⁰⁵ Por. TAMŻE.

²⁰⁶ Por. M. GRACZYK, *Miłość miłosierna zasadą życia chrześcijańskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 31(1993) nr 1, 189.

2 Kor 1, 21) znakiem paschalnej tajemnicy Chrystusa, czyli radykalnym objawieniem miłosierdzia, które ogłosiła Maryja słowami: *miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie* (Łk 1, 50). Maryja równocześnie w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, ale też okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca. Ofiara ta jest ściśle związana z krzyżem Jej Syna, u którego stóp wypadło Jej stanąć na Kalwarii. W ten sposób ofiara Maryi stanowi swoisty udział w *objawieniu się miłosierdzia*, czyli – jak stwierdza Papież – *bezwzględnej wierności Boga dla swojej miłości i Przymierza*, które ostatecznie dokonało się przez krzyż. Maryja najpełniej doświadczyła tajemnicy krzyża jako *wstrząsającego spotkania transcendentnej Bożej sprawiedliwości z miłością – «pocałunku»*, *jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwości* (por. Ps 85, 11)²⁰⁷. Jako Matka najpełniej przyjęła sercem tajemnicę Boskiego wymiaru odkupienia, która dokonała się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca i z Jej ostatecznym *fiat*. Dlatego – wskazuje Papież – Maryja najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie bowiem najlepiej, ile ono kosztowało oraz jak wielkie ono jest. W tym znaczeniu nazywana jest również *Matką miłosierdzia – Matką Bożą miłosierdzia* lub *Matką Bożego miłosierdzia*. Każdy z tych tytułów posiada głęboki sens teologiczny. Mówią one o szczególnym przysposobieniu Jej duszy i całej osobowości do tego, aby widzieć Boże miłosierdzie poprzez zawile wydarzenia dziejów – najpierw Izraela, a potem z kolei każdego człowieka i całej ludzkości²⁰⁸.

Przede wszystkim jednak powyższe tytuły, które odnosi się do Maryi, mówią o Niej jako o Matce Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, która doświadczywszy miłosierdzia w sposób wyjątkowy, w takiż sposób *zasługuje* na to miłosierdzie przez całe swoje ziemskie życie, a przede wszystkim u stóp krzyża swego Syna. Tytuły te wskazują na Maryję, która poprzez ukryty, a równocześnie nieporównywalny udział w mesjańskim posłannictwie swojego Syna, w szczególny sposób została powołana do tego, ażeby przybliżyć ludziom miłość miłosierną, którą Chrystus przyszedł im objawić. W ten sposób Maryja swoją postawą uczy miłości miłosiernej, którą objawia sam Bóg. Jako Matka pobudza ludzi do okazywania współczucia ukrzyżowanemu Chrystusowi, aby w ten sposób uzdolnić ich do miłości miłosiernej. Miłość ta jest światłem i siłą pozwalającą odkryć godność każdego człowieka cierpiącego

²⁰⁷ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia* (30.11.1980), 9 (dalej: DiM).

²⁰⁸ Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Maryja w „Magnificat” wielbi wielkie dzieła Boże* (katecheza, Rzym, 6.11.1996), w: TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 129-131.

z Chrystusem, bez względu na wszystko, co dzieli ludzi między sobą. W ten sposób *miłosierna miłość* kształtuje wzajemne stosunki osobowe w duchu powszechnego braterstwa. Miłość ta nie tylko jednoczy ludzi między sobą, ale będąc pewną serdecznością i tkliwością uzdalnia do poświęcenia się dla innych. Człowiek może niejako *dotrzeć* do miłości Boga, jeśli sam okazuje zainteresowanie drugim człowiekiem i staje się gotowy do służby²⁰⁹. *Miłość miłosierna* najkonkretniej potwierdza się w stosunku do ludzi cierpiących: ubogich, pozbawionych wolności, niewidomych, uciśnionych i grzeszników, tak jak powiedział Chrystus, nawiązując do słów prorocstwa Izajaszowego (por. Łk 4, 18; 7, 22; Iz 58, 6; 61, 1n)²¹⁰. Chrystus nie tylko nauczał o Bożym miłosierdziu i nie tylko sam był wzorem miłości miłosiernej, ale stał się wezwaniem do czynienia miłosierdzia, ponieważ *stawiał ludziom wymaganie, aby w życiu kierowali się miłością i miłosierdziem*²¹¹. Wskazują na to słowa Jezusa skierowane do uczniów: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36). Na uwagę zasługują w tym wezwaniu dwa elementy, a mianowicie: unikanie sądzenia i potępienia bliźnich oraz przebaczenie i wspaniałomyślne dawanie (Łk 6, 37-38). Słowa te nabierają głębokiego znaczenia teologicznego, ponieważ zawierają nakaz naśladowania Boga w Jego najbardziej charakterystycznych atrybutach.

Miłosierna miłość, która potwierdza się przede wszystkim w zeknieniu ze złem moralnym i fizycznym, stała się w sposób szczególny udziałem serca Maryi, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Poprzez osobę Maryi nie przestaje ona nadal objawiać się w dziejach Kościoła i całej ludzkości. Jest to objawienie szczególnie owocne, bowiem opiera się w Maryi na szczególnej podatności i wrażliwości Jej macierzyńskiego serca oraz na zdolności docierania do wszystkich ludzi, którzy – jak stwierdza Papież – tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki. Jest to jedna z wielkich i życiodajnych tajemnic chrześcijaństwa, najściślej związana z tajemnicą wcielenia²¹².

Maryja jest *Matką Miłosierdzia*, ponieważ Jezus Chrystus, Jej Syn, został posłany przez Ojca jako objawienie Bożego Miłosierdzia (por. J 3, 16-18). Chrystus nie przyszedł, aby potępić, ale aby przebaczyć i okazać miłosierdzie (por. Mt 9, 13). Największe miłosierdzie polega na tym, że Chrystus jest obecny wśród ludzi oraz wzywa ich, aby Go spotykali i wraz z Piotrem wyznawali jako *Syna Boga żywego* (por. Mt 16, 16). Żaden grzech człowieka nie może uchylić Bożego Miłosierdzia oraz nie

²⁰⁹ Por. M. GRACZYK, *Miłość miłosierna zasadą życia chrześcijańskiego...*, 190-191.

²¹⁰ Por. DiM 9.

²¹¹ Por. TAMŻE, 3.

²¹² Por. TAMŻE.

może go powstrzymać przed ujawnieniem całej swej zwycięskiej mocy, jeśli tylko moc Bożego Miłosierdzia będzie wezwana. Więcej, to właśnie grzech w paradoksalny sposób sprawia, że tym większym blaskiem jaśnieje miłość Ojca, który, aby wykupić niewolnika, nie oszczędził Syna – Jego miłosierdzie jest odkupieniem człowieka. Miłosierdzie to osiąga pełnię w darze Ducha Świętego, który rodzi nowe życie i domaga się go od człowieka. Jakkolwiek liczne i wielkie mogą być przeszkody wzniezione przez ludzką ułomność i grzech, możliwy jest – dzięki Duchowi, który odnawia oblicze ziemi (por. Ps 104 [103], 30) – cud doskonałego spełnienia dobra. Ta odnowa, dająca człowiekowi zdolność czynienia tego, co dobre, szlachetne i piękne oraz co podoba się Bogu i jest zgodne z Jego wolą, stanowi w pewnym sensie owoc daru Miłosierdzia, które wyzwala z niewoli grzechu i daje moc, by już więcej nie grzeszyć. Poprzez dar nowego życia, które jest darem miłosierdzia, Jezus czyni człowieka uczestnikiem swojej miłości i prowadzi w Duchu ku Ojcu²¹³.

Maryja jest *Matką Miłosierdzia* także dlatego, że to Jej powierza Jezus swój Kościół i całą ludzkość. Gdy u stóp krzyża przyjmuje Ona Jana za syna i gdy wraz z Chrystusem prosi Ojca o przebaczenie dla tych, którzy nie wiedzą, co czynią (por. Łk 23, 34). Maryja w postawie doskonałej uległości wobec Ducha Świętego doświadcza bogactwa i powszechności Bożej miłości, która rozszerza Jej serce i pozwala ogarnąć cały rodzaj ludzki. Staje się w ten sposób *Matką wszystkich ludzi i każdego człowieka*, która wyprasza Boże Miłosierdzie²¹⁴. Wzywa także ludzi powalonych ciężarem przewinień, by wrócili do źródeł życia, a jako *Ucieczka grzeszników* wskazuje drogę do Chrystusa tym, którzy ją utracili przez grzech²¹⁵.

Jan Paweł II łączy obecność Maryi w tajemnicy Bożego Miłosierdzia z Jej troską o ludzi, która przejawia się w pocieszeniu człowieka strapionego. Z tą samą bezgraniczną miłością, z jaką troszczy się Ona o braci swojego Syna, Boga *bogatego w miłosierdzie* (Ef 2, 4), ofiarowuje Ona jednocześnie swoje macierzyńskie pocieszenie. Aby godnie czcić Maryję jako *Matkę pocieszenia*, chrześcijanie sami muszą okazać się w świecie przejrzystym znakiem Bożego pocieszenia (por. 2 Kor 1, 3-7). Papież wskazuje, że wyrazem takiego *pocieszenia* w chrześcijańskich wspólnotach powinno być popieranie ludzkiej godności oraz jej zabezpieczanie i wyzwalanie zawsze wtedy, kiedy dochodzi do jej ponizienia. W ten sposób wypełnia się obowiązek chrześcijański, aby weselić się z tymi,

²¹³ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (6.08.1993), 118.

²¹⁴ Por. TAMŻE, 120.

²¹⁵ Por. TENŻE, *Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze* (Rzym, 27.08.1989), AP 4, 111-113.

którzy się weselą i płakać z tymi, którzy płaczą (por. Rz 12, 15)²¹⁶.

Na podstawie dokonanej analizy można wysnuć wniosek, że Jan Paweł II, wskazując na Maryję jako wzór miłości miłosiernej, wyraźnie domaga się takiej miłości od chrześcijan. Maryja, jako świadek objawienia miłosierdzia Bożego w swoim Synu, najpełniej poznała cenę miłości miłosiernej, poprzez uczestnictwo w zbawczym cierpieniu i śmierci Syna. Chrześcijańskie świadectwo miłości miłosiernej może być realizowane na miarę przyjęcia poprzez miłość zbawczej tajemnicy Chrystusa. Maryja jako Matka Miłosierdzia potrafi najlepiej w tę tajemnicę chrześcijanina wprowadzić. Ważnym jest także ukazanie przez Papieża wyzwalającej mocy miłosierdzia. Wydaje się, że wskazanie na potrzebę kształtowania autentycznej miłości miłosiernej na wzór Chrystusa w oparciu o maryjne doświadczenie jest jednym z najcenniejszych wątków papieskiego nauczania w podjętym tutaj zagadnieniu.

3.3.3. Społeczna

Chrześcijańska wizja miłości, tak głęboko personalistyczna i podkreślająca, że nie można przeciwstawiać miłości do Boga i miłości bliźniego, nie może nie uwzględniać społecznej natury człowieka. Istotne jest tutaj ukazanie jak to, co z istoty swej ma charakter międzyosobowy, może jednocześnie odnosić się do relacji społecznych, zwłaszcza makrospołecznych²¹⁷. Jest rzeczą charakterystyczną, że cześć oddawaną Maryi Papież łączy ściśle z miłością w życiu społecznym. Nie można bowiem wzywać Maryi jako Matki – podkreśla z naciskiem – gdy w życiu społecznym brak jest miłości, a nawet często jest gorzej, bo pogardza się bliźnimi. Dlatego pierwszym wymogiem miłości społecznej jest odrzucenie przez chrześcijan tego wszystkiego, co jest sprzeczne z Ewangelią i orędziem miłości. Chodzi tutaj przede wszystkim o nienawiść, przemoc, niesprawiedliwość, bezrobocie, narzucanie ideologii, które upokarzają godność człowieka. Chrześcijanin, oddając cześć Maryi, powinien wpływać na rozwój wszystkich wartości życia społecznego, które są zgodne z Ewangelią. Jan Paweł II wskazuje tutaj na konieczność w życiu społecznym miłości, która powinna przejawiać się we wzajemnej pomocy oraz wychowaniu w wierze dzieci i młodzieży. Wymogiem miłości społecznej jest przepajanie wartościami Ewangelii kultury, wspieranie poprawy sytuacji ludzi najbardziej potrzebujących, czyli tych, którzy najwięcej cierpią – ludzi zepchniętych na margines życia społecznego²¹⁸.

²¹⁶ Por. TENŻE, *Matka Pocieszenia* (Rzym, 18.09.1983), AP 2, 235-236.

²¹⁷ Por. J. NAGÓRNY, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1, Lublin 1997, 226.

²¹⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijanina...*, 23.

Jan Paweł II łączy w swoim nauczaniu ściśle społeczny wymiar miłości z różnymi formami ubóstwa. Maryja bowiem, jako *uboga Pana*²¹⁹, jest zawsze z najuboższymi. Chodzi tutaj o Jej macierzyńską obecność z tymi, którzy najbardziej cierpią – Maryja podtrzymuje ich i umacnia swoim przykładem. Dzięki swemu zakorzenieniu w wierze i miłości Matka Chrystusa ucieleśnia nadzieję świata na wyzwolenie²²⁰. W Niej bowiem mesjańskie oczekiwanie Izraela spotyka się z tęsknotą całej ludzkości spragnionej zbawienia. W Jej duszy rozbrzmiewa krzyk bólu tych wszystkich ludzi, którzy w różnych epokach dziejów czują się przytłoczeni ciężarem życia: głodnych, potrzebujących, chorych, ofiar nienawiści i wojny, bezdomnych i bezrobotnych, opuszczonych, podeptanych przez przemoc i niesprawiedliwość, odepchniętych przez nieufność i obojętność, załamanych i zawiedzionych. Dla wszystkich ludzi, spragnionych braterstwa i pokoju, Maryja wydaje na świat Chrystusa – dawcę wolności. Ludzkość, jak uczy św. Paweł, *jęczy i wzdycha w bólach rodzenia* (Rz 8, 22): dzięki narodzeniu Syna Bożego przez Maryję wszystko się odradza i zostaje powołane do nowego życia – rozpoczyna się czas odnowy i braterstwa. Dlatego każdy człowiek cierpiący, gdziekolwiek się znajduje, powinien stać się przedmiotem miłości chrześcijanina. Tam bowiem obecny jest sam Chrystus, do którego Jego uczeń musi pospieszyć z czynną solidarnością, aby przez to naprawdę spotkać Odkupiciela²²¹.

W swoim nauczaniu – szczególnie w oparciu o Świętą Rodzinę – Jan Paweł II ukazuje globalną chrześcijańską wizję ludzkości jako rodziny. Papież wskazuje, że w takiej wizji ludzkości chodzi o pracę i współpracę wszystkich ludzi, której celem powinna być ziemia jako mieszkanie dla wszystkich. Właśnie dom rodzinny – jako symbol jedności i miłości

²¹⁹ Por. LG 55.

²²⁰ Wolność, do której wyswobodził człowieka Chrystus (por. Ga 5, 1), nie jest nigdy wolnością dla siebie. Jest ona ukierunkowana na miłość, a więc na solidarność z innymi ludźmi, i potwierdza się najpełniej w służbie dla innych ludzi. Taki też jest zasadniczy kierunek i fundament wyzwolenia społecznego. Nie można mówić o prawdziwym wyzwoleniu społecznym, jeśli nie będzie budowania wspólnoty w duchu prawdy i miłości. Mówi o tym wyraźnie Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis: Tam bowiem, gdzie bark prawdy i miłości, proces wyzwolenia prowadzi do uśmiercenia wolności, która utraci wszelkie oparcie* (SRS 46). W świetle chrześcijańskiej wizji wyzwolenia nie może być przedziału między miłością bliźniego a pragnieniem i domaganiem się sprawiedliwości. Dlatego też wszelkie przeciwstawianie ich sobie prowadzi nie tylko do wypaczenia tych dwóch fundamentalnych zasad życia społecznego, lecz także do istotnego zniekształcenia idei wyzwolenia społecznego, gdyż domaganie się samej tylko sprawiedliwości może łatwo prowadzić do zamknięcia się w kręgu zemsty i przemocy. Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* (22.03.1986), 57; por. także J. NAGÓRNY, *Posłannictwo chrześcijan w świecie...*, 392.

²²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Święta odnowy i braterstwa...*, 150-151.

– powinien zwyciężyć to wszystko, co zagraża jedności i miłości wśród ludzi: nienawiść, okrucieństwo, zniszczenie i wojnę. Dom rodzinny staje się przez to wyrazem aspiracji narodów oraz całej ludzkości do jedności i wolności. Dążenie to powinno się spełniać wbrew wszystkiemu, co jest mu przeciwne i co eliminuje jedność i wolność ludzkości, wstrząsając często jej podstawami społeczno-ekonomicznymi i etycznymi. Na zasadzie jedności i wolności ma się opierać życie każdej rodziny indywidualnej, jak również całej rodziny ludzkiej. Nakaz moralny do budowania jedności i wolności chrześcijanin wynosi z domu Rodziny z Nazaretu, by urzeczywistniać go we wszystkich wymiarach życia społecznego²²².

Jan Paweł II przypomina, że owocem współpracy Maryi z Chrystusem w dziele zbawienia ma być nie tylko odnowa sumień, ale odnowa ta musi się także dokonać w ludzkim współistnieniu i w stosunkach społecznych. Takie przesłanie – wskazuje Papież – płynie wyraźnie z *Magnificat*, w którym Maryja zapowiada bliskie, a nawet w jakiś sposób już obecne w świecie działanie mocy Bożej. Moc ta dokona przewrotu w niepodważalnym – wydawałoby się – porządku duchowym, ideologicznym i społecznym. Taką właśnie wymowę posiada używany przez Maryję czas przeszły: *wejrzał* [...], *uczynił* (Łk 1, 48-49). Boże miłosierdzie bowiem niezmiennie trwa przez pokolenia, realizując plan zbawienia, który ogarnia całe dzieje, zgodnie z obietnicą odkupienia daną ludowi Izraela i całej ludzkości za pośrednictwem patriarchów i proroków. Maryja przeczuwała, że wraz ze spełnieniem tej obietnicy wiele rzeczy na świecie się zmieni, tak w zakresie kryteriów osądu, jak w całokształcie życia społecznego²²³. Chrześcijanin, mając moralny obowiązek aktywnego zaangażowania się w odnowę życia społecznego, powinien moc i źródło tego zaangażowania – na wzór Maryi – widzieć w samym Bogu.

Zaangażowanie chrześcijan w życie społeczne Papież łączy z biblijną kategorią ludzi *ubogich*, czyli *anawim*²²⁴. W czasach Maryi *ubodzy* (*anawim*) to ci, którzy świadomi swej sytuacji ludzi słabych i potrzebujących, oddawali się w ręce Boga. Dzielać tę ich duchową postawę, Maryja głosi w *Magnificat* nadzieję ludzi pokornych i prostych, których Bóg wspomaga, poniżając potężnych i bogatych tego świata. Właśnie taka teologiczna

²²² Por. TENŻE, *Tylko prawdziwa miłość może zbawić człowieka* (homilia, Loreto, 8.09.1979), NP II, 2, 127.

²²³ Por. TENŻE, *Kwestia społeczna* (Rzym, 23.12.1990), AP 4, 280-281. Szerzej zagadnienie działania Boga w świetle tego maryjnego hymnu podejmuje S. HAREZGA, *Bóg Maryi w świetle hymnu „Magnificat”* (Łk 1, 46b-55), „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 132-146. Zagadnienie wolności i wyzwolenia w oparciu o *Magnificat* prezentuje J. KOWALSKI, „*Magnificat*” – *orędzie wolności i wyzwolenia*, „Chrześcijanin w świecie” 20(1988) nr 4-5, 89-101.

²²⁴ Szerzej na ten temat por. U. SZWARC, *Bóg Ojciec a Maryja „uboga Jhwh”*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 64-85.

i profetyczna perspektywa pozwala lepiej zrozumieć ten kandyt radości i dziękczynienia, w którym Maryja, wychodząc od uznania z pokorą, że *wielkie rzeczy* uczynił Jej Wszechmocny, zapowiada głębokie zmiany czekające ludzkość w niedalekiej przyszłości. Ta zapowiedź – podkreśla z naciskiem Papież – musi wejść na stałe do chrześcijańskiej świadomości zarówno jako zasada duchowa i teologiczna, jak też jako zobowiązanie moralne dla chrześcijan do zaangażowania we wszelkich wymiarach życia społecznego²²⁵. W ten sposób postawa Maryi przywraca siły człowiekowi w jego zaangażowaniu na rzecz urzeczywistniania miłości w życiu społecznym. Maryja, umacniając więc wiarę chrześcijan, żąda, aby umieli oni coraz lepiej wyrażać słowami i wprowadzać w życie plan zbawienia z jego wyzwolentym wymiarem na płaszczyźnie osobistej i społecznej²²⁶. Jednocześnie Maryja wzywa ludzi, aby żyli w komunii ze sobą, szanując nawzajem swoje prawa i aby sprawiedliwie dzielili się dobrami ziemskimi²²⁷. Chodzi więc o to, aby pobożność maryjna prowadziła do autentycznego zaangażowania chrześcijanina na rzecz innych ludzi, zwłaszcza najbiedniejszych i na rzecz niezbędnej przemiany społeczeństwa. Bóg bowiem chce i wzywa siłą swojej Ewangelii, aby ludzie byli odpowiedzialni jedni za drugich. Maryja swoją osobą ukazuje najdoskonalej to wezwanie Ewangelii. Jest bowiem wiernym wzorem spełniania woli Bożej dla tych, którzy nie godzą się biernie z niesprzyjającymi warunkami życia osobistego i społecznego, ani nie są – jak się to współcześnie określa – ofiarami alienacji, lecz głoszą wraz z Maryją, że Bóg *wywyższa pokornych* i jeśli trzeba *strąca władców z tronu* (por. Łk 1, 52). W ten sposób Maryja daje wzór doskonałego ucznia Chrystusa, który jest twórcą państwa ziemskiego i przemijającego, a zarazem zdąża do królestwa wiecznego. W tym podążaniu Maryja jest wzorem ucznia, który jest rzecznikiem sprawiedliwości wyzwalającej uciśnionych, która wyraża się w miłości wobec potrzebujących²²⁸. W ten sposób wiara chrześcijan działająca przez miłość urzeczywistnia zapisaną w Maryi nadzieję na tajemnicę integralnego zbawienia człowieka. Maryja bowiem *pokazuje nam, że Lud Boży, idąc za Jej przykładem, jedynie przez wiarę i w wierze będzie zdolny wyrazić w słowach i wcielić w swoje życie tajemnicę pla-*

²²⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Kwestia społeczna...*, 281.

²²⁶ Por. TENŻE, *Sanktuaria Maryjne w Kalabrii* (Reggio Calabria, 12.06.1988), AP 3, 339-340. Warto w tym miejscu wskazać na cenny artykuł P. Liszki podejmujący problematykę Maryi i Boga Ojca w teologii wyzwolenia. Por. P. LISZKA, *Maryja a Bóg Ojciec w teologii wyzwolenia*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 239-255.

²²⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Sanktuarium Maryjne w Guadalupe* (Rzym, 13.12.1987), AP 3, 278.

²²⁸ Por. TENŻE, *Odpowiedzialność za innych* (homilia w Sanktuarium Matki Bożej w Zapopan – Meksyk, 30.01.1979), NP II, 1, 116.

nu zbawienia i jego wymiary wyzwolenicze na płaszczyźnie egzystencji jednostkowej i społecznej²²⁹. Ostatecznie chodzi o to, by chrześcijanin widział w Maryi czynnego świadka miłości człowieka.

Zaangażowanie chrześcijan na rzecz miłości społecznej Jan Paweł II łączy ściśle ze sprawiedliwością. Człowiek świadomy swojej godności oraz obdarzony wolnością jest wezwany do zaangażowania się w wysiłki na rzecz przemian społecznych, ekonomicznych, kulturowych i politycznych, jeśli te nie są zgodne z miłością społeczną i sprawiedliwością²³⁰. Wezwanie to jest ściśle związane z orędziem ewangelicznym głoszonym przez Kościół. Jednym z elementów treściowych tego wezwania jest apel o sprawiedliwość, bez której niemożliwe jest urzeczywistnienie powołania do rozwoju oraz właściwe ułożenie stosunków pracy i utrwalenie pokoju. Wraz z orędziem sprawiedliwości Kościół daje światu siłę miłości, która wyzwala i tworzy postęp, usposabiając do solidarności oraz zaangażowania w posługę braciom²³¹. Chrześcijanie powinni przyczyniać się poprzez miłość, aby zbawcza władza Chrystusa przeniknęła również do życia społecznego. Chodzi o to, by sprawiedliwość, u której podstaw stoi miłość społeczna przeniknęła do czynów ludzkich, a więc do sumień i do całego życia moralnego osób, rodzin, środowisk, całego społeczeństwa. Trzeba dążyć do tego, aby *prawo i sprawiedliwość*, które Chrystus potwierdził słowem Ewangelii, stało się trwałą zasadą rozwiązywania w zgodzie nieporozumień i problemów, które przeciwstawiają sobie narody i grupy społeczne. Królestwo Chrystusa bowiem, do którego drogę otworzyło *fiat* Maryi, jest urzeczywistnieniem zbawczego planu Ojca w sprawiedliwości i pokoju. Pokój rodzi się ze sprawiedliwości, która w Bogu ma swoją niewzruszoną i najwyższą zasadę. Bóg-Stwórca powierzył człowiekowi władzę nad światem i ustalił dla niego prawa nakazujące mu szanować swych współbraci, sprawiedliwie oceniać ich wysiłki i wynagradzać pracę²³².

Jednocześnie cześć oddawana Maryi – przypomina Jan Paweł II – tak głęboko zakorzeniona w naturalnej religijności wielu narodów, nie może i nie powinna być wykorzystywana przez kogokolwiek – ani jako hamulec dla zadań sprawiedliwości i dobrobytu, które są właściwe

²²⁹ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu...*, 97; por. także JAN PAWEŁ II, *Pan strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych...*, 13.

²³⁰ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Africa* (14.09.1995), 69. Problematykę sprawiedliwości podejmuje szerzej P. GÓRALCZYK, *Głód sprawiedliwości*, „Communio” 10(1990) nr 5, 30-40.

²³¹ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio* (7.12.1990), 59; por. także TENŻE, Encyklika *Centesimus annus* (1.05.1991), 59.

²³² Por. TENŻE, *Pan strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych...*, 13.

godności człowieka jako dziecka Bożego, ani jako środek realizacji czysto ludzkich projektów wyzwolenia, które bardzo szybko musiałyby okazać się iluzoryczne. Maryja, przyjmując wolę Ojca, otwiera drogę do zbawienia i poprzez obecność Królestwa Bożego umożliwia wypełnienie się woli Boga na ziemi, tak jak wypełnia się ona już w niebie²³³. Obwieszczając wierność Boga wobec wszystkich pokoleń, zapewnia Ona zwycięstwo, które ma miejsce już w Jej życiu – ubogim i pokornym.

Maryja jako obraz nowego stworzenia i nowej ludzkości przyczynia się i wzywa swoją osobą do odnowy człowieczeństwa wszystkich ludzi w sprawiedliwości i miłości. Wezwanie to – stwierdza Jan Paweł II – można wyrazić słowami św. Pawła z Listu do Efezjan przynaglającymi do odnowienia się *duchem w myśleniu i przyobleczenia człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości* (Ef 4, 23-24). Odnowa ta ma się dokonywać w sprawiedliwości Boga, który swoim przebaczeniem odnawia człowieka, tak by z nowego serca brały początek sprawiedliwe czyny. Odnawiana w ten sposób świętość powinna być wyróżniającym się znakiem wspólnoty kościelnej i wyrażać się w moralnym życiu oraz poprzez zaangażowanie w służbę miłości i sprawiedliwości. Chodzi więc o odnowę w prawdzie sumienia. Wyrazem tej odnowy jest szczerść w stosunkach społecznych oraz ewangelicznie przejrzysty sposób życia i zaangażowania. Odnowę tę – wskazuje Papież – można by streścić zachętą Maryi do słuchania Jej Syna: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). W Ewangelii miłości Jezusa znajduje się bowiem nowy program odnowy osobistej, wspólnotowej i społecznej, która zapewnia sprawiedliwość i pokój pomiędzy wszystkimi ludźmi²³⁴.

Kwestia społeczna, rozumiana jako sprawiedliwy podział dóbr zarówno materialnych, jak moralnych, zależy również jak najbardziej od postawy pokory. Szczere przyłgnięcie do słowa Chrystusa nie dopuszcza bowiem hańbiącej niesprawiedliwości i ucisku. Pierwsza wspólnota jerozolimska, do której należała Maryja (por. Dz 1, 14), pilnie *trwała w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach* (Dz 2, 42) i za sprawą owego ewangelicznego zapału nie było wśród nich potrzebujących (por. Dz 2, 44-45; 4, 32. 34-35; Pwt 15, 4; 2 Kor 8, 13-15)²³⁵.

Papież podkreśla, że widocznym znakiem autentycznej miłości społecznej jest jedność. Miłość i przywiązanie ludzi do Matki Jezusa

²³³ Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Odpowiedzialność za innych...*, 115-116.

²³⁴ Por. TENŻE, *Pan strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych...*, 13.

²³⁵ Por. TENŻE, *Pokora jest wartością* (Rzym, 25.09.1983), AP 2, 238; por. także TENŻE, *Sanktuarium Maryjne w Guadalupe...*, 278.

powinny budzić pragnienie pojednania. Maryja jak Matka pragnie jedności wszystkich swoich dzieci. Jej obecność w Kościele jest wezwaniem do zachowania jedności, która panowała w pierwszej wspólnotie (por. Dz 1, 14), a tym samym do poszukiwania dróg jedności i pokoju między wszystkimi ludźmi dobrej woli. Orędując u swojego Syna, Maryja prosi o łaskę jedności rodzaju ludzkiego, aby ludzie mogli budować *cywilizację miłości*. Wymogiem miłości społecznej jest więc przewycięzanie wszelkich tendencji rozłamowych, pokus zemsty, nienawiści oraz skłonności do przemocy w życiu społecznym²³⁶. Angażując się w budowanie jedności poprzez miłość społeczną, chrześcijanie powinni pamiętać, że Maryja zna drogę do jedności oraz troszczy się o jedność wszystkich uczniów Chrystusa²³⁷.

Budowaniu jedności międzyludzkiej, która ostatecznie jest wyrazem miłości społecznej, najbardziej sprzeciwia się grzech. Maryja rozbudza w wierzących nadzieję poprawy i wytrwania w dobrym, chociaż to często może się wydawać niemożliwe. Pomaga Ona także w przewycięzaniu różnych *struktur grzechu*, w których pogrążone jest życie osobiste, rodzinne i społeczne. Usposabia w ten sposób człowieka do otrzymania łaski prawdziwej wolności, którą Chrystus obdarza każdego człowieka²³⁸.

Zaangażowanie chrześcijanina w odnowę życia społecznego, u którego podstaw stoi miłość, posiada w nauczaniu papieskim także wyraźne znamię eschatologiczne. Maryja, podobnie jak Chrystus, nie jest bowiem *królową* z tego świata, ale *w królestwie Bożym*. Królestwo Boże żyje już na ziemi jako rzeczywistość Kościoła i swoją pełnię osiągnie w niebieskim Jeruzalem. Dlatego *królestwo* Maryi, podobnie jak *królestwo* Jezusa nie jest przemijającą potęgą, która nierzadko opiera się na niesprawiedliwości i ucisku. Jest to – jak uczy św. Paweł – królestwo sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym (por. Rz 14, 17)²³⁹.

Okazuje się więc, że społeczny wymiar miłości jest jednym z wiodących zagadnień w nauczaniu Jana Pawła II. Jest to tym bardziej godne zauważenia i zastanowienia, że Papież ukazuje miłość społeczną poprzez odwołanie się do osoby Maryi. W ten sposób w zamierzeniu Jana Pawła II pobożność maryjna powinna wyraźnie przyczynić się do ożywienia społecznego wymiaru miłości. Można powiedzieć, że w pewnym sensie w oparciu o miłość społeczną Papież dokonuje interpretacji złożonych

²³⁶ Por. TENŹE, *Wpływ Maryi na życie Kościoła...*, 32.

²³⁷ Por. TENŹE, *Chrystus jest Odnowicielem stworzenia* (Rzym, 25.01.1987), AP 3, 180-181.

²³⁸ Por. TENŹE, *Odpowiedzialność za innych...*, 115-116; por. także TENŹE, *Kwestia społeczna...*, 281.

²³⁹ Por. TENŹE, *Przewodniczka w drodze do jedności* (Bari, 26.02.1984), AP 2, 289.

i nabrzmiałych problemów społecznych. Staje się ona zasadniczym imperatywem moralnym dla chrześcijanina w jego świadczeniu o Ewangelii. Chodzi tutaj przede wszystkim o przenikanie miłością wszelkich niesprawiedliwych struktur społecznych. W ten sposób miłość jest drogą do sprawiedliwości i wyzwolenia. O takiej miłości świadczy Maryja – uboga Pana. Poprzez podjęcie daru miłości Boga i odpowiedź na ten dar, jako pokorna i nieznaną kobietą, zmieniła dzieje świata. Każdy chrześcijanin na miarę daru Boga, powinien na wzór Maryi włączyć się przez miłość w wymiarze społecznym w budowanie *cywilizacji miłości*.

4. Zakończenie

Jan Paweł II w swoim maryjnym nauczaniu szeroko ujmuje misterium życia Maryi w aspekcie cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Podkreśla wzorczość Maryjnej postawy dla każdego chrześcijanina.

Maryja „wierząca” jest ukazana przez Papieża zdecydowanie w duchu biblijnym. Wiara Maryi jest odpowiedzią na wzywający dar Ducha Świętego i osobowym przyjęciem Chrystusa. Jan Paweł II uczy o wierze chrześcijan jako uczestnictwie w wierze Maryi. Jeśli chodzi o przedmiot wiary, na który wskazuje Maryja, to w maryjnym nauczaniu Papieża uwypuklone są dwa: wiara w Boga niewidzialnego i wiara w słowo Boże. Wiara na wzór Maryi winna być: czynna, wytrwała i ewangelizująca.

Obraz Maryi żyjącej nadzieją Jan Paweł II ukazuje w kontekście historii zbawienia. W Maryi ujawnia się nadzieja jako przedłużenie daru wiary i łączy się nierozdzielnie z Jej macierzyństwem. Szczególnym znakiem eschatologicznego ukierunkowania nadziei jest tajemnica wniebowzięcia Maryi. Przedmiotem nadziei chrześcijańskiej odczytanym w perspektywie maryjnej jest Chrystusowe zbawienie oraz wstawiennictwo Maryi u Chrystusa. Nadzieję przeżywaną na wzór Maryi winien cechować wymiar paschalny i pewność.

W misterium miłości osoba Maryi stanowi miejsce objawienia się Bożej miłości i pomaga rozumieć ją jako fundament życia chrześcijańskiego. Maryja ma udział w objawieniu synostwa Bożego i daru miłości oraz sama jest postrzegana przez Jana Pawła II jako obraz miłości Boga. Miłość Maryi ukazuje chrześcijaninowi przedmiot jego miłości, a mianowicie umiłowanie Boga i bliźniego. Przymioty miłości Maryi to: służebność, miłosierdzie i wymiar społeczny.

Ks. dr Ryszard Kuczer OMI

Markowice 5
PL - 88-320 Strzelno
e-mail: ryszardkuczer@wp.pl

Maria come modello di fede, speranza e amore nell'insegnamento di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

L'insegnamento mariano di Giovanni Paolo II è molto ricco e profondo. L'autore prende in considerazione l'aspetto di esemplarità di Maria nella prospettiva delle virtù teologali: fede, speranza e amore.

La fede è la virtù fondamentale nella vita di Maria. Il Papa ne parla ampiamente nei suoi scritti. La fede di Maria viene definita dal Papa come una risposta al dono dello Spirito Santo e l'accoglienza personale di Gesù Cristo. La fede dei cristiani è la partecipazione nella fede di Maria. Il Papa sottolinea che la Vergine Maria appare non solo come il perfetto modello di fede, ma anche la nostra guida e l'aiuto sulla via della fede. L'esemplarità riguarda il soggetto di fede, e cioè la fede in Dio invisibile e la fede nella parola di Dio. La fede di Maria è attiva, perseverante e evangelizzante.

La storia umana è segnata dalla speranza. Questa virtù è presentata dal Papa come un prolungamento del dono di fede. In Maria abbiamo l'esempio della speranza cristiana indirizzata verso il cielo, e cioè la salvezza definitiva. La fede di Maria è paschale e sicura.

L'essenza della vita cristiana consiste nell'amore. Nell'incarnazione del Figlio di Dio si è manifestato l'Amore personale di Dio. Maria è la persona totalmente coinvolta dall'amore divino sino dal primo istante della sua vita. Maria è per noi il modello supremo come vivere nell'amore, cioè come amare Dio e gli uomini. E' l'amore che serve e agisce con la misericordia.